

e-terroryzm.pl



WYZWANIA

TERRORYZM

ZAGROŻENIA

BEZPIECZEŃSTWO

DYLEMATY

OCHRONA

DONIESIENIA

SPRAWOZDANIA

ANALIZY

**Terroryzm jako proces
i strategia komunikowania**

str. 10

str. 19

**Wyzwania współczesnej walki
z terroryzmem w Internecie**

Tajne służby Rzeczypospolitej Polskiej

str. 34

str. 41

**Ochrona i kontrola lotnictwa
cywilnego w Polsce i Izraelu**

Terroryzm	str.
○ Terroryzm jako proces i strategia komunikowania K. KRAJ	10
○ Terrorystyczny listopad 2015 Kilka uwag..... C. MARCINKOWSKI	17
○ Wyzwania współczesnej walki z terroryzmem w Internecie D. SKARŻYŃSKI	19
Konflikty	
○ Mariupol..... W. KOŹMIC	22
○ Czeczenia – Czy będzie o niej głośno?..... K. PIETRASIK	26
Refleksje	
○ American dream..... A. ZARĘBA	28
Bezpieczeństwo	
○ Tajne służby Rzeczypospolitej Polskiej K. KRAJ	34
○ Uchodźca w Polsce – zagrożenie czy szansa? K. PIETRASIK	39
○ Czujność podstawą bezpieczeństwa – Ochrona i kontrola lotnictwa cywilnego w Polsce i Izraelu..... K. NYKIEL	41
○ Biała Księga Ochrony Złóż Kopalin..... M. GOLARZ	45
○ Poczucie bezpieczeństwa policjanta..... J. SWÓŁ	51
○ W jaki sposób edukować młodzież? Pytanie o cel kształcenia w ramach przedmiotu Edukacja dla bezpieczeństwa P. MICKIEWICZ	55
Sprawozdanie	
○ 19 Cztienija na Łubiance – Moskwa 2015 J. SWÓŁ	60
Warto poznać	
○ Wozmożności primienienija kommunikacjonnowo menedżmenta w antiterroristiczeskich stukturach..... P. MICKIEWICZ	62
Felieton	
○ Rowerzysta..... J. SWÓŁ	64

Redaktor naczelny: dr Kazimierz Kraj

Z-ca redaktora naczelnego: Tobiasz Małysa

Sekretarz redakcji: Anna Wójcik

Redaktor merytoryczny: Andrzej Wojtas

Redaktor techniczny: Tobiasz Małysa

Główny informatyk redakcji:

Bernadetta Stachura-Terlecka

Konsultanci redakcyjni:

dr Jan Swół, Ewa Wolska-Liśkiewicz

Współpracownicy:

Przemysław Bacik, Jakub Ciećkiewicz, Jakub Dyczka, Magdalena El Ghamari, Jakub Górniak, Wojciech Koźmic, Krzysztof Kubiak, Mariusz Łaciński, Krzysztof Mroczkowski, Natalia Noga, Kamil Pietrasik, *Piotr Podlasek*, Paweł Stachnik, Robert Witak, Andrzej Zaręba, Maciej Zimny

Kontakt:

Poczta redakcyjna: redakcja@e-terroryzm.pl

Strona internetowa: www.e-terroryzm.pl

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania,
ul. Sucharskiego 2, 32-225 Rzeszów
www.wsiz.rzeszow.pl

Zespół redakcyjny tworzą pracownicy Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instytutu Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz skupieni wokół tych jednostek znawcy i entuzjaści problematyki.

Publikacja jest bezpłatna, a zespół redakcyjny oraz Autorzy nie odnoszą z niej korzyści materialnych. Publikowane teksty stanowią własność Autorów, a prezentowane poglądy nie są oficjalnymi stanowiskami Instytutu Studiów nad Terroryzmem oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.

Artykuły poruszane w czasopiśmie służą celom edukacyjnym oraz badawczym. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za inne ich wykorzystanie. Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania edytorskiego nadesłanych materiałów.

**INSTYTUT STUDIÓW
NAD TERRORYZMEM**

**WYŻSZA SZKOŁA
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**
z siedzibą w Rzeszowie



Fotografia na okładce:

Fot. U.S. Army by Staff Sergeant Andrew Smith,
55th Signal Company, <http://www.flickr.com/photos/35703177@N00/3729394505/>

Szanowni Czytelnicy!

Naraziliśmy Państwa na długie oczekiwanie na kolejny numer naszego pisma. Niestety życie ma to do siebie, że niesie wiele nieoczekiwanych wydarzeń, które zaburzają ustalony rytm pracy zespołów ludzkich, w tym drużyny redakcyjnej e-*Terroryzm.pl*.

Niespodzianki, które na nas spadły spowodowały zachwianie rytmu wydawniczego. Niepowodzenia, jak zwykle chodzą parami, a czasem trójkami. Obecnie wracamy do równowagi i przedstawiamy Państwu pierwszy numer roku 2016, będącego zarazem piątym rokiem wydawania czasopisma.

Przepraszamy i dziękujemy za cierpliwość.

Sądzymy, że jak zwykle nasze pismo przeczytacie z zainteresowaniem. Myślę, że dla dobrego początku lekturę powinniście Drodzy Czytelnicy zacząć czytanie od *American dream* Rotmistrza Zaręby. Drugim w kolejności do przeczytania powinien być artykuł profesora Piotra Mickiewicza *W jaki sposób edukować młodzież?* To tyle moich osobistych sugestii.

W aktualnym numerze otrzymaliście zestaw artykułów poświęconych terroryzmowi począwszy od artykułu dr. Czesława Marcinkowskiego *Terrorystyczny listopad 2015 r.*, Kazimierza Kraja *Terroryzm jako proces i strategia komunikowania* czy Kamila Pietrasika zatytułowany *Czeczenia*

czy będzie o niej głośno? I oczywiście debiutującej na naszych łamach Klaudii Koniczuk piszącej o terroryzmie samotnych wilków. Powracamy również do tematyki ukraińskiej w krótkim artykule *Mariupol* znawcy problematyki i bywalcy frontowego Wojciecha Koźmica.

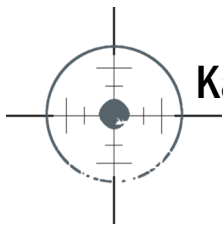
Zachęcam do zapoznania się z pozostałymi naszymi artykułami autorstwa Katarzyny Nykiel (debiutantka), Jana Swóła, Macieja Golarza, Daniela Skarżyńskiego oraz Pawła Stachnika.

Zapowiadamy w kolejnych numerach ciekawe artykuły, w tym obszerny profesor Aleksandra Smykalina z Jekaterynburga poświęcony polskim tzw. spec posieleńcom z lat 1939 – 1940 na Uralu oparty na archiwalnych i unikalnych materiałach organów bezpieczeństwa ZSRR pochodzących z archiwum Zarządu FSB w tym mieście. Profesor przygotowuje obszerną monografię na ten temat wraz z dokumentacją wszystkich Polaków, którzy po 1939 roku znaleźli się na Uralu. Mam nadzieję, że znajdzie się polskie wydawnictwo, które podejmie się trudu wydania tej książki.

Oczekujcie na kolejne miłe niespodzianki w postaci ciekawych artykułów i innych publikacji, które będziemy zamieszczać w kolejnych numerach pisma.

Przyjemnej lektury

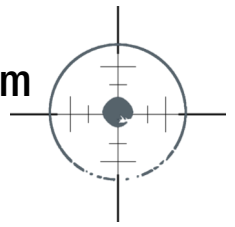
 **Za zespół**
Kazimierz Kraj



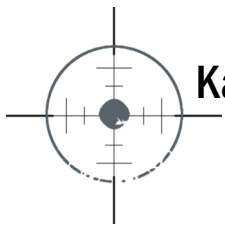
Kalendarium

Listopad 2015

- 1 listopada – islamiści zaatakowali popularny hotel Sahafi w Mogadiszu, w którym zatrzymują się najczęściej politycy, dyplomaci i biznesmeni. Zginęło 12 osób. Do przeprowadzenia ataku przyznała się organizacja Al-Szabab.
- 1 listopada – w Egipcie rozbił się samolot rosyjskich linii czarterowych Kogalymavia. Zginęły 224 osoby. Państwo Islamskie oświadczyło, że to ono zestrzeliło maszynę. Prezydent Władimir Putin ogłosił żałobę narodową w Rosji.
- 2 listopada – 66 proc. Rosjan twierdziło, że ich kraj nigdy nie był agresorem, natomiast 82 proc. uważało, że Zachód prowadzi wrogą wobec Rosji politykę. Takie były wyniki sondażu przeprowadzonego przez niezależne Centrum Jurija Lewady.
- 3 listopada – jedna z polskich firm ochroniarskich zaproponowała, że wyśle stu pracowników do pomocy izraelskim patrolom w Jerozolimie.
- 3 listopada – poinformowano, że Polska na prośbę NATO wysłała w ramach misji „Resolute Support” żołnierzy wojsk specjalnych do Afganistanu. Afgańską jednostkę antyterrorystyczną ATF-444 szkolili żołnierze z Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu.
- 4 listopada – jeden z przywódców Tatarów Krymskich Refat Czubarow zaapelował do władz Ukrainy o odcięcie dostaw prądu na półwysep zaanektowany w 2014 r. przez Federację Rosyjską.
- 4 listopada – obradujący w Bukareszcie liderzy dziewięciu krajów wschodniej flanki Paktu Północnoatlantyckiego przyjęli wspólne stanowisko ws. pożądanej obecności wojsk NATO w Europie Środkowo-Wschodniej.
- 5 listopada – w wywiadzie dla dziennika „Komsomolska Prawda” dowódca Sił Powietrznych Federacji Rosyjskiej gen. płk Wiktor Bondariew powiedział, że Rosja wysłała do Syrii myśliwce, bombowce i systemy raketowe.
- 5 listopada – w wieku 90 lat zmarł generał Czesław Kiszczak, były minister spraw wewnętrznych w latach 1981-90, jeden z głównych architektów stanu wojennego.
- 6 listopada – poinformowano, że spółka Rosomak podpisała umowę na sprzedaż kołowych transporterów opancerzonych do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Za 114 transporterów ZEA miały zapłacić ponad pół miliarda złotych. (foto – Rosomak)
- 6 listopada – sześciu żołnierzy z jednostek wojskowych GROM oraz Komandosów zostało odznaczonych przez prezydenta Andrzeja Dudę najwyższymi odznaczeniami wojskowymi – Krzyżami Komandorskimi oraz Krzyżami Kawalerskimi Orderu Krzyża Wojskowego.
- 7 listopada – poinformowano, że odpowiedzialna za raport dotyczący katastrofy smoleńskiej szefowa Międzynarodowego Komitetu Lotniczego Tatiana Anodina niespodziewanie na stałe wyjechała z Rosji. Przyczyną wyjazdu był jej konflikt z władzami.
- 8 listopada – na poligonie w Świętoszowie polscy żołnierze wojsk pancernych z 10. Brygady Kawalerii Pancernej wraz z 200 żołnierzami 3. Batalionu 69. Pułku Pancernego 1. Brygady Pancernej 3. Dywizji Piechoty US Army odbywali ćwiczenia w ramach operacji Heavy Detachment. (foto – Heavy Detachment)
- 9 listopada – na konferencji prasowej prezes PiS Jarosław Kaczyński oraz



- kandydatka na premiera Beata Szydło zaprezentowali skład nowego rządu. Ministrem obrony narodowej został Antoni Macierewicz, ministrem spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, a koordynatorem ds. służb specjalnych Mariusz Kamiński.
- 10 listopada – w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych dowódca generalny gen. Mirosław Różański i dowódca amerykańskich Wojsk Lądowych w Europie gen. Frederick Hodges podpisali deklarację intencji w sprawie współpracy oraz list intencyjny ustanawiający program partnerstwa jednostek wojskowych.
- 11 listopada – agencja Reutera podała, że Rosja przygotowała plan zakończenia wojny w Syrii, zakładający m.in. przeprowadzenie przedterminowych wyborów prezydenckich.
- 12 listopada – w Polsce odbyło się pierwsze posiedzenie nowego parlamentu. Prezydent Andrzej Duda odwołał rząd premier Ewy Kopacz.
- 13 listopada – islamscy terroryści przeprowadzili serię ataków terrorystycznych w centrum Paryża. W krótkim odstępie czasu doszło do trzech wybuchów i sześciu strzelanin. Eksplozje miały miejsce m.in. przy stadionie Stade de France i w teatrze Bataclan. Zamachowcy wzięli zakładników i starli się z policją. Zginęło 137 osób. W kraju wprowadzono stan wyjątkowy. (foto – Zamachy)
- 15 listopada – premier Francji Manuel Valls zapowiedział odwet na Państwie Islamskim we Francji, Europie i Syrii.
- 16 listopada – zaprzysiężono rząd Beaty Szydło.
- 16 listopada – prezydent Andrzej Duda ułaskawił byłego szefa CBA Mariusza Kamińskiego i byłych funkcjonariuszy skazanych za działania w tzw. „aferze gruntowej”.
- 17 listopada – francuski resort obrony poinformował, że w efekcie nalotu bombowego zniszczono centrum dowodzenia i ośrodek szkolenia dżihadystów w Syrii.
- 18 listopada – minister obrony i wicepremier Federacji Rosyjskiej Siergiej Szojgu poinformował, że rosyjskie bombowce dalekiego zasięgu Tu-160, Tu-95Ms oraz Tu-22 dokonały ataków na pozycje Państwa Islamskiego w Syrii. Bombowce wystartowały z terytorium Rosji.
- 19 listopada – oskarżony o szpiegostwo rosyjski dziennikarz Leonid Swiridow otrzymał nakaz opuszczenia Polski.
- 20 listopada – nowy wiceminister obrony narodowej Bartosz Kownacki stwierdził, że liczebność polskiej armii będzie zwiększona o połowę. Docelowo ma ona liczyć 150 tys. żołnierzy zawodowych.
- 20 listopada – amerykański wywiad dotarł do informacji, że terroryści z Państwa Islamskiego pracują nad produkcją broni chemicznej.
- 21 listopada – Rada Bezpieczeństwa ONZ jednogłośnie poparła rezolucję wzywającą do zwiększenia wysiłków w walce z Państwem Islamskim.
- 22 listopada – władze Belgii zdecydowały się na utrzymanie najwyższego poziomu alarmu terrorystycznego. Dotyczył on Brukseli i całego regionu stołecznego.
- 23 listopada – czeski minister obrony Martin Stropnický zapowiedział, że jeśli dojdzie do operacji lądowej przeciwko Państwu Islamskiemu w Syrii lub w Iraku, Czechy mogą do niej oddelegować do 200 wojskowych.
- 23 listopada – doradca prezydenta RP ds.

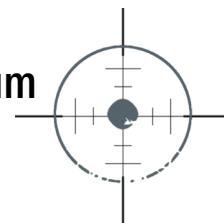


Kalendarium

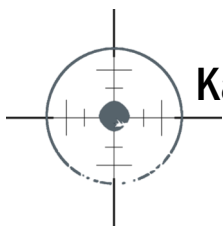
- bezpieczeństwa państwa prof. Andrzej Zybortowicz poinformował, że trwają prace koncepcyjne nad powołaniem nowej agencji zajmującej się nasłuchem (radio)elektronicznym.
- 24 listopada – rosyjski samolot Su-24 został zestrzelony przez tureckie myśliwce nad granicą turecko-syryjską. Szef rosyjskiego resortu obrony zaprzeczył jakoby samolot naruszył turecką strefę powietrzną. W odpowiedzi strona turecka opublikowała zdjęcia z radaru, na których widać, że samolot Su-24 przekracza granicę tego kraju. (foto – Zestrzelenie)
- 24 listopada – doradcą nowego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza został 20-letni student Edmund Janniger. Wcześniej był asystentem Macierewicza i wicedyrektorem jego biura poselskiego.
- 25 listopada – Alpasan Celik, zastępca dowódcy brygady syryjskich Turkmenów, oświadczył, że to jego bojówkarze zastrzelili obu rosyjskich pilotów, którzy katapultowali się ze strąconego samolotu Su-24.
- 26 listopada – dżihadyści z Państwa Islamskiego opublikowali w sieci film propagandowy, w którym grozili krajom walczącym z nimi. Wśród wymienionych wrogów znalazła się Polska.
- 27 listopada – poinformowano, że ze statku szczecińskiej firmy EuroAfrica piraci uprowadzili pięciu Polaków - czterech oficerów i jednego marynarza. Statek płynął z Antwerpii do Onex w Nigerii.
- 28 listopada – w ataku raketowym na bazę ONZ w Kidal w północnej części Mali zginęło dwóch żołnierzy sił pokojowych oraz pracownik cywilny.
- 28 listopada – Macedonia rozpoczęła budowę metalowego ogrodzenia na granicy z Grecją.
- 29 listopada – kilkadziesiąt osób zginęło w wyniku zbombardowania przez samoloty rosyjskie popularnego targu w syryjskim mieście Ariha.
- 29 listopada – na szczycie w Brukseli państwa Unii przyjęły wspólny plan działań w sprawie uchodźców.
- 30 listopada – „Uważam, że udowodniono wybuchy na pokładzie Tu-154M. Samolot zaczął się rozpadać w powietrzu i są na to dowody. Te dowody są zbiorem ustaleń czterech konferencji smoleńskich zorganizowanych przez 100 polskich profesorów z najlepszych uczelni” - powiedział wiceminister kultury Jarosław Sellin.
- 30 listopada – Paweł Kukiz opublikował stanowisko swojej partii wobec projektu unijnej dyrektywy w sprawie ograniczenia dostępu do broni. „Ten, kto pozbawia obywateli środków samoobrony jest stronnikiem przestępców” – napisano w stanowisku.

Grudzień 2015

- 1 grudnia – w lesie na rosyjskiej Kamczatce odnaleziony został dezerterski, który przez 11 lat ukrywał się przed organami ścigania. Mieszkał w ziemiance i zarabiał na życie zbierając grzyby, jagody i złom.
- 1 grudnia – poinformowano, że powiązana z Anonymous grupa hakerów Ghost Sec przejęła Isdarat, jedną z głównych stron internetowych Państwa Islamskiego. Informacje na stronie zostały zamienione na reklamę viagry i prozacu.
- 2 grudnia – dwoje zamachowców dokonało masakry w ośrodku pomocy niepełnosprawnym w San Bernardino w USA. Zamachowcy

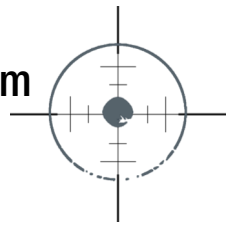


- zastrzelili 14 osób i ranili 21. Zabito ich w policyjnej obławie. Sprawcy ataku byli zwolennikami Państwa Islamskiego. (foto - San Bernardino)
- 2 grudnia – prezydent Syrii Baszar el-Asad oświadczył w wywiadzie dla czeskiej telewizji, że do jego kraju wróci spokój, gdy „Zachód i Arabia Saudyjska przestaną wspierać terrorystów”.
- 2 grudnia – szefowie MSZ państw członkowskich NATO podjęli decyzję o wysłaniu wsparcia militarnego w okolice granicy syryjsko-tureckiej.
- 3 grudnia – brytyjskie samoloty Tornado startujące z bazy RAF w Akrotiri na Cyprze i dokonały pierwszych nalotów na Państwo Islamskie.
- 4 grudnia – na poligonie w Drawsku Pomorskim trwały ćwiczenia ponad 3300 żołnierzy z 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, 7. Brygady Obrony Wybrzeża ze Słupska, 5. Pułku Artylerii z Sulechowa i 5. Pułku Inżynieryjnego ze Szczecina.
- 4 grudnia – Turcja poinformowała, że przerzuciła do północnego Iraku kilkuset swoich żołnierzy. Władze Iraku uznały to za pogwałcenie swojej suwerenności państwowej.
- 5 grudnia – co najmniej 27 osób zginęło, a 80 zostało rannych w wyniku zamachów samobójczych na jednej z wysp na jeziorze Czad. Ataków dokonano na zatłoczonym rynku. Za zamachami stało islamskie ugrupowanie Boko Haram z Nigerii.
- 6 grudnia – wiceminister obrony narodowej Tomasz Szatkowski powiedział w wywiadzie telewizyjnym, że w Ministerstwie Obrony Narodowej trwają prace nad zapewnieniem Polsce dostępu do broni jądrowej. Ministerstwo zdementowało tę informację.
- 6 grudnia – dziłhadyści z Państwa Islamskiego opublikowali w ciągu doby kilka filmów propagandowych, na których widać egzekucje zakładników pojmanych w Jemenie.
- 7 grudnia – niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało, że do końca listopada 2015 r. w tym kraju zarejestrowanych zostało prawie 970 tys. migrantów.
- 8 grudnia – rosyjski ambasador przy NATO Aleksandr Gruszko oświadczył, że Rosja „doskonale wie o tym, że polskie lotnictwo ćwiczy uderzenia z użyciem broni jądrowej”.
- 8 grudnia – były rosyjski milioner i były więzień Michaił Chodorkowski poinformował, że został wezwany przez Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej na przesłuchanie w charakterze oskarżonego. Wezwanie dotyczyło zarzutu zabójstwa mera Nieftiejugańska w 1998 r.
- 9 grudnia – według raportu ośrodka analitycznego Soufan Group w szeregach Państwa Islamskiego walczyli obywatele 86 państw.
- 9 grudnia – lider Państwa Islamskiego Abu Bakr Al-Baghdadi znalazł się na liście kandydatów na „Człowieka Roku” magazynu „Time”. O tytuł miał walczyć m.in. z Angelą Merkel, Donaldem Trumpem i Władimirem Putinem. (foto - Abu Bakr Al-Baghdadi)
- 10 grudnia – zgodnie z decyzją ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza począwszy od 10 grudnia 2015 r. w organizowanych w Warszawie comiesięcznych uroczystościach udział miała brać wojskowa asysta honorowa.
- 10 grudnia – przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un oświadczył, że jego kraj wyprodukował bombę wodorową.



Kalendarium

- 11 grudnia – podczas przemówienia premiera Arsenija Jaceniuka na forum ukraińskiego parlamentu doszło do bójki, a sam premier został zniesiony z mównicy.
- 11 grudnia – minister obrony narodowej Antoni Macierewicz przyglądał się ćwiczeniom wojsk specjalnych na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego w Żaganiu.
- 13 grudnia – szef MSZ Witold Waszczykowski zapowiedział protest w sprawie Europejskiej Straży Granicznej, która mogłaby interweniować na granicach zewnętrznych kraju UE nawet wbrew jego woli.
- 13 grudnia – PiS zorganizowało Marsz Wolności i Solidarności, który miał upamiętnić ofiary stanu wojennego oraz wyrazić poparcie dla działań parlamentu i prezydenta w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.
- 14 grudnia – przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej w Brukseli przedstawiciele Włoch zablokowali przedłużenie sankcji nałożonych na Rosję w związku z konfliktem na Ukrainie.
- 15 grudnia – unijna agencja Frontex poinformowała, że liczba migrantów przybywających do Grecji w listopadzie spadła o ponad połowę w stosunku do poprzedniego miesiąca i wyniosła 108 tys. osób.
- 16 grudnia – ukraiński premier Arsenij Jaceniuk zapowiedział, że w ciągu 30 dni zawieszony zostanie handel Ukrainy z Półwyspem Krymskim.
- 16 grudnia – szef MON Antoni Macierewicz zapowiedział odtajnienie materiałów ze zbioru zastrzeżonego IPN z sekcji poświęconej wojskowym służbom specjalnym PRL.
- 17/18 grudnia – w nocy z 17 na 18 grudnia szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego Piotr Bączek, dyrektor gabinetu szefa MON Bartłomiej Misiewicz w towarzystwie Żandarmerii Wojskowej weszli do siedziby Centrum Eksperymentalnego Kontrwywiadu NATO i usunęli stamtąd oficera dyżurnego. Nowym p.o. dyrektora CEK został płk Robert Bala.
- 18 grudnia – niemieckie władze zamknęły meczet w Stuttgarcie ze względu na propagowanie przemocy i zbieranie pieniędzy dla organizacji terrorystycznych takich jak Państwo Islamskie.
- 18 grudnia – wojskowa prokuratura wszczęła śledztwo przeciwko jednemu z byłych szefów Centrum Kontrwywiadu NATO.
- 19 grudnia – w całym kraju odbyły się skierowane przeciw działaniom rządu demonstracje Komitetu Obrony Demokracji.
- 19 grudnia – Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych jednogłośnie przyjęła rezolucję dotyczącą procesu pokojowego w Syrii.
- 20 grudnia – przedstawiciele rosyjskiej Partii Komunistycznej oraz władze samozwańczej Republiki Ługańskiej odsłoniły w Ługańsku pomnik Józefa Stalina.
- 21 grudnia – zamachowiec samobójca zaatakował połączony afgańsko-amerykański patrol, zabijając pięciu żołnierzy i raniąc sześciu. Do ataku doszło koło bazy sił powietrznych Bagram w Afganistanie.
- 22 grudnia – brytyjska prasa podała, że tamtejsze jednostki specjalne zostaną ściągnięte do Francji podczas EURO 2016 celem ochraniać meczów gospodarzy turnieju.



- 24 grudnia – szef MSZ Witold Waszczykowski zwrócił się do Komisji Weneckiej o opinię w sprawie przeforsowanej przez Prawo i Sprawiedliwość nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.
- 24 grudnia – premier Indii Narendra Modi w trakcie swojej wizyty w Moskwie poinformował, że zamierza wdrożyć warty 150 miliardów dolarów plan rozwoju sił zbrojnych. Spora część zakupów miała być zrealizowana w Rosji.
- 25 grudnia – Federalna Służba Bezpieczeństwa Rosji poinformowała, że podpułkownik rosyjskiej Floty Bałtyckiej Fiodor Boryskin został skazany na 12 lat kolonii karnej za zdradę. Sąd uznał go za winnego nawiązania kontaktów z polskim wywiadem wojskowym i przekazywania informacji na temat działalności jednej z jednostek floty.
- 26 grudnia – trwał audyt w poszczególnych departamentach Ministerstwa Obrony Narodowej. Nowe kierownictwo resortu badało m.in. plany modernizacyjne armii pozostawione przez poprzednią ekipę.
- 27 grudnia – co najmniej 14 osób zginęło w ataku przeprowadzonym przez islamistów z Boko Haram w wiosce Kimba znajdującej się na północnym wschodzie Nigerii.
- 27 grudnia – rzecznik wojsk irackich poinformował, że siły rządowe opanowały całe miasto Ramadi, stolicę prowincji Anbar, które od maja znajdowało się w rękach islamistów.
- 27 grudnia – porwani w listopadzie w Syrii przez islamistów dziennikarz Marcin Mamoń i operator Tomasz Głowacki zostali uwolnieni i wrócili do domów.
- 28 grudnia – izraelskie ministerstwo obrony narodowej poinformowało, że Jari Ramati, dyrektor agencji obrony przeciwrakietowej, został pozbawiony stanowiska z powodu „poważnego naruszenia zasad bezpieczeństwa informacji”.
- 28 grudnia – prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.
- 28 grudnia – w siedzibie Polskiej Grupy Zbrojeniowej w Radomiu podpisano umowę pomiędzy PGZ S.A., Inspektoratem Uzbrojenia MON i Zakładami Mechanicznymi „Bumar-Łabędy” S.A. w sprawie modernizacji czołgów Leopard używanych przez Wojsko Polskie. (foto – Leopard)
- 29 grudnia – po odbiciu przez irackie wojska miejscowości Ramadi premier Haidar Al-Abadi wygłosił telewizyjne orędzie, w którym przekonywał, że w 2016 r. tzw. Państwo Islamskie zostanie pokonane.
- 30 grudnia – posłowie Prawa i Sprawiedliwości z Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, przy współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej, złożyli w Sejmie projekt ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Projekt przewidywał zniesienie dwunastoletniego okresu pełnienia kontraktowej zawodowej służby wojskowej.
- 31 grudnia – minister obrony narodowej Antoni Macierewicz powołał Pełnomocnika MON ds. tworzenia Obrony Terytorialnej Kraju. Został nim dr Grzegorz Kwaśniak.
- 31 grudnia – premier Beata Szydło powołała na stanowisko Komendanta Głównego Straży Granicznej majora SG Marka Łapińskiego.

Terroryzm jako proces i strategia komunikowania

Artykuł został poświęcony problematyce terroryzmu widzianego jako proces oraz strategia komunikowania. Celem jest podkreślenie ewolucyjnego charakteru terroryzmu, wykorzystywanie przez niego nowoczesnych technologii cyfrowych, medialnych dla osiągnięcia własnych celów. Ma charakter sygnałny, przybliża rosyjskiemu czytelnikowi poglądy polskich autorów. Ponadto w zakończeniu autor sugeruje konieczność podjęcia badań porównawczych współczesnego terroryzmu z teoriami oraz praktyką wojen nieklasycznych, wojen informacyjnych oraz koncepcji miateżewojny. Może się to przyczynić do głębszego poznania natury współczesnego terroryzmu oraz technik i technologii stosowanych w działaniach nieklasycznych, które można zauważyć w kolorowych rewolucjach, wydarzeniach na Ukrainie czy być może w Armenii.

Terroryzm jest zjawiskiem politycznym i społecznym, którego przyczyny tkwią w skomplikowanych i procesach zachodzących w społeczeństwach. Fenomen ten zmienia się, dostosowuje do zmian, które występują w społecznościach w których dokonywane są akty terrorystyczne. Patrząc na Europę inny był terroryzm XIX i początków XX wieku. Lata ołowiu czy terroryzm lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Współczesne formy terroryzmu, przewaga organizacji motywowanych religijnie, brak zahamowań co do ilości ofiar, bezwzględne atakowanie obiektów cywilnych i niewinnych ludzi. Proste porównanie terroryzmu z różnego okresu oraz rejonów świata wykaże daleko idące różnice i ewolucję w taktyce, metodach, technikach, *modus operandi* terrorystów. Terroryzm zmienia się doskonali, tak jak postępuje rozwój cywilizacyjny ludzkości oraz zmiany na międzynarodowej oraz krajowych scenach politycznych.

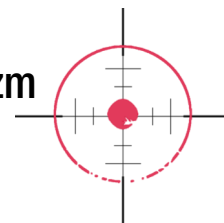
Podjęta tematyka w świetle aktualnych wydarzeń jest jak najbardziej aktualna. Działalność organizacji



Związki terroryzmu z procesami komunikacyjnymi oraz SMI są częstym przedmiotem badanych problemów związanych z tą formą przemocy o charakterze politycznym. Fot. D. Winer

Państwa Islamskiego jak w soczewce skupia problematykę procesu i strategii komunikowania się terrorystów z otoczeniem.

Artykuł nie jest poświęcony terroryzmowi w ogóle. Będziemy się zajmować nim jako procesem i jednocześnie strategią komunikowania. Warto jednak przytoczyć na wstępie kilka definicji terroryzmu. Dwie z nich są autorstwa polskich uczonych podejmujących w swoich badaniach problematykę terroryzmu. Longin T. Szmidt w swojej książce poświęconej terroryzmowi określił, że „(...) Terroryzm zawsze łączył się z podstępными, a więc trudnymi do wykrycia sposobami zabijania osób pełniących funkcje przywódcze. (...) w dzisiejszych czasach terroryzm jako indywidualna forma działania antypaństwowego przyjął różnorodne postacie, daleko odbiegające od pierwotnych zamachów na życie przywódców państw, dlatego też walkę terrorystów przeciwko przedstawicielom aparatu władzy należy rozpatrywać biorąc pod uwagę różne uwarunkowania społeczno – polityczne(...)”^[1].



Nieżyjący profesor Tadeusz Hanausek twierdził, że terroryzm to: „zaplanowana, zorganizowana i zazwyczaj uzasadniona ideologicznie, a w każdym razie posiadająca polityczne podłoże motywacyjne, działalność osób lub grup mająca na celu wymuszenie od władz państwowych, społeczeństwa lub poszczególnych osób określonych świadczeń, zachowań czy postaw, a realizowana w przestępczych formach obliczonych na wywołanie szerokiego i maksymalnie zastraszającego rozgłosu w opinii publicznej oraz z reguły polegająca na zastosowaniu środków fizycznych, które naruszają dobra osób postronnych, tj takich, które nie dały wyrazu swemu negatywnemu nastawieniu do aktu terrorystycznego, jego celu lub uzasadnienia, a nawet do określonej ideologii czy zapatrywań”^[2]. Przytoczę jeszcze jedną, tym razem bardzo krótką definicję terroryzmu autorstwa specjalistów z Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie, definiujących terroryzm jako: „formę przemocy polegającą na przemyślanej akcji wymuszenia bądź zastraszania rządów lub określonych grup społecznych celach politycznych, ekonomicznych bądź innych”^[3].

Głównym celem naszych rozważań jest postrzeżenie terroryzmu jako procesu i strategii komunikowania. Już w przytoczonych powyżej przykładach definicji terroryzmu można zauważyć, że akt terrorystyczny jest specyficznym komunikatem, przesłaniem dla odbiorców.

Komunikowanie^[4] to przekazywanie informacji, zawiadamianie. Ale również to utrzymywanie kontaktu z kimś, porozumiewanie się. Komunikowanie jest nieodłączną częścią funkcjonowania ludzi w społeczeństwie. Badanie, analizowanie aktywności człowieka jest zawsze bardziej lub mniej związane z procesami komunikacyjnymi. Komunikacja jest często postrzegana, jako posługiwanie się informacją w celu kreowania konkretnych znaczeń^[5]. Dlatego więc związki terroryzmu z procesami komunikacyjnymi oraz środkami masowej komunikacji są częstym przedmiotem badań problemów związanych z tą formą przemocy o charakterze politycznym.

Trzydzieści dwa lata temu Alex Schmid i Albert Jongman przeanalizowali 109 akademickich definicji terroryzmu. Czynniki *publicity* pojawił się w 21,5 % definicji^[6]. Większość badaczy zjawiska terroryzmu jest zgodna w kwestii, że jego specyfika zasadniczo wynika z jego funkcji komunikacyjnej. Działania terrorystyczne można określić jako specyficzne uzewnętrznienie się potrzeb społecznych czy politycznych, które w określonym reżimie państwowym nie mogą być w inny sposób wyartyku-



Fot. D. Donaldson

łowane. Rozwój środków masowego komunikowania (prasa, radio, telewizja, Internet) przyczynił się do powstania swoistej symbiozy środków masowego przekazu z terroryzmem. Jest to nawet jeden z istotniejszych warunków istnienia współczesnego terroryzmu.

W 1967 roku Johan Galtung oraz Marie Ruge określili kryteria informacyjnej wartości wydarzenia. A takim jest przecież akt terrorystyczny. Do kryteriów zaliczamy m in. negatywność, zaskoczenie, personifikacje, kontynuację czy destrukcyjność^[7]. Oczywiście kolejne rozwiązania technologiczne mające wpływ na rozwój i dostępność mediów odcisnęły piętno na rozwoju terroryzmu. Nie zmieniły jednak jego znaczenia, którego istotą jest proces komunikacji pomiędzy terrorystami a ich widownią.

Terrorysty od początku istnienia wykorzystywali środki masowego przekazu i ich możliwości dla swoich celów. Wykorzystywali to chociażby terrorysty z Narodnej Woli oraz ich następcy z Partii Socjalistów – Rewolucjonistów prowadząc kampanie propagandowe zmierzające do pozyskania sympatii oraz uwagi europejskiej opinii publicznej. Nawet protoplaści tych organizacji wykorzystywali dostępne środki przekazu do propagowania swoich idei. Jako przykład może posłużyć opublikowanie przez Siergieja Nieczajewa w *Rządowym Gońcu* „Katechizmu rewolucjonisty”^[8]. Narodna Wola wysłała do Kanady i USA swoich przedstawicieli, którzy wystosowali list do cara Aleksandra III usprawiedliwiający zabicie jego ojca. Gdy od ran zamachowca zmarł prezydent Stanów Zjednoczonych James A. Garfield, ci sami ludzie napisali list do narodu amerykańskiego potępiający zamachowca i terroryzm stosowany w społeczeństwie de-

mokratycznym^[9]. Podobnie postąpili eserowcy po zabiciu Władysława Plehwe, wydając proklamację zaadresowaną do Francji oraz wszystkich obywateli cywilizowanego świata. Wyjaśniali w niej dlaczego są zmuszeni do stosowania drastycznych metod w walce z tyranią^[10].

Wymienione powyżej organizacje były świadome konieczności wykorzystywania możliwości które oferuje media dla potrzeb propagandowych swoich organizacji.

U podstaw pierwszej fali współczesnego terroryzmu, druga połowa XIX wieku, wskazać należy włoskiego rewolucjonistę Carlo Pisceanego, który wprowadził do obiegu pojęcie propaganda czynu. Jest to koncepcja stosowania aktów przemocy, które są rozumiane jako działania o charakterze komunikacyjnym oraz dydaktycznym. Dzięki nim świadome politycznie elity obudzą masy z apatii i skłonią do działań rewolucyjnych. Koncepcje te można odnaleźć w pismach Piotra Kropotkina, Carlosa Marighelli, publikacjach Frakcji Czerwonej Armii. Współcześnie np. w propagandzie terrorystycznych ugrupowań salafickich.

Amerykański badacz Philip A. Karber już w 1971 roku proponował przeanalizowanie terroryzmu, tak jak się analizuje każdą inną formę komunikacji. Składają się na nią: generator (terroryści), planowani odbiorcy (cel), przekaz (zamach bombowy czy np. zasadzka) oraz reakcja celu. „Terrorystyczny komunikat przemocy czyni niezbędną obecność ofiary (...), jednak cel lub planowany odbiorca przekazu nie musi być ofiarą (...). Terroryzm jest podatny na wiele tych samych patologii i zakłóceń, które prześladowają bardziej konwencjonalne środki komunikacji. Chodzi tu m.in. o brak wierności w transmisji (wybór ofiary przekazuje niewłaściwy komunikat celowi), szum tła (konkurencyjne wydarzenia zakłócają przekaz), zniekształcenia dokonywane przez cel (odbiorca dokonuje błędnej interpretacji sygnału i nie udaje mu się regulacja danych wyjściowych w celu zmiany okoliczności)^[11].

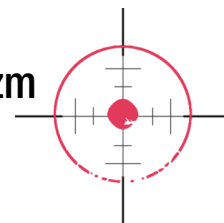
Ważny dla przekazu jest również stosunek mediów do zamachu terrorystycznego, wynikający np. z polityki stacji telewizyjnych publicznych i prywatnych. Takim ewidentnym przykładem jest przedstawianie w polskiej publicznej telewizji zamachów z 2013 r. w Wołgogradzie (dwa) oraz w Bostonie. Obydwa dokonane przez czeczeńskich terrorystów. Zamachowi w Bostonie zostało poświęcone całodzienne specjalne



wydanie audycji, bezpośrednie transmisje z miejsca wydarzenia, komentarze ekspertów, dziennikarzy. Natomiast zamachy w Wołgogradzie oczywiście były przedmiotem komentarzy, ale telewizja publiczna nie uznała za konieczne przygotowanie specjalnego wydania audycji i prowadzenia komentarzy w podobnej skali, jak miało to miejsce po zamachu z niewielką ilością ofiar śmiertelnych w Bostonie. Gdy ginie kilkadziesiąt osób w zamachach w Iraku, Pakistanie, Syrii czy na dalekim Cejlonie informacja przemyka prawie niezauważenie w polskiej telewizji. Na podobną, dużą skalę specjalne programy telewizyjne były pokazywane po ataku na redakcję *Charlie Hebdo*. Czyli terroryści powinni wysnuć jeszcze jeden wniosek, że na przekaz od klasycznych patologii i zakłóceń trapiących bardziej konwencjonalne środki komunikacji, wpływ na mogą mieć polityka, stosunek do państwa w którym dokonany został zamach, poglądy dziennikarzy oraz linia programowa mediów.

Moim zdaniem należy wskazać kilka ważnych detali budujących kontekst komunikacyjny terroryzmu. Zaliczymy do nich środki przekazu komunikatu, którymi są telewizja, radio, Internet. W mniejszym stopniu prasa i inne publikacje drukowane, które mają ograniczony obszar działania oraz charakteryzuje je kryterium czasowe dotarcia do odbiorcy. Oczywiście publikacje drukowane są najbardziej cenne z punktu widzenia przekazywania oceny, komentarzy oraz wyjaśniania wydarzenia.

Drugim elementem jest czas powstania komunikatu, który dotyczy rzeczywistego czasu zaistnienia aktu terrorystycznego oraz czasu w którym zostanie poinformowana o nim opinia publiczna. Ważne jest jak dociera komunikat, czy tylko poprzez obserwację zjawiska, czy za pomocą pośredników.



Niebagatelnym detalem jest miejsce zaistnienia aktu komunikacyjnego. Nie musi ono dotyczyć miejsca ataku terrorystycznego, który nie ma istotnego znaczenia dla odbioru samego komunikatu. Z punktu widzenia odbiorcy ważne jest, gdzie do niego dotrze komunikat. Inny wydzźwięk będzie miało odebranie komunikatu np. o ataku na szpital w Budionowsku przez odbiorcę przebywającego w szpitalu, czy widza w teatrze po ataku na Dubrowce. Ten sam komunikat odebrany w domu ma inną wymowę.

Istotnym elementem są uczestnicy aktu komunikacyjnego, zarówno odbiorcy jak i nadawcy oraz otoczenie mogące mieć istotny wpływ na emocje towarzyszące samemu przekazowi. Oczywiście wpływ na ten element mają inne detale, takie jak: czynniki społeczne, relacje stron aktu komunikacyjnego (terrorystycznego), płeć, status społeczny, wykształcenie, wyznanie czy poglądy polityczne.

Ostatnim najważniejszym elementem jest składnik merytoryczny, czyli zdarzenie, ciąg zdarzeń, które składają się na przyczynę ataku terrorystycznego^[12].

Alex Schmid i Janny de Graaf skonstatowali, że „bezpośrednia ofiara jest jedynie instrumentem, skórą na bębnie, w który uderza się, chcąc osiągnąć wykalkulowany wpływ na szersze audytorium. Jako taki, akt terroryzmu jest w rzeczywistości aktem komunikacji. Dla terrorystów to przekaz, nie ofiara, ma znaczenie^[13].”

Panuje więc swoista symbioza środków masowego przekazu i terroryzmu. Zamachy terrorystyczne należą do najlepiej sprzedających się informacji. Media są w pewien sposób zafascynowane terroryzmem, który umożliwi im zwiększenie kręgu odbiorców. Jednym z przykładów symbiozy mediów z terrorystami jest przeprowadzenie wywiadu z Abu Abbasem odpowiedzialnym za porwanie statku Achille Lauro w 1985 r. NBC odnalazło terrorystę i przeprowadziło z nim wywiad przedstawiający go jako męża stanu, a nie bezwzględnego terrorystę. Abu Abbas wykorzystał sytuację do przedstawienia swojego stanowiska, co przy wykorzystaniu mających zasięg globalny mediów było dla niego sporym sukcesem^[14].

Umiejętnym przykładem wykorzystania procesu komunikacji w działalności terrorystycznej była taktyka stosowana przez żydowską organizację terrorystyczną Irgun w latach czterdziestych ubiegłego stulecia. Organizacja walcząca o utworzenie państwa Izrael stosowała metody terrorystyczne, aby doprowadzić do opuszczenia

Palestyny przez Brytyjczyków sprawujących nad nią kontrolę. Irgun raził tylko cele brytyjskie. Miejscowa ludność nie była atakowana. Nie miała więc poczucia zagrożenia. Społeczność miejscowa identyfikowała się z celem, który chciał osiągnąć Irgun, czyli usunięcie Brytyjczyków. O sukcesie musiało zdecydować nastawienie społeczeństwa w Wielkiej Brytanii. Przeprowadzane zamachy miały poprzez ich efekty kreować odpowiednie komunikaty odbierane w Wielkiej Brytanii. Działania te wspierała diaspora żydowska w Anglii, poprzez dziennikarzy formułująca komentarze na temat zabijanych w Palestynie Żydów, wcześniej prześladowanych przez Niemców, a teraz walczących o niepodległość. Podnoszono kwestię strat armii brytyjskiej, koszty utrzymania wojska, które przyczyniały się do ograniczenia nakładów na odbudowę zniszczeń wojennych w Wielkiej Brytanii. W konsekwencji nacisku społecznego wywołanego przez akty komunikacyjne wysyłane przez Irgun, wojska brytyjskie zostały wycofane z Palestyny. Co było jednym z czynników, które umożliwiły powstanie państwa Izrael^[15].

Innymi słowy umiejętnie wykorzystanie mediów dla komunikowania się z właściwym odbiorcą przekazu przyniosło wymierne korzyści dla organizacji terrorystycznej i realizacji założonych przez nią celów.

Według badaczki terroryzmu Brigitte. L. Nacos jednym z podstawowych celów terrorystów jest zdobycie uwagi mediów, aby wniknąć do „trójkąta komunikacji politycznej”, który składa się z: rządu, mass mediów, opinii publicznej (oraz grup interesów). Jej zdaniem niezadowolone grupy polityczne, nie mające wystarczających sił i wpływów by zmienić status quo, w celu realizacji własnych projektów w ramach przyjętych w państwie reguł gry politycznej stosują terror. Liczą one na włączenie się w obieg komunikacji i stania się częścią procesu politycznego. W skrajnych wypadkach dla osiągnięcia celów niszczą obowiązujący ład społeczny. Terrorysty po wykonaniu zamachu zapewniają sobie uwagę mas mediów, opinii publicznej oraz rządu (władzy). Media odgrywają kluczową rolę, gdyż postrzeganie społeczne nie jest kształtowane przez rzeczywistość, lecz przez pseudo rzeczywistość, którą tworzą media masowe^[16].

Ponieważ żyjemy w świecie zglobalizowanym lokalne ataki terrorystyczne mogą oddziaływać w skali międzynarodowej. Takim przykładem jest lokalny atak braci Carnajewów w Bostonie. Jego nagłośnienie pokazało siłę amerykańskich środków masowego przekazu oraz udowodniło, że ważne jest miejsce ataku, w jakim się znajduje kra-

ju. Zamach bostoński funkcjonuje w świadomości wielu społeczeństw, jako niebywały akt przemocy z powodu wykreowania pseudorzeczywistości. Wiele wcześniejszych i późniejszych, bardziej krwawych zamachów nie zostało tak wyeksponowanych, bo zdarzyły się w miejscach, które dla środków masowego przekazu nie mają walorów mogących pozwolić na odpowiednią oprawę medialną oraz „obsługę” aktu terrorystycznego.

Dla mnie przykładem wykorzystania procesu komunikacji ze społeczeństwem jest działalność islamskiej organizacji Hezbollah^[17]. Organizacja zajmuje się nie tylko prowadzeniem akcji terrorystycznych. Podejmuje inne prace i działania. Należą do nich prowadzenie szkół, działalność charytatywna, posiadanie własnych środków masowego przekazu. Powoduje to, że Hezbollah jest w niektórych, całkiem dużych środowiskach kojarzony pozytywnie. Podnosi to wiarygodność organizacji i dzięki temu komunikat, wysłany przekaz mają szansę skutecznego dotarcia do wytypowanych odbiorców^[18].

W 1980 roku hiszpański ekspert - prawnik Jose Desantes Guanter stwierdził, że terroryzm można określić jako przestępstwo informacyjne. Jego zdaniem przemoc jest tylko sposobem dla przejścia do właściwego terroryzmu, jakim jest terroryzm informacyjny^[19].

Doktor Frederic Hacker w oświadczeniu przed komisją Izby Reprezentantów USA ds. bezpieczeństwa wewnętrznego 14 sierpnia 1974 roku stwierdził, że gdyby było możliwe wyeliminowanie elementu rozgłosu, reklamy (publicity) byłaby możliwość wyeliminowania nawet 75% terroryzmu wewnętrznego i międzynarodowego^[20].

Polski cytowany wcześniej badacz terroryzmu Bartosz Bolechów, podobnie jak np. Brian Jenkins twierdzi, że terroryzm ma cechy spektaklu teatralnego, a nawet bardziej happeningu, gdyż część jego uczestników (ofiary bezpośrednio zamachu) stają się elementem przedstawienia wbrew własnej woli. Innymi słowy istnieje scenariusz, są reżyserzy oraz docelowa widownia, w której „zasiadają” zwolennicy, obserwatorzy i wrogowie. Inne szczegółowe wyliczenie audytorium terrorystów przedstawił Alex Schmid, który dokonał następującego wyliczenia: światowa opinia publiczna, część wewnętrznej opinii publicznej, która potępia terrorystów, grupa społeczna (klasa, grupa etniczna itp.), w której imieniu działają terroryści, rząd będący bezpośrednim przeciwnikiem terrorystów, rywalizujące ruchy polityczne (w tym terrorystyczne) oraz sami terroryści i ich szczyrzy zwolennicy^[21].

Przyjmując założenie, że terroryzm to proces komuni-

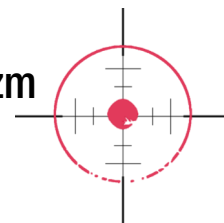
kacji musimy pamiętać o dwóch sprawach. Pierwsza, to terroryzm jest dynamiczny. Podlega ciągłej ewolucji i jest heterogeniczny – poszczególne ugrupowania działają w zróżnicowanych warunkach, mają inne cele, różnią się sprawnością w ich realizacji, posiadają inne ideologie, struktury zasoby ludzkie czy finansowe. Ponadto grupy terrorystyczne nie są statyczne, przechodzą, jak wszelkie ruchy społeczno – polityczne rozmaite etapy rozwojowe. W związku z czym procesy komunikacji oraz rola, znaczenie przemocy są uzależnione od etapu rozwoju organizacji terrorystycznej w jakim się ona znajduje. Należy podkreślić, że relacje pomiędzy terroryzmem, mediami oraz widowiskami są jednymi z kluczowych elementów zjawiska.

Nawiązując do terroryzmu, jako swoistego teatru zbrodni z aktorami, sceną polityczną i publicznością Mark Juergensmeyer określa współczesny charakter działalności terrorystycznej nazwą teatr terroru^[22]. Zawsze w centrum uwagi znajduje się akt terrorystyczny, przedstawiający przemoc, anormalny, wstrząsający i oburzający. Przez środki masowego przekazu kreowane jest specyficzne poczucie więzi pomiędzy ofiarami zamachu terrorystycznego oraz odbiorcami medialnego przekazu. Terroryści bez mediów nie osiągają rozgłosu. Dla mediów jest to temat będący w centrum zainteresowania odbiorców, co zapewnia im sukces komercyjny. Podkreślić należy, że działalność mediów może prowadzić do wzmagania się napięcia i strachu, a czasem do wzrostu działań terrorystycznych^[23].

Podstawowym celem terrorystów jest wywołanie chaosu, paniki i zamętu. Budowanie atmosfery strachu destabilizuje państwa, prowadzi do ograniczania ich suwerenności. Terroryzm, który z natury rzeczy dąży do zmian politycznych funkcjonuje w oparciu o psychologiczny mechanizm zastraszenia. Strach, przerażenie czy panika wywołują brak poczucia bezpieczeństwa. Stała obecność problematyki terroryzmu w środkach masowego przekazu może doprowadzić do zmitologizowania wszechpotężnego wroga, stworzenia zbiorowej psychozy strachu.

Amerykański politolog Benjamin R. Barber stwierdził, że: „Terroryzm może doprowadzić do tego, że kraj sam się zastraszy i doprowadzi się do stanu paraliżu”^[24].

Terroryzm będący strategią działania politycznego orientuje się na pośrednie efekty zastosowanej przemocy. W mojej ocenie terrorystom bardziej chodzi o psychologiczne i psychiczne konsekwencje i efekty stosowania przemocy. Oczywiście ilość ofiar, zaatakowane



cele mają wpływ na psychologiczny odbiór zagrożenia terroryzmem, uderzają w symbole państwa i społeczeństwa. Obiekty zaatakowane w USA 11 września 2001 r. były symbolami potęgi tego państwa. Czy nie symboliczny wymiar miał zamach bombowy na stację metra Łubianka w Moskwie w 2010 r. Tuż obok mieści się główna kwatera Federalnej Służby Bezpieczeństwa, której funkcjonariusze i żołnierze znajdują się pierwszej linii walki z terroryzmem w Rosji. Uderzenia w tego typu miejsca mają wymiar symboliczny oraz są skutecznym uderzeniem propagandowym.

Niemiecki badacz konfliktów i wojen Herfried Münkler podkreśla, że terroryzm to również strategia komunikacyjna. Poprzez swoje spektakularne działania ma służyć rozpowszechnianiu określonych przesłań. Charakter działań terrorystycznych jest ofensywny. Ma wykazać słabość atakowanej strony, zasygnalizować gotowość powtarzania ciosów, zadawania strat przeciwnikowi, aż do spełnienia stawianych żądań politycznych. Ponadto przesłanie jest adresowane do strony, w imieniu której występuje lub chce pozyskać przeciwko stronie atakowanej^[25].

W chwili obecnej coraz większą rolę odgrywają medialne obrazy wojen i konfliktów, które z jednej strony wywołują przerażenie opinii publicznej, a z drugiej prowadzą do jej zniechęcenia do zaangażowania się w konflikty zbrojne.

Gdy popatrzymy wstecz na poprzednie już historyczne fale terroryzmu, celem współczesnego terroryzmu religijnego nie jest przedstawianie opinii publicznej własnych manifestów. Media służą obecnie, podobnie jak ataki terrorystyczne, demonstracji siły ugrupowań terrorystycznych. Są one nastawione nie na wymuszanie ustępstw przez przeciwnika (rządy), lecz na ich zniszczenie^[26].

Współcześni terroryści nadal korzystają z tradycyjnych mediów do przekazywania swoich żądań. Coraz częściej tworzą własne kanały informacji. Zawsze terroryści posługiwali się dostępnymi w ich epoce technologiami^[27]. Rozwój technologii cyfrowych poszerzył sposoby komunikowania terrorystów. Do najważniejszych kanałów przekazu należą: komputery i Internet, tania i prosta produkcja audiowizualna (video) oraz prywatne arabskie stacje telewizyjne^[28].

Organizacje terrorystyczne niezwykle sprawnie korzystają z możliwości jakie dają nowe technologie medialne, w tym Internet. Zamieszczają w cyberprzestrzeni filmy z egzekucji zakładników, relacje z ataków w Iraku czy Afganistanie. Publikują poradniki dotyczące konstruowa-



nia bomb, sporządzania innych rodzajów broni w tym biologicznej. Takim przykładem może być periodyk **The Inspire**, który był wydawany nie tylko w języku angielskim, ale również w rosyjskim. Znakomicie możliwościami dostarczonymi przez Internet posługuje się Hezbollah, który był w stanie utworzyć i prowadzić stronę internetową w języku hebrajskim przeznaczoną dla Izraelczyków^[29].

Badając i analizując terroryzm jako proces, ale również strategię komunikowania zauważalnie widać jak przybliży się swoimi standardami do działań asymetrycznych, wojen hybrydowych – nieklasycznych. W wojnach tego typu niesłychane znaczenie odgrywa psychologia, która jest dominująca. Wojsko narodowe to psychologiczny organizm, ruch narodowowyzwoleńczy (czytaj też terrorystyczny) to podwójnie psychologiczne zjawisko^[30]. Należy więc badać związki terroryzmu z mass mediami, poznać nowe sposoby komunikowania oraz ich roli w strategiach organizacji terrorystycznych. Jak wspomniałem powyżej działalność terrorystyczna coraz bardziej upodabnia się do wojen hybrydowych czy koncepcji miateżewojny Jewgienija Messnera^[31]. Według Jewgienija Messnera dwie wojny światowe, lokalne konflikty spowodowały, że wojny zmieszały się z buntami, rebeliami. Rebelie z wojnami i tak powstała nowa forma konfliktów zbrojnych – miateżewojna^[32]. Zjawisko to, tak samo jak terroryzm nie kieruje się określonymi normami lub szablonami postępowania. Taktyka wojny rebelianckiej, wojny chaosu jest elastyczna. Unikaj tego co silne, bij w słabe punkty. Oczekują cię u bram wejdz oknem (N. S. Chruszczow). Należy zmieniać miejsce swoich działań jak woda lub wiatr (Mao Tse Tung). Celem miateżewojny jest demoralizacja, nieporządek, terror, werbunek do sprawy rewolucji, przebudowa dusz. Cel strategiczny burzenie, dewastowanie struktury państwa. Czy nie jest to cel współczesnych organizacji terrorystycznych? Jest. Ponad

pięćdziesiąt lat temu tego typu działania przewidział pułkownik Jewgienij Messner^[33].

Być może badania porównawcze tych zjawisk pozwolą na wypracowanie skuteczniejszych metod zwalczania terroryzmu. Jednocześnie przysługują się przygotowywaniu narzędzi w walce z działaniami prowadzonymi metodami hybrydowymi, kolorowymi rewolucjami i technologiami Majdanu.

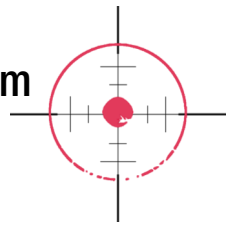
Myślę, że warto porównać działania komunikacyjne terrorystów z rosyjską koncepcją wojny informacyjnej. Spójrzeć na terroryzm przez pryzmat poglądów takich badaczy, ale i praktyków wojen nieklasycznych jak: Aleksander Władimirow, Władimir Kwaczkow, Siergiej Czekinow, Siergiej Bogdanow czy Leonid Iwaszow i Władimir Cymbał.

Bibliografia

1. Barber B. R., Imperium strachu. Wojna, terroryzm i demokracja, Warszawa 2005.
2. Białek T., Terroryzm manipulacja strachem, Warszawa 2005.
3. Bolechów B., Terroryzm, aktorzy, statyści, widownie, Warszawa 2010,
4. Borkowski R., Terroryzm ponowoczesny Studium z antropologii polityki, Toruń 2007.
5. Domański M. A., Manipulacja strachem poprzez język – aspekt komunikacyjny terroryzmu, rozprawa doktorska, Katowice 2013.
6. Ebbig P., Fiedler R., Wejszkner A., Wojciechowski S., Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych, Poznań 2007
7. Goban – Klas T., Media i terroryści, Kraków 2009, s. 198.
8. Hoffman B., Oblicza terroryzmu, Warszawa 2001.
9. Kochanowski J., Media, a terroryzm (maszynopis artykułu).
10. Komunikacja społeczna a wyzwania współczesności, red. Majka – Rostek D., Warszawa 2012.
11. Kraj K., Rosja w walce z terroryzmem, Kraków 2009.
12. Kraj K., Wojny asymetryczne czy miatieżewojna Jewgienija Messnera zagrożeniem dla bezpieczeństwa w XXI wieku// Bezpieczeństwo teoria i praktyka 3/2012.
13. Madej M., Międzynarodowy terroryzm polityczny, Warszawa 2001.
14. Messner E., Miatież – imia trzeciej wsieśmironoj// Chocież mira, pobiedi miatieżewojnu!, Tworcieskoje nasledije J. E. Messnera, Moskawa 2005.
15. Nacos. B. I., Mass Mediated Terrorism, Oxford 2002.
16. Schmid A.P., de Graaf J., Violence as Communication: Insurgent Terrorism and the Western News Media, Beverly Hills 1982
17. Słownik języka polskiego, red. Szymczak M., Warszawa 1978.
18. Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, red. W. Łepkowski, Warszawa 2002.
19. Szmidt L. T., Terroryzm a państwo studium poświęcone historycznym, socjologicznym i agonologicznym aspektom terroryzmu, Lublin 1979.
20. Węgliński B., Media i terroryzm – wybrane aspekty związku. Czy Al – Jazeera English jest jedynie tubą propagandową Al – Kaidy? // Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 2012/2013.
- [4] Słownik języka polskiego, red. Szymczak M., Warszawa 1978, s. 981.
- [5] Komunikacja społeczna a wyzwania współczesności, red. Majka – Rostek D., Warszawa 2012, s. 7.
- [6] Bolechów B., Terroryzm, aktorzy, statyści, widownie, Warszawa 2010, s. 209.
- [7] Tamże, s. 210.
- [8] Kraj K., Rosja w walce z terroryzmem, Kraków 2009, s. 53.
- [9] Bolechów B., Terroryzm, aktorzy, statyści, widownie, Warszawa 2010, s. 210.
- [10] Tamże.
- [11] Cytuję za, tamże, s. 211.
- [12] Domański M. A., Manipulacja strachem poprzez język – aspekt komunikacyjny terroryzmu, rozprawa doktorska, Katowice 2013, s. 84 – 85.
- [13] Schmid A.P., de Graaf J., Violence as Communication: Insurgent Terrorism and the Western News Media, Beverly Hills 1982, s. 14, podają za Bolechów B., Terroryzm, aktorzy, statyści, widownie, Warszawa 2010, s.211.
- [14] Białek T., Terroryzm manipulacja strachem, Warszawa 2005, s. 197 – 198.
- [15] Tamże, s. 203 – 204, Hoffman B., Oblicza terroryzmu, Warszawa 2001, s. 46 -53.
- [16] Nacos. B. I., Mass Mediated Terrorism, Oxford 2002, s. 189 podają za: Bolechów B., Terroryzm, aktorzy, statyści, widownie, Warszawa 2010, s.211, Kochanowski J., Media, a terroryzm (maszynopis artykułu).
- [17] Ebbig P., Fiedler R., Wejszkner A., Wojciechowski S., Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych, Poznań 2007, s. 81 – 83.
- [18] Białek T., Terroryzm manipulacja strachem, Warszawa 2005, s. 213.
- [19] Bolechów B., Terroryzm, aktorzy, statyści, widownie, Warszawa 2010, s.212.
- [20] Tamże.
- [21] Tamże, s. 213.
- [22] Borkowski R., Terroryzm ponowoczesny Studium z antropologii polityki, Toruń 2007, s. 260.
- [23] Amplificatin effect.
- [24] Barber B. R., Imperium strachu. Wojna, terroryzm i demokracja, Warszawa 2005, s. 23.
- [25] Borkowski R., Terroryzm ponowoczesny Studium z antropologii polityki, Toruń 2007, s. 262.
- [26] Madej M., Międzynarodowy terroryzm polityczny, Warszawa 2001, s. 17 – 18.
- [27] Goban – Klas T., Media i terroryści, Kraków 2009, s. 198.
- [28] Tamże, s. 199.
- [29] Węgliński B., Media i terroryzm – wybrane aspekty związku. Czy Al – Jazeera English jest jedynie tubą propagandową Al – Kaidy? // Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 2012/2013, Wrocław, s. 272.
- [30] Messner E., Miatież – imia trzeciej wsieśmironoj// Chocież mira, pobiedi miatieżewojnu!, Tworcieskoje nasledije J. E. Messnera, Moskwa 2005, s.133 i następne.
- [31] Kraj K., Wojny asymetryczne czy miatieżewojna Jewgienija Messnera zagrożeniem dla bezpieczeństwa w XXI wieku// Bezpieczeństwo teoria i praktyka 3/2012, s. 33 – 40.
- [32] Tamże, s. 36.
- [33] Tamże, s. 37.

Przypisy:

- [1] Szmidt L. T., Terroryzm a państwo studium poświęcone historycznym, socjologicznym i agonologicznym aspektom terroryzmu, Lublin 1979, s. 40 i następne.
- [2] Podają za: Kraj K., Rosja w walce z terroryzmem, Kraków 2009, s. 16.
- [3] Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, red. W. Łepkowski, Warszawa 2002, s. 149.



DR CZESŁAW MARCINKOWSKI

Terrorystyczny listopad 2015

Kilka uwag^[1]

Wydarzenia w okresie pomiędzy 13 listopada 2015 r. (piątek) w Paryżu, 21 listopada z Bamako (Mali), zagrożenie w Brukseli (21/22 listopada), a później w innych miastach Europy, Afryki i Ameryki Północnej aż do San Bernardino w dniu 2 grudnia 2015 r. po raz kolejny i w bardzo wyraźny sposób pokazują, że współczesny fundamentalny terroryzm islamski stanowi poważne zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego i publicznego. Jeden z generalnych celów terroryzmu – sianie strachu, chaosu oraz tworzenie klimatu zagrożenia został Europie dobitnie przypomniany.

Przygotowany i przeprowadzony w Paryżu **atak powierzchniowy** na 6 obiektów (mapa) w tym samym czasie (w publicystyce określany według mnie niesłusznie „symultanicznym”) jest niezwykle wyrafinowaną formą zastraszania. Zsynchronizowane działania poszczególnych grup terrorystycznych zostały w tym przypadku dobrze zaplanowane, a czynnik czasu – okazał się niezwykle istotny i dobrze dobrany. Sam atak terrorystyczny miał cechy podobne do przeprowadzonego w dniach 26-29 listopada 2008 roku w Bombaju (Indie), ale był lepiej przygotowany i w samym ataku uczestniczyło mniej terrorystów.

Uważam, że atak w Paryżu był kwintesencją terroryzmu – pokazał wszystkie jego atrybuty, ale ukazał głównie to, że terroryści islamskiego fundamentalizmu są zdesperowani i gotowi na „wiele” – co by to nie znaczyło. Postawię pytanie, na które musimy sobie dać odpowiedź - czy społeczność europejska też ma być przygotowana w imię walki z terroryzmem na „wiele” – co by to nie znaczyło.

Odpowiedź jest ważna, tym bardziej, że ataki terrorystyczne spowodują szereg skutków głównie – w sferze społecznej (fala nienawiści), polityczno-dyplomatycznej (formowanie nowych sojuszy militarnych, zwiększenie poziomu podejrzliwości do wszystkich).



Fotomontaż kilku zdjęć związanych z listopadowymi zamachami.
Fot. J Poitevin, Chris93, Maya-Anais Yataghene,
M. Chernov, E, Salard, Karimagicien

Terrorystyci islamscy wielokrotnie grozili Francji, ale żadna ze służb specjalnych nie podjęła konkretnych działań – zawiodło rozpoznanie, przewidywanie i koordynacja działań na poziomie państwowym, ale i Unii Europejskiej. Czyżby u podstaw ostatniej fali ataków terrorystów islamskich leżała bez troski i bezplanowo prowadzona w ubiegłych latach praktyka imigracyjna, a która obecnie obnażyła słabość Francji i całej Unii Europejskiej? Na retoryczne pytanie w imię czego był paryski atak, czy ten z Bamako lub San Bernardino – brak jednoznacznej odpowiedzi: dla idei?, dla Boga?, a może chodzi po prostu o atak na niewiernych. Faktem jest, że odpowiedzialność za atak wzięli ISIS (*Islam State of Irak and Shan*^[2]).

W odniesieniu do i nawiązaniu do mojego krótkiego tekstu z 2013 r. (przypis 1) muszę sformułować kilka zgeneralizowanych nowych uwag, a do niektórych nawiązać, głównie w aspekcie obrony i przeciwdziałania podobnym zdarzeniom:

- działania służb (w tym policji, żandarmerii) mimo skomplikowanej sytuacji po ataku zostały stosunkowo szybko podjęte, to świadczyć może, że jednak na szczeblu taktyczno-operacyjnym były podjęte określone kroki obronno-ochronne;
- podsłuchy, satelity i cała elektronika służąca do inwigilacji przy braku współdziałania służb i jednego sprawnego (dobrego) ośrodka analitycznego – to mało znaczące gadżety;
- ludność nie poddała się panice, a ewakuacja i pomoc medyczna zostały szybko zorganizowane;
- współpracy międzynarodowej w dziedzinie bezpieczeństwa antyterrorystycznego nigdy nie będzie za dużo, a stopień jej intensywności i szczegółowości będzie się przekładał na bezpieczeństwo wewnętrzne.

Konkluzje

We wszystkich wymienionych przypadkach (w Paryżu, Brukseli, Bamako Londynie czy San Bernardino) terrorystyci pokazali, że są zdecydowani na każdy rodzaj ataku wymierzony (skierowany) w obiekty cywilne gromadzące wiele osób.

Wydaje się i chciałbym głęboko wierzyć, że nie każdy uchodźca oraz imigrant ma z góry przypisany status terrorysty. Terrorystą można zostać i najczęściej tak się dzieje – w wyniku określonych działań agitacyjnych i psychologicznego urabiania (pranie mózgow).



Obiekty ataku terrorystów oznaczone na planie Paryża.
Źródło: www.tvn24.pl/raporty/zamachy-w-paryżu,1025

W kwestii imigracji tj. fali przybyszów do Europy należy poważnie potraktować i odnieść się do strefy Schengen jako ważnego dorobku cywilizacyjnego. Powinna ona podlegać szczególnej ochronie wszystkich państw uczestniczących.

Patrząc przez pryzmat sytuacji kryzysowych i organizacji działań w sytuacjach zagrożeń należy generalnie uznać, że struktury zarządzania kryzysowego sprawdziły się w obu sytuacjach. Dobrym przykładem działań administracji i służb może być szybkie wprowadzenie stanu wyjątkowego we Francji i prewencyjne akcje w Brukseli.

Zasadne pozostaje pytanie, jak i z kim walczyć, gdzie szukać wroga? Czy słuszne jest ogłaszanie wojny terrorystom, a zwłaszcza fanatycznemu, religijnemu. Czy to dobra droga, zwłaszcza w kontekście efektów operacji antyterrorystycznych w Afganistanie i Iraku.

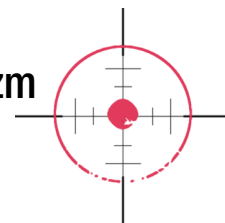
Uważam, że w szkoleniu służb specjalnych więcej czasu poświęcić np. na gry sztabowe i ćwiczenia dwustronne mające spełniać rolę treningów praktycznych oraz międzynarodowych „konferencji metodyczno-praktycznych”.

dr Czesław Marcinkowski

**Wszechnica Polska Szkoła Wyższa w Warszawie
Kierownik Katedry Nauk o Bezpieczeństwie**

Przypisy:

- [1] Zob. również: Cz. Marcinkowski, *Terrorystyci w Nairobi. Kilka uwag*, e-Terroryzm.pl nr 9(21)/2013, s. 8.
- [2] Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie. Generalnie jest to salaficka organizacja, początki której datują się na 2003 r., a która od 29 czerwca 2014 r. podaje się za "Państwo Islamskie". Tymczasem jest to samozwańczy kalifat znajdujący się na terytorium Iraku i Syrii.



DANIEL SKARŻYŃSKI

Wyzwania współczesnej walki z terroryzmem w Internecie

Wielkim błędem byłoby myślenie, że współcześni terroryści nie potrafią korzystać z takich zdobyczy, jakim jest Internet. Co prawda w 2001 r. afgańscy talibowie zakazywali korzystania z tego rodzaju środka komunikacji głosząc, iż jest to narzędzie pogańskie i ateistyczne, to kilka lat później pogląd ten zmienił się o 180 stopni. Decentralizacja i fragmentacja Al-Kaidy oraz polityzacja religii, a w konsekwencji propagowanie idei konfrontacji doprowadziły do „digitalizacji dżihadyzmu”, a wojna z niewiernymi przeniosła się również na płaszczyznę wirtualną.

W przypadku ugrupowań islamistycznych propaganda medialna ma na celu zmanipulowanie opiniami i poglądami potencjalnego odbiorcy. Poprzez selektywne i wyklarowane treści można „dotrzeć do sumienia” generując określone zachowania. Idea świętej wojny propagowana w formie materiałów informacyjno – propagandowych to setki stron, portali internetowych (www.azzam.com, www.almuhracijroun.com, www.qassam.net, www.jihadunspun.net, www.jehad.net) zawierających instrukcje dotyczące konstruowania bomb, przeprowadzania zamachów i wszelkich informacji pomagających w wojnie z Zachodem. Strony te są oczywiście usuwane, lecz po jakimś czasie wracają pod innym adresem. W tym momencie można postawić tezę, że Internet jest substytutem obozów szkoleniowych.

Celem cyfrowego dżihadyzmu są głównie młodzi muzułmanie mieszkający w krajach Europy Zachodniej. Odczuwają oni kryzys tożsamości i nie zawsze usprawiedliwioną dyskryminację. Za pośrednictwem np. for internetowych wymieniają swoje odczucia i poglądy, studiują wspomniane strony internetowe i dokonuje się w nich proces autorekrutacji^[1]. Przykładem najbardziej obrazującym skalę zagrożenia tego typu był tzw. „Manchester Manual”, Podręcznik



Emblemat grupy „Anonymous”, zaangażowanej w walce z internetową propagandą bojowników islamskich.

z Manchesteru. To jedna wielka instrukcja dla ekstremistów islamskich zamieszczona w Internecie. W podręczniku znajdowało się 19 lekcji, a tematami lekcji były m.in.

- Niezbędne kwalifikacje i cechy członka organizacji;
- Podrabianie pieniędzy, fałszowanie dokumentacji;
- Broń – sposoby zakupu;
- Szpiegostwo – Zbieranie informacji ze źródeł otwartych;
- Szpiegostwo – Zbieranie informacji metodami operacyjnymi;
- Zabójstwa z użyciem trucizny i broni białej;
- Metody tortur^[2].

Obecnie taktyka działań terrorystów nieco odbiegła od tradycyjnych metod. Coraz częściej mamy do czynienia z nowymi „graczami”. Mówimy o nich „Lone Wolf Terrorism”. Przykładem samotnego wilka jest Anders Breivik. Sprawcy zamachów nie są związani z żadną organizacją terrorystyczną, nie mają swojego dowódcy. Ich uwaga skupia się na „miękkich” celach ataków. Informacje czerpią głównie z mediów i Internetu. Nie kontaktują się oni z innymi terrorystami. Drugi przypadek nazywamy „Solo Terrorism”. Są to ludzie sami szukający kontaktu z organizacjami terrorystycznymi. Nie należą do nich, jedynie sympatyzują. Najczęściej są inspirowani do określonego sposobu ataku przez swoich nauczycieli^[3]. W przypadku Al-Kaidy istnieją specjalistyczne komórki zajmujące się socjotechniką, manipulacją. Działają na forach internetowych, stronach, a także portalach społecznościowych. Docierają do osób, które są podatne na radykalizację. Osoby takie przeżyły w swoim życiu ogromną traumę. Przykładem mogą być czeczeńskie kobiety namawiane do samobójczych zamachów. Straciły one swoich mężów, dzieci, rodzeństwo w wojnie z Rosjanami. Takie zjawisko nazywamy katalizatorami radykalizacji. Z punktu widzenia organizacji terrorystycznej zamachy tego typu bardziej się opłacają. Mówiąc wprost, jest to bardziej ekonomiczne, ponieważ szkolenie, werbowanie, ogólne pranie mózgu wymaga mniejszego nakładu finansowego i czasowego. Domy modlitewne, meczety, uniwersytety nie są już jedynymi miejscami wpajanej ideologii^[4]. Zjawisko „radykalizacji online” nie powinno być dla nas czymś egzotycznym. Przed Euro 2012 Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego monitorując Internet zainteresowała się pewnym 21-latkim z Warszawy, który wzywał do dżihadu poprzez umieszczanie zmontowanych przez siebie filmów i piosenek propagujących terroryzm. Przybrał on nawet imię jednego z duchownych wspierających świętą wojnę (Ahmed Yassin 23)^[5].

W 2008 r. w Pakistanie zginął Muhammad Khalil al-Hakaymach. Był nazywany głównym szefem wywiadu Al-Kaidy. Zajmował się przede wszystkim analizowaniem amerykańskiego społeczeństwa politycznego. Jego podstawowym narzędziem był biały wywiad. Swoje analizy koncentrował głównie na NSA, CIA i FBI. Analizował ich budżet, ilość pracowników oraz miejsca rozlokowanych placówek na świecie. Jego celem było zrozumienie charakteru działania większości organizacji w USA. Opracowania opierały się również na wspomnieniach emeryto-

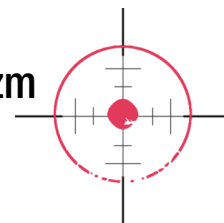


Stany Zjednoczone również podjęły próbę zdyskredytowania ekstremistycznej propagandy. Analitycy wywiadu wraz z grupą specjalistów monitorują Internet w tym media społecznościowe w celu uniemożliwienia rekrutacji nowych członków.

Na zdjęciu: Navy Cyber Defense Operations Command w Norfolk.

wanych już oficerów CIA. Wiedział, jak przebiegała rekrutacja szpiegów, w jaki sposób okłamać wariograf, jak infiltrować społeczność wywiadowczą. To dzięki niemu terroryści poznali sposoby i narzędzia dozoru elektronicznego oraz czym są „słowa kluczowe” (Koran, dżihad)^[6]. Poważnym zagrożeniem jest internetowy magazyn INSPIRE wydawany przez Al-Kaidę. Regularne wydania składają się z takich sekcji jak np. Pytania i odpowiedzi i Open Source Jihad zawierający instruktaż planowania i przeprowadzania zamachów. W wydaniach specjalnych owe sekcje zostają pominięte i zastępowane szerokim opisem konkretnego zamachu terrorystycznego. Nr 11 z 27 maja 2013 r. poświęcony był zamachowi w Bostonie^[7].

Jak przeciwdziałać temu zjawisku? Z pewnością jest to pytanie otwarte, na które będziemy odpowiadać coraz częściej. Oprócz wspomnianego monitoringu i kasowania „wrażliwych” stron internetowych trzeba wykorzystać potencjał sieci społecznych. Przykładem takiego rozwiązania mogą być działania Wielkiej Brytanii. Terroryści, wykorzystując media społecznościowe, nawoływali młodych muzułmanów do wyjazdu do Syrii i podjęcia walki w panującej tam wojnie domowej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii postanowiło przeciwstawić się propagandzie dżihadu poprzez stworzenie projektu internetowego, aby powstrzymać owych muzułmanów od wyjazdu^[8]. Stany Zjednoczone również podjęły próbę zdyskredytowania ekstremistycznej propagandy. Analitycy wywiadu wraz z grupą specjali-



stów monitorują Internet w tym media społecznościowe w celu uniemożliwienia rekrutacji nowych członków. Dalsze działania polegają na próbach ośmieszania terrorystów w sieci oraz otwartej polemiki z nimi na różnych forach^[9]. Departament Obrony USA chce stworzyć program, którego celem będzie próba przystępnego uświadomienia społeczności wojskowej fenomenu mediów społecznościowych oraz walka z propagandą w sieci. Ponadto ciekawy jest pomysł badania trendów poprzez monitorowanie bardzo popularnych memów internetowych – chwytliwych refleksji odnoszących się do bieżących wydarzeń przybierających najczęściej postać zabawnych (niekiedy obraźliwych) zdjęć, filmów, zdań itd. Jest to uzasadnione, gdyż w bardzo łatwy sposób można poznać pogląd opinii publicznej na dany temat, zwłaszcza w rejonach strategicznych^[10].

Walka z propagandą rozsiewaną przez terrorystów może być prowadzona w programach telewizyjnych, radiowych. Jak wiemy jest to wojna, którą powinni zajmować się specjaliści. Terrorystom chodzi o rozgłos, permanentny strach i „miejsce” na antenie najlepiej w cyklu 24/7. W przypadku przeprowadzania konkretnej operacji antyterrorystycznej powinno się stosować dezinformację. W tym celu ważne jest zajęcie czasu antenowego przez służby – do mediów trafiać muszą konkretne przekazy w formie wywiadów z ekspertami.

Ostatnie wydarzenia we Francji zmobilizowały internautów oraz międzynarodową grupę hakerów Anonymus do walki ze wspomnianą propagandą bojowników islamskich. 11 grudnia został ogłoszony dzień trollowania ISIS^[11]. W celu dyskredytacji tzw. Państwa Islamskiego również wielu polityków używało zamiennika Daesh – w języku arabskim podobne słowo oznacza siewców nienawiści.

Ofensywne działania hakerów zmuszają terrorystów do coraz to nowocześniejszych rozwiązań. Niedawno odkryta przez Ghost Security Group aplikacja na smartfony umożliwiła dostęp do filmów ze egzekucji i materiałów informacyjnych o zamachach. Owe materiały tworzone były przez propagandową agencję informacyjną Państwa Islamskiego Amaq News Agency^[12].

Współcześni terroryści to w większości zorganizowana grupa osób należąca do sprawnie działającej organizacji. Dzięki biznesowi sprawnie pozyskuje środki na szkolenia, zamachy, ale również propagandę – podstawowe narzędzie terroryzmu.

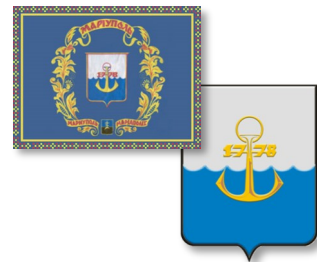
Przypisy:

- [1] *Cyberterrorizm zagrożeniem XXI wieku. Perspektywa politologiczna i prawna*, red. A. Podraza, P. Potakowski, K. Wiak. Difin, Warszawa 2013, s. 100 – 121.
- [2] *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz. Difin, Warszawa 2011, s. 27 – 28.
- [3] *Ibidem*, s. 44 – 45.
- [4] Rozmowa T. Stawiszyńskiego z K. Liedelem. *Rodzi się nowa forma terroryzmu*. www.krytykapolityczna.pl/artykuly/swiat/20130426/liedel-rodzi-sie-nowa-forma-terroryzmu oraz I. von Behr. *The Internet's Role in Radicalisation*. www.rand.org/blog/2014/03/the-internets-role-in-radicalisation.html (09. 10. 2015).
- [5] W. Czuchnowski. *Bagnet na broń, w ręku Koran, czyli polski dżihad*. http://wyborcza.pl/1,76842,12132058,_Bagnet_na_bron__w_reku_Koran___czyli_polski_dzihad.html (03. 04. 2014).
- [6] B. Fishman. *Al-Qa'ida's Spymaster Analyzes US Intelligence*. www.isn.ethz.ch/Digital-Library/Publications/Detail/?id=26811&lng=en (09. 10. 2015).
- [7] M. Hola. *Al-Kaida opublikowała 11 numer magazynu Inspire*. <http://dziennikzbrojny.pl/aktualnosci/news,3,4343,aktualnosci-ze-swiatea,al-kaida-opublikowala-11-numer-magazynu-inspire> (03. 07. 2015).
- [8] *Social media is new weapon in war on British jihadis*. www.independent.co.uk/news/uk/politics/social-media-is-new-weapon-in-war-on-british-jihadis-9179099.html (03. 07. 2015).
- [9] *USA zwalcza Al-Kaidę w Internecie*. www.wprost.pl/ar/324365/USA-zwalcza-Al-Kaide-winterneecie/ (03. 08. 2015).
- [10] A. Rawnsley. *Pentagon wants a Social Media Propaganda Machine*. www.wired.com/2011/07/darpa-wants-social-media-sensor-for-propaganda-ops (03. 08. 2015).
- [11] <http://wiadomosci.radiozet.pl/Wiadomosci/Swiat/Dzien-Trollowania-ISIS-Anonymus-prosza-o-memy-00015524> (11. 12. 2015).
- [12] <http://swiat.newsweek.pl/panstwo-islamskie-rekrutacja-sposoby-komunikacji-isis-,artykuly,375408,1.html> (11. 12. 2015).

Polecamy



Otwarte źródła informacji w działalności wywiadowczej, K. Liedel, T. Serafin, Warszawa 2011.



○ Akcje o wydźwięku krytycznym wobec władz w Kijowie i jednocześnie pro-separatystycznym oraz prorosyjskim rozpoczęły się z początkiem marca 2014 r. W mieście podobnie, jak i innych miastach Donbasu, z czasem doszło do zajęcia niektórych budynków użyteczności publicznej, jednakże samo miasto nie zostało nigdy całkowicie przejęte przez siły separatystyczne. 9 maja 2014 r. doszło do krwawych starć pomiędzy siłami ukraińskimi i separatystycznymi w okolicach siedziby miejscowej milicji, w wyniku których co najmniej kilkanaście osób zginęło. 13 czerwca miasto zostało ostatecznie oswobodzone przez oddziały ukraińskie (aktywną rolę odegrał Batalion „Azow”).

W styczniu 2015 r. jedna ze wschodnich dzielnic Mariupola została ostrzelana z wyrzutni Grad w wyniku czego 30 osób zostało zabitych, a ponad 100 osób zostało rannych. W lutym 2015 r. ukraińskie siły zdobywają szereg wsi położonych na wschód od Mariupola i przesuwają tym samym linię frontu. W sierpniu 2015 r. dochodzi do ostrzałów wsi Sartana i Lebedinskie znajdujących się w pobliżu Mariupola.

Mariupol

Mariupol leży w Obwodzie Donieckim nad Morzem Azowskim i jest ważnym ukraińskim ośrodkiem przemysłowym. Od samego początku niepokojów społecznych na wschodzie Ukrainy był uważany za jedno z kluczowych miast, którego zdobyciem są zainteresowane siły separatystyczne. Samo miasto jednakże nigdy nie stało się areną ciężkich bezpośrednich walk, które, wliczając i obecną sytuację, toczyły się jedynie na obszarach położonych na wschód od miasta.





Mariupol

1.

Linia rozgraniczenia pomiędzy pozycjami ukraińskimi i separatystyczno-rosyjskimi znajduje się ok 20 kilometrów na wschód od miasta. Bliskość frontu, jak i posterunki kontrolne (tzw. blokposty) charakterystyczne dla całej strefy tzw. Operacji Antyterrorystycznej, są widoczne już na podjazdach do miasta, zarówno od zachodu jak i północy. Osoby zmierzające do Mariupola autami zobaczą również dodatkowe elementy, którymi są potężne betonowe przeszkody przeciwczołgowe rozstawione na głównych drogach dojazdowych do miasta.

Miasto normalnie w okresie letnim zamienia się w kurort wypoczynkowy dzięki swojemu położeniu nad morzem. Obecnie jednak część plaż położonych w pobliżu mariupolskiego Portu jest przygotowana do obrony przed ewentualnym atakiem z morza. Zostały przygotowane pola minowe, betonowe przeszkody oraz schrony dla piechoty. Oprócz tego w Mariupolu pod ochroną są także mosty jako obiekty o znaczeniu strategicznym.

Samo miasto, mimo że nie toczyły się o nie większe walki, nosi jednak jeszcze trochę śladów po początkowych akcjach separatystów z 2014 r. Te pierwsze niepokoje społeczne doprowadziły do znisz-

czeń w budynkach administracji miejskiej oraz milicji. Mimo, że już upłynęło stosunkowo sporo czasu od tamtych wydarzeń, to wymienione budynki nie zostały odnowione. Jednakże porównując szkody z Mariupola ze zniszczeniami w miastach i miejscowościach położonych w pobliżu linii rozgraniczenia, są one mimo wszystko bardzo niewielkie.

Miasto jest położone w cieniu trzech potężnych kombinatów metalurgicznych, które są głównymi zakładami przemysłowymi w Mariupolu, nie sprawia wrażenia ośrodka miejskiego, który myśli cały czas wojnie. Życie toczy się normalnie, co przekłada się także na normalne funkcjonowanie sfery handlu i usług. Nawet zwiększona obecność wojskowych na ulicach jest już chyba traktowana jako coś normalnego, a nie jako potencjalne zagrożenie czy też nieuchronność wojny. Wydaje się, że wojna jest gdzieś daleko, a pojedyncze informacje o walkach czy ofiarach, jeżeli jeszcze dotyczą oddalonych miejsc od Mariupola, nie są w stanie znacząco wpłynąć na stopień zaangażowania w problematykę konfliktu.

Społeczeństwo Mariupola, podobnie zresztą jak i w innych miastach na Donbasie, jest podzielone, co do interpretacji przyczyn wojny i dalszej przyszłości regionu. Generalnie uważa się, że ludzi mieszkających na wschodzie Ukrainy można przyporządkować



do trzech grup: Donbas w ramach Ukrainy, Donbas w bliskich relacjach z Rosją i Donbas gdzie nie toczą się walki, a rodzaj władzy ma drugorzędne w tym momencie znaczenie. Jest to podział najogólniejszy, który można jeszcze niewątpliwie bardziej pogłębić. Podanie dokładnych danych jest jednak trudne i należy założyć, że ewentualne badania poglądów są z góry skazane na częściowo nieprawdziwe dane. Zwykle się przyjmowało, że przynajmniej 20-30% mieszkańców na terenach Donbasu kontrolowanych przez Ukrainę dalej skłania się bardziej ku opcji prorosyjskiej.

2.

W 2014 r. siłom ukraińskim udało się stosunkowo szybko zdusić akcje pro-separatystyczne organizowane teoretycznie oddolnie przez mieszkańców, a następnie nie dopuścić do wtargnięcia do miasta oddziałów rosyjskich. Zarówno przy pierwszych jak i drugich działaniach aktywną rolę odgrywał Batalion „Azow” (obecnie Pułk w składzie Gwardii Narodowej Ukrainy) dowodzony przez Andrija Bileckiego. W początkowym okresie wojny oddział był traktowany jako jeden z wielu ukraińskich oddziałów ochotniczych, które formowały się naprędce w celu obrony wschodnich obwodów Ukrainy. Obecnie na ulicach Mariupola można zobaczyć wiele plakatów poświęconych zabitym żołnierzom pułku, które mają przypominać mieszkańcom o tym, kto walczył i ginął za Mariupol. Oprócz tego przedstawiciele oddziału organizują różne akcje pro-ukraińskie skierowane do mieszkańców miasta. Sam pułk nie stacjonuje obecnie na pierwszej linii i podobnie jak inne oddziały Gwardii Narodowej znajduje się na pozycjach tyłowych. To też





Mariupol

jest pewna zmiana w stosunku do początkowej fazy wojny, kiedy to ciężar walki w stosunkowo dużym wymiarze brały na siebie tzw. bataliony ochotnicze. Wraz z upływem czasu zaczęły być stopniowo wchłaniane przez oficjalne struktury (Ministerstwo Obrony, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) i kierowane w dużej mierze do działań porządkowych i zabezpieczających.

Pierwsza linia obrony (jedna z trzech linii jakie siły ukraińskie stworzyły w strefie frontowej) na przedpolach Mariupola jest utrzymywana przez regularne oddziały armii ukraińskiej, jednakże bez obecności broni ciężkiej, która została wycofana na tyły zgodnie z zapisami tzw. umów z Mińska. Żołnierze dysponują przede wszystkim bronią strzelecką, w tym ciężkimi karabinami maszynowymi oraz granatnikami przeciwpancernymi.

W powszechnym przekonaniu żołnierzy ukraińskich ewentualny bezpośredni atak na Mariupol w tym momencie nie ma szans na zakończenie się sukcesem. Z jednej strony jest to przekonanie o sile umocnień, jakie armia ukraińska zbudowała w okresach względnego spokoju, a z drugiej strony

jest to cały czas wysokie morale utrzymujące się wśród szeregowych żołnierzy. Pomimo istniejących cały czas pewnych braków z zaopatrzeniem i zmęczenia pozycyjną wojną w trudnych warunkach, nie widać oznak szczególnych zniechęcenia. Warto podkreślić, że duża część żołnierzy jest z poboru, a nie służy na podstawie podpisanego z armią kontraktu.

W sytuacji kiedy póki co trudno sobie wyobrazić bezpośrednie walki o Mariupol, uwaga obu stron konfliktu koncentruje się na pasie wsi położonych na wschód od miasta. Na południu linia zaczyna się w Szyrokino, które kiedyś było kurortem, a kończy się na Pawłopolu, który z początkiem grudnia został ostatecznie zajęty przez siły ukraińskie. Obecnie w tym pasie dochodzi jedynie do regularnych pojedynczych ostrzałów z broni strzeleckiej, granatników oraz moździerzy, a niedawne informacje o zajęciu kilku wsi przez obie strony (Ukraina – Pawłopol. Pyszczewyk, siły separatystyczne - Kominternowo) mają charakter lokalnych działań, które jednakże są wykorzystywane w celach politycznych.

Fot. autor



Czeczenia



- Czy będzie o niej głośno?

Artykuł został poświęcony przypuszczeniom autora opartym na wydarzeniach, które niedawno miały miejsce w Czeczenii. Tekst napisany został w oparciu o wiadomości prasowe, które ukazywały się na stronach internetowych. W ostatnich dniach jedna z rosyjskich republik – Czeczenia – znajduje się na czołowych miejscach w mediach światowych, jeśli chodzi o reportaże i wiadomości na temat panującej tam obecnie sytuacji.

W dniu 22 stycznia br. tysiące ludzi zebrały się w Groznych, aby wyrazić swoje poparcie dla Ramzana Kadyrowa - przywódcy Czeczenii, który został poddany krytyce przez politycznych liberałów. Manifestacja rozpoczęła się w piątek rano na centralnym placu Groznego przed tzw. *Sercem Czeczenii*. Wydarzenie było transmitowane przez Grozny TV. Oficjalna informacja głosi, iż manifestacja została zorganizowana przez lokalne młodzieżowe grupy pod nazwą *Nasza Moc jest w Jedności*. Liczba uczestników oscylowała na prawdopodobnie poziomie ok. 700 tysięcy, co stanowi połowę mieszkańców Czeczenii (1,38 mln – ogółem)^[1]. Wielu demonstrantów niosło plakaty z portretem Ramzana Kadyrowa i transparenty ze sloganami poparcia dla Ramzana Kadyrowa i Władimira Putina. Wielu z nich niosło również rosyjskie flagi.

Niektóre hasła skandowane przez manifestujących w treści miały następujące zwroty: *zdrajcy, piąta kolumna*, skierowane w kierunku tych, którzy działają w służbie interesów zagranicznych, a w szczególności dla Stanów Zjednoczonych. Wydarzenie to było wynikiem pata, jaki powstał się pomiędzy Kadyrowem oraz wieloma rosyjskimi politykami, a który swój początek miał 13 stycznia br. Wtedy czeczeński przywódca powiedział dziennikarzom, że niektóre postacie reprezentujące opozycję wobec obecnego systemu i to *gra* wymyślona przez zachodnie służby specjalne. Dodał, że osoby te powinny być, postawione przed sądem za działalność wywrotową^[2].

Czy jest to faktycznie powód do postawienia kogokol-

wiek przed sądem? W mojej ocenie nie do końca. Jako powód można podać przypadek: Konstantina Senczenko, lokalnego polityka z Syberii, który podobno nie pisał napisał żadnej krytyki na temat Kadyrowa na Facebooku. Jednak Senczenko napisał na stronie internetowej przeprosiny, co spowodowało spekulacje, iż został do tego zmuszony^[3]. Jest tutaj wiele niejasności, gdyż nie wiadomo, czy Senczenko naprawdę sprowokował R. Kadyrowa, czy jednak ktoś niezyczliwy mu albo przeciwnik Kadyrowa włamał się na jego profil i skrytykował przywódcę Czeczenii.

Jednak drugi ważny powód dla którego organizuje się manifestacje w Czeczenii, to zbliżające się w republice wybory. Według członka Centralnej Komisji Wyborczej Rosji, Walerego Kriukowa w 2016 roku kadencje przywódców republik kończą się w takich regionach jak: Republiki Czeczenii, Karaczejo-Czerkiesja, w mieście Twer, Tuła oraz w regionie Uljanowska^[4]. Wybory odbędą się w dniu 18 września 2016 r., a do tego czasu może wiele się wydarzyć. Główniej mam tu na myśli nie tylko potyczki polityczne, ale również mogąca się odrodzić działalność terrorystyczna.

Szczególnie podatne n mogą być, moim zdaniem, Czeczenia i Karaczejo-Czerkiesja. Skupię się na Czeczenii. Owszem nie musi tak być, iż to czas do wyborów będzie czasem gorącym, lecz jest to realne. Pamiętajmy, iż przedstawiciele Emiratu Kaukaskiego w połowie 2015 roku, złożyli przysięgę wierności Państwu Islamskiemu^[5]. Może to być powodem, dla wykazania się i pokazania, że terroryści są nadal aktywni w regionie Czeczenii. Dzięki temu pozyskać np. większe fundusze finansowe, ekwipunek militarny oraz po prostu zyskać nowych bojowników, którzy przyłączą się do Emiratu Kaukaskiego. Drugą przyczyną może być nadal utrzymująca się na stosunkowo wysokim poziomie stopa bezrobocia, która może skłaniać, głównie mężczyzn, do wstępowania



w szeregi bojowników północnokaukaskich za oferowany wysoki żołd. Na dzień 1 września 2013 roku liczba bezrobotnych wynosiła 145705 osób. Na dzień 1 kwietnia 2015 roku liczba ta spadła do 98 069 osób. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych spadła o 47 636 osób, czyli o 33%, jak stwierdził szef administracji szefa państwa i rządu Czeczenii Magomed Daudow^[6].

Należy mieć na uwadze, iż mówimy o zarejestrowanym wskaźniku bezrobotnych, a jaka jest rzeczywista stopa bezrobocia w tej małej republice, tego nikt nie chce ujawnić. Kolejnymi przesłankami do ataków terrorystycznych w Czeczenii może być sytuacja w republikach sąsiednich. Być może Inguszetia nie jest wielkim zagrożeniem dla czeczeńskiego bezpieczeństwa, ale inny sąsiad Dagestan już tak. *Żołnierze Kalifatu byli w stanie zaatakować grupę oficerów rosyjskich w Derbencie (Dagestan na południu), zabijając jednego oficera i raniąc innych* – to cytaty wiadomości Państwa Islamskiego na stronie internetowej kilka godzin po strzelaninie w Derbencie^[7].

Jak wynika z powyższych faktów poziom bezpieczeństwa w Dagestanie nie jest wysoki. Jak na razie atakowani są funkcjonariusze i wojskowi. Nie wiadomo, czy bojownicy z Dagestanu nie przenikną na terytorium Czeczenii pokonując gęste lasy oraz wysokie góry i rzeki, aby zdestabilizować sytuację w stosunkowo bezpiecznej Czeczenii (znane z historii – red.). Tego nie wiadomo, ale jest to prawdopodobne. Ostatnim ważnym faktem jest

to, iż mogą być podjęte próby dokonania zamachu terrorystycznego w Czeczenii w dniach, które mają szczególne znaczenie dla tego narodu. Mowa tutaj o np. 23 lutego (data zsyłek Czeczenów przez Stalina)^[8].

Reasumując należy mieć nadzieję, że są to jedynie tylko hipotetyczne rozważania, które nie staną się faktem w Czeczenii do dnia 18 września czyli do daty lokalnych wyborów.

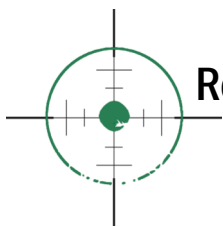
Kamil Pietrasik

Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi

Przypisy:

- [1] <http://www.sott.net/article/310752-More-than-700000-rally-in-Grozny-to-support-Chechen-leader> Kadyrov, 25.1.2016.
- [2] Ibidem.
- [3] <http://www.bbc.com/news/world-europe-35327312>, 25.1.2016. <http://rusplt.ru/region-news/chechnya/vyiboryi-glavyi-respubliki-v-chechne-proydu-v-2016-godu-432426/>, 25.1.2016.
- [5] Szerzej zob. K.Pietrasik, *Bojownicy północnokaukaski powieździeli TAK...*, „e-Terroryzm”, nr 7-8, 2015.
- [6] <http://regnum.ru/news/polit/2001864.html>, 25.1.2016. <http://news.liga.net/news/world/8110010> terrorysty_ig_vzyali_otvetstvennost_za_strelbu_v_dagestane.htm, 25.1.2016.
- [8] Zobacz szerzej: <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/155726/>, 25.1.2016. @3 luty to również Dzień Obrońcy Ojczyzny (przyp. red.).





American dream



Cwiczenia walki wręcz w polskiej szkole podchorążych w Cambridge Springs w stanie Pennsylvania rok 1917. Dowództwo szkoły podchorążych także (chłopcy z kosaściami przed nimi)

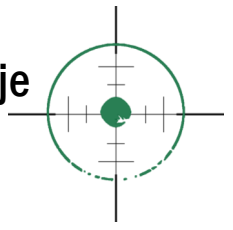
Było to w okolicach wizyty papieskiej w PRL w 1987 roku. System zależności od ZSRR wyraźnie chwiał się w posadach. Siedzieliśmy w mieszanym towarzystwie polsko-amerykańskim, wymieniając spostrzeżenia na temat polityki. Było lirycznie. Zakupione w Peweksie tuborgi i bourbon poprawiały w zawrotnym tempie relacje.

W pewnym momencie rozmowa zбочyła w stronę wspomnień ze szkoły. Chcąc podkreślić znaczenie solidarności w polskim życiu społecznym oznajmiłem dobitnie, że na matematyce pomagał mi pisać kląsówki kolega z ławki, ja zaś odwdzięczałem się pisanie wypracowań z polskiego. W jednej chwili atmosfera stężała zamieniając się z ciepłej w lodowatą. Amerykanie obu płci zamilkli. Łapali oddech, nie mogąc uwierzyć w to co usłyszeli. Czułem utkwione w siebie spojrzenia przyjaciół, którzy przybrali pozę

dwunastu gniewnych ludzi. Zapewne podobne do tego poczucie towarzyszy podsądnemu którego mierzy wrokiem ława przysięgłych, na której barkach spoczywa w amerykańskim sądownictwie orzekanie o winie.

- Jak to?! ODPISYWALIŚCIE NA LEKCJACH?! Przecież to fałszerstwo! Jak można dawać odpisywać innym, w rzeczywistości pomagając konkurencji?! Tak zwana pomoc wzajemna uczniów to nic innego jak nieuczciwość wobec innych i przede wszystkim wobec samego siebie - wyrzuciła jedna z osób.

Nasze relacje nigdy już później nie wróciły do dawnej zażyłości. Ja bowiem zobaczyłem w nich pozbawionych wszelkich uczuć ludzkich karierowiczów, oni dowiedzieli się, że jestem materiałem na przestępcę, jeśli nawet jeszcze bez wyroku.



Kraj sukcesu

Wyścig o miejsce na drabinie społecznej zaczyna się w USA już za szkolną ławką. Ale kwestią zasadniczą w tym wyścigu, obok miejsca na podium, są reguły gry. Bowiem wynik nic nie znaczy, jeśli został osiągnięty w nieuczciwy sposób. W Polsce od 25 lat mamy do czynienia z zaszczepianiem wśród ludzi idei *wyścigu szczurów* wziętego razem z całym dobrodziejstwem inwentarza od naszego najważniejszego sojusznika na świecie. Ale nasz rodzimy wyścig różni się od pierwowzoru odkryciem, że brak reguł jest jedyną regułą. Prowadzi to w konsekwencji do poważnych skutków.

Nasze odczytanie Ameryki, będącej jednym z najgłębszych marzeń społecznych przynajmniej mojego pokolenia (lecz o ile Europa Zachodnia jest swoją formą amerykańskiej cywilizacji to mutacja naszego marzenia pozostaje najważniejszym życiowym celem i dziś, o czym świadczą miliony emigrantów pracujących w lepiej zorganizowanych niż Polska krajach

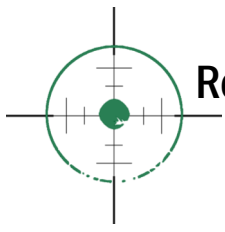
europejskich) jest powierzchowne. Wierzmy głęboko, że okrzyk *ta!* który zastąpił swojskie *o kurde balans!* świadczy o stopniu rozwoju osobowości. Pakujemy anglo-amerykańskie zbitki leksykalne gdzie tylko znajdzie się jakieś wolne miejsce (np. zamiast inwestora budowlanego mamy dziś dewelopera). Obrastamy wraz z dziećmi w tłuszcz w macdonaldzie i niedziele, zamiast w kościele i u teściowej na obiedzie rodzinnym, spędzamy radośnie w pełnych promocji *shoppin'-mallach*, które zdołaliśmy spolonizować na galerie handlowe, kosztem słowa „galeria” dotychczas zarezerwowanego dla sztuk pięknych, których w Polsce nikt już do niczego nie potrzebuje.

W telewizji ramówka oparta jest na zdobyczach amerykańskiej komercji, o której 60 lat temu z przerażeniem pisał świeży emigrant Czesław Miłosz korespondując z trapiistą z Kentucky Tomaszem Mertonem. Reklamy wdzierają się w każdy fragment programu, sprzedając świetlaną przyszłość za okazjną cenę, lub młodość w pakiecie razem z kremem z żółwiego łajna.



Per Svenssons nybygge i Amerika: 1. Sådant han drömde sig det.

Per Svenssons nybygge i Amerika. 2. Sådant det i verkligheten blef.



W Juracie rybackie chatynki i dyskretne wille w stylu *art deco*, gdzie spotykała się śmietanka sanacyjnej socjety, zastąpiły kalifornijskie szklane apartamentowce. Funkcję palm i sagowców z bulwarów w Santa Monica pełnią pracowicie przycięte sosny, którym łaska warszawskich właścicieli pozwoliła na zachowanie samej korony, co łudzaco upodobiło swojskie drzewa z opisów rzewnej biedy do palm kokosowych. Heroiczny półwysep, który poddał się dopiero w październiku 1939 r., został zamieniony w polską odmianę kurortu dla gwiazd mas mediów. Choć Bałtyk w tym roku wykazał się osiągnięciem rekordu niskiej temperatury (8 stopni Celsjusza w sierpniu), na zdjęciach w ogóle nie było tego widać. Gosia Kożuchowska odzyskała smukłe nogi, Ania Dereżowska w ostatniej chwili wymieniła partnera na szlachetniejszego, a Boguś Linda śmigał na wind surfingu prawie pod szklaną wieżę w Gdyni. Na chodniku wykwitły odlane w brązie odciski dłoni ulubieńców naszych seriali bez puenty i szlagierów o słowach pozbawionych logiki języka i melodii słów. W czasie plażowania dzieci grają w strzelanki osnute na scenariuszach amerykańskich filmów wyczynowych. Potem lansują się na fejsie, prezentując *slitfocie* za ich pomocą zbierając *lajki*.

Jako społeczeństwo zachowujemy się niczym opisywane przed laty plemię na jednej z wysp Oceanu Spokojnego, które uwierzyło, że samoloty są bogami. Aby zjednać sobie przychylność sił nadprzyrodzonych usiłowało ściągnąć uwagę jednego z przedstawicieli sił wyższego ducha, budując wyobrażenie aeroplanu z drewna i kamieni. Wydaje się, że uwierzyliśmy w to, że wystarczy żuć gumę, trzymać ręce w kieszeniach, spluć pod nogi i mruzczyć *fuck*, aby stać się pełnoprawnym Amerykaninem, ze wszystkimi konsekwencjami, o pardon – przywilejami – jakie się z tym wiążą. A tymczasem wygląda na to, że w drugie dziesięciolecie XXI wieku wkroczyliśmy jako jeden z ostatnich krajów Starego Kontynentu, którego obywatele mają obowiązek wizowy w ruchu turystycznym z USA. A przecież w naszym własnym mniemaniu spełniamy wszystkie kryteria z wielką nawiązką.

Brak reguł, jako nieporozumienie

Podstawowym nieporozumieniem jest ogląd Ameryki jako miejsca, gdzie obowiązuje tzw. *wolna amerykanka*. Gdyby tak było, supermocarstwo nie doszłoby nigdy do pozycji światowego hegemonu, gdyż nie zdołałoby zbudować żadnego instrumentu dającego przewagę. *Wolna*

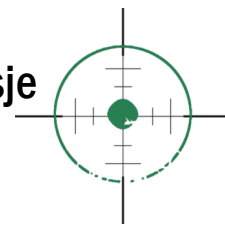
American dream



Historyczne flagi Stanów Zjednoczonych. Waszyngton

amerykanka natomiast obowiązuje zazwyczaj w cwaniackich kraikach, których pozycja wynika ze zbiegu okoliczności a nie z własnych osiągnięć. Spore zasoby krajów posługujących się *wolną amerykanką* wytworzył Bliski Wschód, opierający swoje doraźne sukcesy na wyprzedaży ropy naftowej i nieuczciwej redystrybucji dóbr, które tworzyły piramidalne nierówności społeczne, będące solidnym zaczynem wszelkich rewolucji społecznych. Skutki tego odczuwać zaczyna Europa.

USA także tworzą niesłychane nierówności społeczne, lecz jak dotąd zagarnianie majątku nie wiązało się z ostentacyjnym oszustwem (oczywiście, mam tu na myśli dochody generowane przez przedsiębiorców w rodzaju Billa Gatesa, a nie inwestorów we wczesnym okresie rozwoju Las Vegas). Przeciwnie – wielkie fortuny w Ameryce są wypadkową rzetelnej wiedzy i uczciwej, ciężkiej pracy oraz, jak to zwykle bywa w życiu, splotu szczęśliwych okoliczności. Zysk nie jest traktowany jako coś wstydlivego, ale jako rzetelna nagroda za trud i poświęcenie. Oczywiście, jak się domyślam, doświadczony życiowo polski czytelnik uzna te wynurzenia za podręcznikowy objaw naiwności. Jako wytrawni cynicy dawno już przestaliśmy wierzyć, że majątek zdobywa się za pomocą kreatywności, uczciwych umów gospodarczych i poświęcenia osobistego. Jak wiemy z własnej praktyki, podstawową przesłanką do zdobycia majątku jest brak skrupułów, koneksje polityczne i dostęp do funduszy unijnych. Uczciwe pieniądze są równie realne jak bajki o świętym Mikołaju. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że spora część Amerykanów uważa taki pogląd na życie za objaw cynizmu. Słowo „cynizm” zaś ma w amerykańskim angielskim nadal wydźwięk negatywny, podobnie jak słowo „konspirować”.



American dream

Dzieje wynalazków w Stanach Zjednoczonych świadczą o istnieniu wrodzonej sprzeczności pomiędzy wolną twórczością a biurokracją, gdzie biurokracja bierze górę na pewien czas, by potem ustąpić przed siłą argumentu i wiedzy. Przypomnijmy sobie choćby, że ojczyzna samolotu weszła w okres I wojny światowej z 30 sztukami całkowicie przestarzałych aparatów latających, zaś amerykański korpus ekspedycyjny w 1917 musiał korzystać z francuskich zasobów materiałowych i technologicznych. W czasie letniej kontrofensywy w roku 1918 Amerykanie latali na francuskich Spadach i Salmsonach i jeździli czołgami Renault 17 FT. Bracia Wright woleli przenieść się do Europy, podobnie zresztą, jak dziecię mormońskie John Moses Browning, który swoje najdojrzalsze patenty broni strzeleckiej pozostawił w spadku wytwórni FN z Herstal w Belgii. Patent zaś Seldena na pojazd samobieżny zatrzymał rozwój motoryzacji w Ameryce na całe dziesiątki lat. Ameryka nie byłaby sobą, gdyby nie późniejsze sukcesy wytwórni lotniczych Boeing, Curtiss-Wright, North American, Consolidated czy Lockheed. A w dziedzinie rozwoju motoryzacji, automatyzacja procesu produkcji przez Henry Forda z jego Fordem T, który upowszechnił motoryzację na świecie.

Filozofia sukcesu

USA mają opinię „młodego kraju” ale przyjmując za punkt wyjścia kwestie społeczne i ustrojowe należy do najstarszych zachowujących ciągłość polityczną państw na świecie. Stany Zjednoczone Ameryki powstały w wyniku proklamacji niepodległości przez Kongres w roku 1776. Cztery lata wcześniej Rzeczpospolita Obojga Narodów weszła w proces nieodwracalnej dezintegracji, który zwińczył całkowity rozbiór państwa w 1795 roku. W roku 1789 rewolucja francuska położyła kres monarchii wywodzącej się z państwa Karola Wielkiego, a zmiany społeczne jakie następnie nastąpiły spowodowały, że ciągłość została zerwana. Podobnie przecież było prawie z każdym państwem w Europie. Dlatego mówienie o jakimś wyższym stopniu rozwoju społecznego jest pewnym uproszczeniem. USA jest bowiem państwem nowoczesnym i należy do najstarszych eksperymentów tego rodzaju.

Różnica polega na dynamizmie. O ile bowiem rewolucje społeczne w Europie przebudowywały istniejącą strukturę i poruszały się w jej ramach, USA budowali pionierzy zmuszeni do porzucenia własnych siedzib

w Europie. Zlepek rozmaitych pełnych inicjatywy jednostek determinował sposób myślenia. Brak wiary w sukces to początek klęski. Ale w warunkach walki o przetrwanie nie można pozwolić sobie na brak wiary, ponieważ brak sukcesu oznacza przegraną czyli unicestwienie. Wie to każdy, kto kiedykolwiek w życiu zdawał naprawdę egzamin albo startował w zawodach sportowych. Europa przebudowywała, posługując się tym co było pod ręką. W rozmaitym zatem stopniu przechowywała swoje – niekiedy całkowicie feudalne – struktury, na które nakładały się nowe.

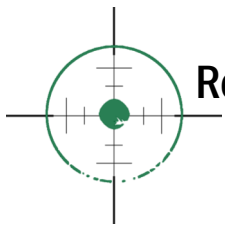
Nie mam zamiaru analizować przyczyn powstania filozofii sukcesu w społeczeństwie amerykańskim. Dość powiedzieć, że stosunek do sukcesu jest dramatycznym dowodem odmienności światopoglądu narodowego Polski i rzekomo tak nam bliskiej Ameryki.

Po pierwsze pragmatyka, po drugie samodzielność

Skupiając uwagę na sprawach związanych z historią wojskową, te różnice są szczególnie jaskrawe. W skrócie sprowadzić można to do przekonania, że Amerykanie zawsze zwyciężają, niezależnie od okoliczności. Wypadki przy pracy, takie jak klęska w Wietnamie, są traktowane nie jako okazja do refleksji nad złożonością ludzkiego losu i przemijaniem postaci świata, lecz przestroga, że coś zrobiliśmy źle, bo gdyby wszyscy odrobili lekcje, to wtedy nie byłoby żadnej klęski.

Polak dobrze czuje się w atmosferze wspomnień o daremnej ofierze, bo taki sposób myślenia jest nam bliski, ale trzeba pamiętać o tym, że Amerykanin będzie w takiej chwili ustalał procedury na przyszłość. Wrak *USS Arizona* na Hawajach jest grobem kilkuset marynarzy i miejscem wzruszających aktów pamięci, z tym jednym zastrzeżeniem, że ta straszna tragedia została należycie pokryta wydarzeniami takimi jak bitwa pod Midway czy „mariańskie strzelanie do indyków”. – *Nasi chłopcy nieźle im potem dołożyli* - lubią dodawać Amerykanie, kiedy zapominają o wymogach politycznej poprawności.

Świat dzisiejszy pełen jest miejsc pamięci podkreślających sukces jako immanentną cechę amerykańskiej armii. Wizyta w Bastogne w belgijskich Ardenach pozostawia nieodparte wrażenie, że rezolutny amerykański chłopak z Midwestu, jeśli zostanie należycie



przeszkolony i dobrze dowodzony, posieka swoim bagnietem każdego przeciwnika. Pamięć wdzięcznych ziomków jest jednak ściśle uzależniona od tego, czy wydarzenie uznano za sukces czy też nie. Gdyby w grudniu 1944 roku w ruinach Bastogne generał MacAuliffe bohatersko zginął w wyniku wybuchu pocisku moździerzowego, a jego żołnierze zostaliby wzięci do niewoli, to na próżno byłoby dziś szukać belgijskiej miejsciny na mapach amerykańskich atrakcji turystycznych. Brak szczęścia staje się bowiem częścią winy orzekanej przez sąd historii. Amerykańskie zwycięstwa są mierzone jakością przeciwników, zupełnie jak w rycerskich eposach średniowiecza. Nie jest żadną chwałą pokonać byle kogo. Dlatego w średniowieczu wielu rycerzy odmawiało walki z piechotą złożoną z plebejuszy. Także amerykańska polityka historyczna jednoznacznie daje do zrozumienia, że szacunek dla wroga jest jednocześnie szacun-

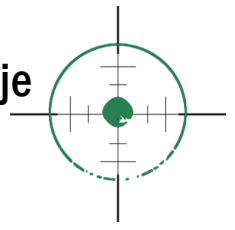
American dream

kiem do własnych – amerykańskich żołnierzy – którzy tego wroga pobili.

W 1985 świat obiegnęła elektryzująca informacja, że ówczesny prezydent USA Ronald Reagan w czasie wizyty w zachodniej części Niemiec na cmentarzu w Bitburgu złożył hołd poległym żołnierzom Waffen-SS. Zdumienie jakie obiegnęło Polskę (oraz świat) wynikało w dużej mierze z nieznajomości amerykańskiego stosunku do historii. Ceniąc swój własny sukces, Reagan pokazał jak nieprzeciętnymi walorami wyróżniał się przeciwnik z jakim przyszło walczyć amerykańskim żołnierzom. Ten otwarty stosunek do wroga jest szczególnie trudny do przyjęcia w naszym kraju, gdzie kwestie walki o przetrwanie były bez porównania bardziej fundamentalne, a akt przebaczenia pozostaje w dalszym ciągu otwartą sprawą (przypomnę w tym miejscu odmowę pojednania – całkowicie usprawiedliwioną – niektórych żołnierzy Westerpilte z marynarzami pancernika *Schleswig-Holstein*).



Ronald Reagan przemawia przed Bramą Brandenburską i Murem Berlińskim. 1987 r.



American dream

Obok szacunku dla waleczności przeciwnika elementem kultury amerykańskiej jest też skrajny wręcz pragmatyzm. To co przynosi sukcesy jest podziwiane. Dlatego amerykańskie wojsko wchłonęło niemieckie metody walki armii lądowej, adaptując bez najmniejszych skrupułów wszystko, co służyć mogło odniesieniu sukcesu. Jest to jeden z zasadniczych powodów dla których sympatie społeczne w USA rozkładają się w tak niesprawiedliwy sposób. Do najbardziej cenionych sojuszników należą wczorajsi najzagorzalsi wrogowie (Niemcy i Japonia). Ceni się najwyżej tego, kto zadał w przeszłości najwyższe straty, albo napędził jak największego stracha. Niemcy – za nadzwyczajną organizację społeczną i niespotykany gdzie indziej poziom inwencji w dziedzinie technologii. To samo dotyczy Japończyków, z którymi walka w czasie II wojny światowej była bardzo zbliżona do wojny o charakterze rasowym. Jednak konsekwentnie stawiany opór i ewidentne sukcesy technologiczne (jak choćby budowa największych okrętów bojowych swoich czasów: *Musashi*, *Yamato* i *Shinano*) wywołują do dziś szacunek społeczny Amerykanów. Nie jest przecież przypadkiem hołd złożony przez ikonę amerykańskiego kina, Clintę Eastwooda, generałowi Kuribayashi, broniącemu Iwo-Jimy przed amerykańską flotą inwazyjną.

W moim odczuciu w dyskusji z cywilizacją amerykańską popełniamy od wielu lat kardynalny błąd, zwracając się do możnego protektora o opiekę. Za podstawę podajemy swoje rzekome przywiązanie do ideałów wolności, wyznawanych jakoby po obu stronach oceanu. We własnym mniemaniu jesteśmy amerykańskim lotniskowcem, na wzór Wielkiej Brytanii, która dla Amerykanów jest ucieleśnieniem snów o dołączeniu do elity (no i jeszcze pozostaje kwestia brytyjskiego akcentu i Range Rovera).

Tymczasem, pokazując własną niemoc i niezagojone rany, powodujemy odruchową niechęć. Bowiem tym co w Amerykanach wzbudza pierwotny, żywiołowy szacunek jest przede wszystkim samodzielność. Wykazując na istniejące palące potrzeby wsparcia i wzmocnienia, wykazujemy się jej brakiem. Rzeczą nieuchronnie z tym związaną jest haniebny z punktu widzenia amerykańskiego obserwatora brak sukcesu w naszych dziejach. Otóż, jestem skłonny położyć orzechy na szali z dolarami, że najmniej pomocnym w zdobywaniu szacunku amerykańskiego

społeczeństwa narzędziem jest pieczołowicie kultywowana pamięć dwu straszliwych klęsk: roku 1939 i Powstania Warszawskiego.

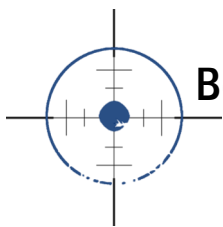
To drugie wydarzenie jest natomiast bardzo dobrze odbierane w dalekiej Japonii. W tamtejszym, ciągle silnym nurcie identyfikacji społecznej z samopoświęceniem w imię lepszego jutra i metafizyką społecznej ofiary, zawsze zdobywało uznanie i szacunek. Jest bowiem czymś, co można łatwo porównać z obroną wysp w roku 1945, ideą całego narodu zjednoczonego potrzebą walki z najeźdźcą, a także samobójczymi misjami japońskiej armii i marynarki wojennej w czasie wojny na Pacyfiku. Może zatem bliżej niż do Ameryki mamy do Japonii?

Taki kierunek może okazać się bliższy realizacji, z powodu głęboko utrwalonych tradycji kulturowych (na podobieństwa wskazywał wielokrotnie polski filozof o. Józef Maria Bocheński OP). Do budowy drugiej Japonii wzywał przed laty Lech Wałęsa.

Cóż, postulat wyrażony przez tego najpopularniejszego w Stanach Zjednoczonych Polaka pozostaje w sferze niespełnionych marzeń, podobnie jak bezwizowy ruch Polska - USA. Wałęsa jest bowiem w Polsce bardzo niepopularny.

Andrzej Zaręba





Tajne służby Rzeczypospolitej Polskiej

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł pt. *Usunąć esbeków sygnowany przez Jerzego Kicińskiego* [1]. Według zamieszczonej pod artykułem notki wyczytałem, że autor jest pułkownikiem rezerwy ABW, służbę rozpoczął w Urzędzie Ochrony Państwa w 1991 r. Do momentu przejścia na emeryturę w 2010 r., zajmował w UOP i ABW nieprzerwanie różne operacyjne i analityczne stanowiska oficerskie oraz kierownicze (w tym w służbie wewnętrznej). Pracował w zespole ministra koordynatora służb specjalnych Zbigniewa Wassermana, jako radca. Był również w 2007 r. pełniącym obowiązki szefa ABW. Działał jako ekspert w zespole parlamentarnym badającym katastrofę Tu-154[2].

Najbardziej mnie interesującym fragmentem artykułu, jest ten poświęcony restrukturyzacji służb specjalnych zatytułowany *Gruntowne zmiany*. Nie zajmuję się poglądami politycznymi pułkownika Kicińskiego, które są wyraźnie zarysowane w tekście. Nie znam również dokładnego przebiegu kariery w spec służbach autora, więc nie mogę się wypowiedzieć na temat jego kwalifikacji zawodowych. Wnioskując ze stopnia osiągniętego w ciągu jedynie dziewiętnastu lat służby, to kariera Jerzego Kicińskiego przebiegała dość gładko, przyjmując, że stosowana była właściwie pragmatyka służbowa. Nic nie wiem również na temat posiadanego przez autora wykształcenia oraz przebytych szkoleń zawodowych. Ważna, dla oceny propozycji reformy służb byłaby wiedza, ile czasu pułkownik Kiciński spędził w służbie operacyjnej, a ile analitycznej, gdyż praca funkcjonariusza kontrwywiadu to rzemiosło i nie da się go nauczyć z książek czy pisać analizy.

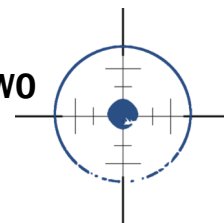
Zanim przejdziemy do meritum sprawy kilka słów wprowadzenia. Wywiad, kontrwywiad są narzędziami państwa mającymi służyć m in. do prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej, wewnętrznej oraz zabezpieczyć szeroko rozumiane bezpieczeństwo państwa. Aby te narzędzia były skuteczne muszą być odpowiednio finansowane, posiadać dobrze wykwalifikowane kadry oraz sprawną



strukturę organizacyjną i operatywne, decyzyjne kierownictwo znające dobrze swój fach. Drugim ważnym elementem jest ciągłość i stabilność służb oraz umiejętności polityków kierujących państwem, którzy powinni potrafić korzystać z urobku służb specjalnych oraz odpowiednio użytkować to narzędzie. Czy tak jest? Trudno odpowiedzieć, lecz raczej skłaniałbym się do tego, że nie potrafimy (jako państwo) wykorzystywać tego delikatnego instrumentu. Z jednej strony politycy uważają, że służby nie zasługują na zaufanie, z drugiej strony wydaje im się, że są one onnipotentne, wszystkowiedzące i wszystko mogące. A tak naprawdę nie jest. Wystarczy tylko spojrzeć np. na historię upadku szacha Iranu - Rezy Pahlawiego, któremu nie pomogło pięć posiadanych tajnych służb oraz potężna i uzbrojona po zęby armia oraz wsparcie USA.

Służby specjalne to jeden z ważniejszych elementów struktur państwowych, ale nie przesądzający o sile państwa, jego stabilności czy skuteczności polityki państwa.

Służby specjalne, to część struktur władzy państwowej (choć nie zawsze), instytucja samodzielna lub w składzie innego organu administracji publicznej. Całość kształt działalności, metody, techniki, środki, potencjał służb specjalnych są tajne. Służby specjalne prowadzą



działania mające na celu zabezpieczenie i ochronę interesów narodowych (racji stanu) państwa, jego instytucji politycznych, administracyjnych, militarnych, ekonomicznych oraz innych. Zajmują się zagrożeniami zewnętrznymi (wywiad) oraz wewnętrznymi (kontrwywiad). Do zagrożeń tych zaliczamy: działania antypaństwowe, terroryzm, sabotaż, szpiegostwo, operacje przeciwko polityce zagranicznej, interesom ekonomicznym i politycznym państwa, zapewnienie bezpieczeństwa informacjom niejawnym (tajemnice państwowe), ujawnianie i zwalczanie szczególnie groźnych przestępstw.

Ponadto do ich zadań należy zdobywanie, opracowywanie i przedstawianie najwyższym władzom państwowym sprawdzonych (wiarygodnych) informacji o sytuacji politycznej, ekonomicznej, militarnej na temat innych państw, grup państw, regionów mających istotne znaczenie dla interesów politycznych i bezpieczeństwa państwa na rzecz którego działają.

Służby specjalne prowadzą również operacje skierowane przeciwko źródłom zagrożenia, tym realnie niebezpiecznym, jak również przeciwko potencjalnym źródłom zagrożeń.

Cechy na podstawie których możemy scharakteryzować dowolną służbę specjalną to: wykorzystywanie osobowych źródeł informacji (tajnych współpracowników), to zaawansowane metody konspiracji (stosowanie kryptonimów, wykorzystanie tzw. legendowania, wykorzystanie w komunikacji szyfrów, hasel rozpoznawczych, tajnopisów, mieszkań konspiracyjnych, martwych skrzynek, kontrobservacji oraz pozostałych środków techniki operacyjnej. Służby specjalne zbierają także materiały kompromitujące mające na celu ułatwienie werbunku osoby opracowywanej.

Służby specjalne nazywane są: służbami bezpieczeństwa, tajnymi służbami, policją polityczną, organami bezpieczeństwa państwa. Generalnie ich zadania skupiają się na działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej, w państwach o autorytarnym systemie rządów zajmują się problematyką opozycji (przeciwników) i ochroną zaplecza politycznego.

W pracy stosują metody oraz środki mające nie wiele wspólnego z etyką i moralnością^[3].

Czternaście lat temu opublikowałem podobny w wymowie artykuł zatytułowany *Tajne służby III RP*^[4], w którym przedstawiłem swój pogląd na przygotowywaną przez ówczesny rząd SLD – PSL reformę Urzędu Ochrony Państwa, co zaowocowało powstaniem dwóch

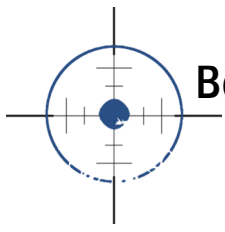
odrębnych agencji – wywiadu i kontrwywiadu (AW i ABW). Rzecz jasna moje propozycje nie znalazły odzwierciedlenia w przeprowadzonych przez Zbigniewa Siemiątkowskiego reformach.

Pozwolę sobie zacytować kilka fragmentów, kluczowych z tego artykułu, co pozwoli pokazać różnice i zbieżność w poglądach Jerzego Kicińskiego i moich.

„(...) Współczesne państwo demokratyczne powinno sprawować pełną kontrolę nad tajnymi służbami. Jednocześnie służby te muszą zachować swoją sprawność i co najważniejsze nie mogą ulegać bieżącym potrzebom politycznym. Ich oceny muszą się mieć charakter miarodajny, niezależny od poglądów i koncepcji rządzących ugrupowań. Jedynym celem tych instytucji jest służba dla dobra państwa. Niestety nie możemy powiedzieć, że tak w Polsce jest”.

W okresie przedwojennym funkcjonowały następujące służby specjalne: Oddział II Sztabu Generalnego WP, służba informacyjna Straży Granicznej (II Oddział KG SG), Samodzielny Referat Wywiadowczy Korpusu Ochrony Pogranicza oraz tzw. defensywa czyli de facto policja polityczna. Policja polityczna w II Rzeczypospolitej przeżyła szereg reorganizacji raz będąc częścią MSW, później IV Oddziałem KG Policji Państwowej czy też działającą w ramach Centralnej Służby Śledczej^[5].

Niewątpliwie główną rolę odgrywał Oddział II Sztabu Głównego jako ten najbardziej kompetentny i sprawny. Pozostałe służby stanowiły jedynie wsparcie dla organów wojska. Oddział II dominował pod względem kompetencji, uprawnień i potencjału kadrowego. W latach trzydziestych nastąpiło zwiększenie samodzielności i profesjonalizmu w działaniach organów wywiadowczych Straży Granicznej. W Polsce przedwojennej epizod pracy w "dwójce" był traktowany jako zaszczyt. Wielu znanych działaczy politycznych obozu sanacyjnego wywodziło się z szeregów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Możemy wspomnieć o takich politykach jak W. Sławek, B. Miedziński czy I. Matuszewski, M. Zyndram – Kościałkowski, F. Sławoj - Składkowski^[6]. (...) Okres powojenny to powstanie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz rejonowych Urzędów Bezpieczeństwa. W tym okresie następowały zmiany organizacyjne i strukturalne związane z przemianami politycznymi w Polsce. I tak MBP przemianowano w Komitet ds. Bezpieczeństwa, a następnie w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W czasie funkcjonowania MBP służba bezpieczeństwa działała jako samodzielne urzędy bezpie-



czeństwa. Po październiku 1956 roku tą służbę włączono do komend wojewódzkich MO, gdzie stanowiła samodzielną jednostkę organizacyjną. W końcowym okresie PRL powstały Urzędy Spraw Wewnętrznych w których skład wchodziła Służba Bezpieczeństwa.

W Polsce Ludowej w odróżnieniu od II Rzeczypospolitej, funkcjonowały oprócz wywiadu i kontrwywiadu wojskowego wywiad i kontrwywiad cywilny, które działały w ramach ministerstwa obrony i ministerstwa spraw wewnętrznych. W ramach wojska istniała początkowo Informacja Wojskowa, pełniąca funkcję kontrwywiadu i zarazem wojskowej policji politycznej oraz wywiad czyli II Oddział (Zarząd II) Sztabu Generalnego. Następnie powstała Wojskowa Służba Wewnętrzna zajmująca się kontrwywiadem i spełniająca funkcje żandarmerii.

Służba Bezpieczeństwa zajmowała się zwalczaniem działalności wrogiej istniejącemu porządkowi prawnemu, rozpracowywaniem Kościołów i opozycją polityczną. Nadzorowała praktycznie wszystkie środowiska społeczne i zawodowe^[7]. (...)

Przyszły rząd SLD po objęciu władzy musi natychmiast podjąć niezbędne kroki celem uzyskania pełnej cywilnej kontroli nad służbami specjalnymi. Sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych musi być kierowana przez posła opozycji i posiadać uprawnienia śledcze. Budżet spec służb powinien być drobiazgowo przez nią kontrolowany i rozliczany. Na szczeblu rządowym powinien zostać powołany Komitet (Kolegium) ds. Bezpieczeństwa Państwa^[8].

Za błąd uważam propozycję zespołu programowego SLD utworzenia dwóch agencji: wywiadowczej i bezpieczeństwa. Według mnie należy utworzyć trzy odrębne instytucje.

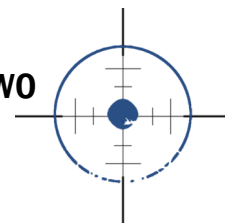
Pierwsza z nich to dawne Wojskowe Służby Informacyjne, podległe bezpośrednio ministrowi obrony, a poprzez niego Komitetowi ds. Bezpieczeństwa Państwa. Służbę tę nazwałbym: Wojskową Agencją Wywiadu Obronnego. Składałaby się ona z następujących jednostek: Służby Wywiadu, Służby Kontrwywiadu, Służby Studiów i Analiz oraz Biura Administracyjno – Finansowego. Kompetencje WAWO dotyczyłyby jedynie Sił Zbrojnych RP oraz spraw związanych z bezpieczeństwem militarnym. WAWO wydawałoby certyfikaty bezpieczeństwa dla osób podległych jej kompetencjom, spełniając w tej dziedzinie rolę krajowej władzy bezpieczeństwa. Służby m in. WAWO prowadziłyby działalność na polu rozpoznania potencjału militarnego, zabezpieczenia kontrwywiadow-



czego MON i zakładów przemysłu zbrojeniowego^[9]. Druga z proponowanych przez mnie instytucji tajnych służb, tak jak i trzecia wyłonione byłyby z rozwiązanego Urzędu Ochrony Państwa.

Byłyby to Urząd Zabezpieczenia Porządku Konstytucyjnego, zorganizowany na kształt niemieckiego Bundesamt für Verfassungsschutz^[10]. W jego skład wchodziłyby następujące zarządy czy departamenty: Zarząd (Departament) Ochrony Interesów Państwa (zwalczanie działalności ekstremistycznej w tym wśród cudzoziemców i terroryzmu), Zarząd (Departament) Rozpoznania Operacyjnego (kontrwywiad, zbieranie informacji o działaniach i metodach pracy obcych służb wywiadowczych, w tym sojusznicznych, służba obserwacyjna), Zarząd (Departament) Bezpieczeństwa Łączności i Informatyki (zabezpieczenie łączności rządowej, szyfry), Zarząd (Departament) Współpracy z NATO i Ochrony Tajemnicy Państwowej plus jednostki zabezpieczenia technicznego – administracyjnego. UZPK nie miałoby uprawnień policyjnych, jedynie prowadziłby rozpoznanie operacyjne w dziedzinach do których zostałby powołany. Pełniąc rolę krajowej władzy bezpieczeństwa wydawałoby certyfikaty bezpieczeństwa. **Bezwarunkowej likwidacji uległby Zarząd Śledczy UOP^[11].**

Trzecim filarem tajnych służb byłaby Państwowa Agencja Bezpieczeństwa^[12] w której funkcjonowałyby następujące główne pionierzy: Służba Wywiadu, Służba Kontrwywiadu, Departament Studiów (analiza zdobytych informacji, biały wywiad), Służba Wywiadu Elektronicznego. W skład PAB wchodziłyby jednostki zabezpieczenia technicznego i inne niezbędne do jej funkcjonowania. PAB zajmowałaby się wywiadem politycznym, gospodarczym, zwalczaniem szpiegostwa i dekryptażem. Nie posiadałaby uprawnień śledczych.



W jej imieniu czynności te wykonywałoby Centralne Biuro Śledcze Policji (czy też specjalnie wydzielony wydział^[13]). CBS (wydział specjalny policji) działałoby wraz z innymi wyspecjalizowanymi jednostkami policji na rzecz WAWO, UZPK i PAB.

Wymienione przeze mnie służby wraz ze Strażą Graniczną, Żandarmerią Wojskową oraz Zarządem Rozpoznania Sztabu Generalnego WP tworzyłyby podległą Komitetowi ds. Bezpieczeństwa Państwa społeczność wywiadowczą, nadzorowaną przez Komisję Sejmową ds. Służb Specjalnych.

Szefowie WAWO, UZPK i PAB powoływani byłiby na 5-letnią kadencję przez prezydenta na wniosek premiera i po pozytywnej opinii komisji sejmowej^[14].

Szkolenie pracowników służb specjalnych prowadziłoby Zintegrowane Centrum Szkoleniowe w którego skład weszłyby: Ośrodek Szkolenia dawnych WSI, Szkoła Wywiadu UOP oraz jednostki organizacyjne Akademii Obrony Narodowej zajmujące się naukowo tymi dziedzinami wiedzy. Z centrum współpracowałyby również Wyższa Szkoła Policji ze Szczytna. Zasadą powinna być okresowa wymiana części funkcjonariuszy pomiędzy poszczególnymi służbami, celem wzbogacenia ich doświadczeń zawodowych i zintegrowania środowiska, przy pewnej wzajemnej konkurencyjności poszczególnych służb.

Przy przeprowadzaniu reorganizacji służb specjalnych aktywny udział powinny wziąć wszystkie frakcje parlamentarne, Rada Bezpieczeństwa Narodowego przy Prezydencji RP oraz Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

Konstytucja z 1997 roku nie osłabiła pozycji Prezydenta RP w dziedzinie obronności. Postanowienia Konstytucji ustanawiają współodpowiedzialność różnych instytucji państwowych za sprawy bezpieczeństwa narodowego. RBN ma być forum współpracy i kontaktów pomiędzy dwoma podstawowymi organami władzy wykonawczej tj. prezydentem i rządem.

W mojej ocenie jednym z naczelných zadań postawionych przez Prezydenta RP Radzie Bezpieczeństwa Narodowego powinno być opracowanie propozycji takich uregulowań prawnych, które określą precyzyjnie kompetencje Prezydenta wobec spec służb oraz stanowiąc będąc mechanizm zabezpieczający przed utratą zaufania^[15] do nich przez najwyższego w państwie urzędnika odpowiedzialnego konstytucyjnie za zapewnienie bezpieczeństwa Polski (...)”^[16].

W cytowanym fragmencie pominąłem elementy publicystyczne i ilustrujące mój ówczesny pogląd polityczny na tę problematykę.

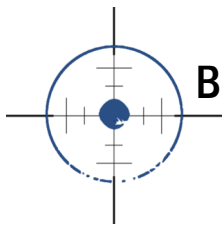
Okres, który minął od opublikowania tamtego artykułu pokazał, że moje ówczesne propozycje są nadal aktualne. W międzyczasie powstało Centralne Biuro Antykorupcyjne, kolejna służba dysponująca uprawnieniami rozpoznawczo – operacyjnymi. Jeżeli dobrze liczę jest w Polsce dziewięć instytucji posiadających wspomniane wyżej uprawnienia.

Jerzy Kiciński przedstawia projekt opracowany z polecenia Zbigniewa Wassermana, który został uaktualniony w trakcie prac grupy osób objętych patronatem Antoniego Macierewicza.

Projekt zakłada wzmocnienie roli ministra – koordynatora służb specjalnych, który w głównej mierze powinien sprawować funkcje nadzorczo – kontrolne wobec służb specjalnych, to on jako członek Rady Ministrów powinien mianować szefów podległych służb. Przed nim mają być odpowiedzialni za wykonywanie postawionych zadań. Przed reformą służb ministrowi – koordynatorowi powinna podlegać: ABW, AW, Straż Graniczna, Biuro Ochrony^[17] Rządu. SKW i SWW nadal podlegałyby ministrowi obrony. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie powinna sprawować roli krajowej władzy bezpieczeństwa i wydawać poświadczeń bezpieczeństwa wobec funkcjonariuszy służb, ale i również wszystkich pozostałych (osób i podmiotów prawnych).

Po zorganizowaniu struktur ministra odpowiedzialnego za służby specjalne, zgodnie z projektem powinna nastąpić likwidacja ABW, która zdaniem J. Kicińskiego nie spełnia roli służby specjalnej. Przyczynami są jej utopienie się, jak pisze autor, w administracji i czynnościach procesowych. Pułkownik Kiciński uważa, że tak UOP jak i ABW były (jest) zbyt zbiurokratyzowana i pogrążona w walce wewnętrznych koterii. Jest biernym przestraszonym obserwatorem zjawisk patologicznych w kraju, których nie jest w stanie zdiagnozować, ani tym bardziej przewidzieć. Kontrwywiad ABW jest jego zdaniem delegaturą Agencji Wywiadu, która nie będąc odpowiedzialna za bezpieczeństwo kontrwywiadowcze wykorzystuje go instrumentalnie.

Za uzasadnione uważa ponowne połączenie kontrwywiadu ABW z Agencją Wywiadu. Ma to doprowadzić do utworzenia nowej jakościowo służby właściwej dla wywiadu i kontrwywiadu cywilnego. Ma być to służba nowa pod względem jakościowym, ale i kadrowym. Służba miałaby jedynie uprawnienia do pracy operacyjno – rozpoznawczej, bez uprawnień procesowych, które kierują ją na drogę służby policyjnej, a nie instytucji zwalczającej służby wywiadowcze przeciwnika.



Drugim elementem proponowanej w projekcie reformy jest utworzenie Narodowej Służby Śledczej Zbudowanej w oparciu o Centralne Biuro Antykorupcyjne, pozostałości ABW (te zajmujące się bezpieczeństwem ekonomicznym jak domniemywam) oraz tzw. wywiadem skarbowym przeniesionym z Ministerstwa Finansów. Powołana Narodowa Służba Śledcza prowadziłaby działalność w zakresie pokrywającym się z kompetencjami obecnego CBA, pionu zwalczania przestępczości gospodarczej, narkotykowej i terrorystycznej ABW oraz wspomnianego wywiadu skarbowego.

Służba prowadziłaby zlecone przez cywilny wywiad i kontrwywiad, SKW i SWW śledztwa razie zakończenia prowadzonej gry operacyjnej z przeciwnikiem i podjęcia decyzji o rozstrzygnięciu procesowym.

Jerzy Kiciński proponuje również powołanie Agencji Bezpieczeństwa Łączności podległej podobnie jak inne służby ministrowi ds. służb, co zdaniem autora jest związane ze skokowym rozwojem technologii IT. Nawiązuje tu do tradycji angielskiej GCHQ oraz amerykańskiej NSA.

Porównując obydwie artykuły mój z przed lat oraz czternaście lat późniejszy Jerzego Kicińskiego, odrzucając ich części bardziej publicystycznie – ocenne widać podobieństwo myślenia, chociaż autor wcześniejszego artykułu zna służby z literatury i własnych badań. Nigdy nie był ich funkcjonariuszem.

Osobiście uważam, na podstawie doświadczeń i obserwacji działalności służb specjalnych w Polsce, że najważniejszym zadaniem polityków odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju powinno być umożliwienie takiego funkcjonowania służb wywiadu i kontrwywiadu, aby skupiły się one jedynie na swojej ustawowej materii działania, a nie były lub chciałyby być wplątywane w bieżącą działalność polityczną.

Mój artykuł w osobistej ocenie bardziej precyzyjnie przedstawia autorską wizję działania służb specjalnych niż przedstawił to pułkownik Kiciński w przywoływanym tekście.

Błędem moim zdaniem jest nadmierne rozbudowywanie Narodowej Służby Śledczej i przekazywanie jej również zadań związanych np. ze zwalczaniem terroryzmu. Ponadto należałoby przyglądać się ustawie o Policji, aby nie dublować działalność w sferze zwalczania przestępczości ekonomicznej, jak to ma miejsce w chwili obecnej (CBA, ABW, Policja, wywiad skarbowy). Dochodzenia w sprawach o terroryzm mogłaby prowadzić Policja, która ustawowo zajmuje się tą problematyką. Tak samo, jak

sprawami o szpiegostwo. Natomiast w NSS skupić całość zadań związanych z ekonomicznym bezpieczeństwem państwa, tak ważnym w związku z procesami globalizacji.

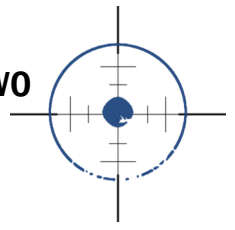
W swoim artykule nie zajmowałem się również problematyką związaną z ministrem ds. służb specjalnych, co zostało uwzględnione w artykule J. Kicińskiego.

Myślę, że artykuł może stanowić kanwę dla dyskusji na temat służb specjalnych na łamach naszego periodyku, jak również inspirację do badań podejmowanych przez studentów, ale również i naukowców.

Sam będąc promotorem zachęcam do pisania prac dyplomowych poświęconych trudnym zagadnieniom związanym z tym obszarem działalności państwa, jakim są służby specjalne. Pod moim kierownictwem powstało kilka prac dyplomowych poświęconych służbom specjalnym. Pozwolę sobie wymienić tytuły dwóch z nich. Są to prace: *FSB – tajna policja polityczna czy kontrwywiad?* oraz *Likwidacja WSI*.

Przypisy:

- ^[1] J. Kiciński, Usunąć esbeków [w:] Gazeta Polska nr 44(1160) z 28.10.2015, s. 4 – 5.
- ^[2] Tamże, s.
- ^[3] Definicja z przygotowywanego Leksykonu bezpieczeństwa wewnętrznego.
- ^[4] K. Kraj, Tajne służby III RP [w:] Dziś przegląd społeczny nr 6 (129), s. 66 – 70.
- ^[5] Zob. szerzej A. Misiuk, Służby specjalne II Rzeczypospolitej, Warszawa 1998, s. 27 – 37; 133 – 145; 155 – 189.
- ^[6] Tamże, s. 127 – 130.
- ^[7] N. Polmar, T. Allen, Księga szpiegów, encyklopedia, Warszawa 2000, s. 668 – 669; zob. też. H. Domińczak, Organy bezpieczeństwa PRL 1944 – 1990, Warszawa 1997.
- ^[8] Reformy te zostały oficjalnie ogłoszone przez L. Millera i Zb. Siemiątkowskiego.
- ^[9] W WAWO nie znalazłoby się Biuro Ataszatów Wojskowych i Ośrodek Szkoleniowy WSI. Ataszaty powinny zostać umieszczone strukturach zajmujących się wojskowymi stosunkami zagranicznymi, chociaż ich personel wywodziłby się z WAWO.
- ^[10] Zob. szerzej J. Piekalkiewicz, Dzieje..., wyd. cyt., s. 443 – 444; F. Bielak, Służby wywiadowcze Republiki Federalnej Niemiec, Warszawa 1985, s. 78 – 96; N. Polmar, T. Allen, Encyklopedia..., wyd. cyt., s. 190 – 191.
- ^[11] Relikt z czasów istnienia Służby Bezpieczeństwa.
- ^[12] Lub jak w propozycjach SLD Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, lecz o innym zakresie działania.
- ^[13] Tak jak w Wielkiej Brytanii, gdzie istnieje Specjalna Sekcja Scotland Yardu ds. aresztowań.
- ^[14] Szeffowie tajnych służb mogliby pełnić swoją funkcję tylko przez jedną pięcioletnią kadencję. Należy rozważyć czy ewentualnie mieli by możliwość odbywać drugą kadencję jak szefowie innej z tajnych służb III RP. Trzy lata jak proponuje Zb. Siemiątkowski to zbyt mało czasu na sprawne kierowanie tajnymi służbami, gdy zasadą jest, że na ww. stanowiska powoływani byłiby ludzie nie związani zawodowo z tymi służbami.
- ^[15] Wypowiedzi Prezydenta A. Kwaśniewskiego po procesach lustracyjnych.
- ^[16] K. Kraj, Tajne służby III RP, wyd., cyt. s. 66 – 70.
- ^[17] Warto zauważyć, że Straż Graniczna nie jest służbą specjalną, tym bardziej Biuro Ochrony Rządu, które jest jedną z dwóch polskich służb ochronnych.



KAMIL PIETRASIK

Uchodźca w Polsce

– zagrożenie czy szansa?

Temat uchodźcy w Polsce nie jest niczym nowym w aspekcie dzisiejszych fal migracji przez tzw. szlak bałkański do Europy Zachodniej, głównie do Niemiec, Francji i państw skandynawskich. Dotyczy to również Polski, albowiem została poproszona, lub będzie zmuszona przyjąć grupę uchodźców głównie z Syrii i Iraku.

Przypomnijmy, iż Unia Europejska zdecydowała o rozdzielaniu 120 tys. osób. Dotychczas ustalono, że najpierw rozdzielonych zostanie 66 tys. uchodźców, którzy dotarli do Włoch i Grecji. Z czego Polsce - która już wcześniej zgodziła się na przyjęcie 2 tys. uchodźców - przypadnie ok. 5 tys. uchodźców^[1]. Pomijamy liczby, które są często różnie podawane. Skupmy się najpierw na historii przyjmowania uchodźców przez Polskę.

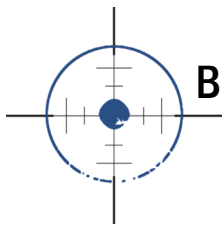
Czy będzie to pierwsza taka duża grupa przyjęta przez państwo polskie? Otóż nie, jak spojrzemy wstecz, to takie wydarzenia czytaj udzielenie schronienia ludziom uciekającym z obszarów objętych wojnami, konfliktami miały miejsca na terenie dzisiejszej Polski. Otóż pierwszymi uchodźcami przyjętymi przez Polskę, była grupa ponad 15 tysięcy Macedończyków i Greków w latach 1948–1954. Tutaj głównym czynnikiem, tak jak w Syrii i Iraku była sytuacja w Grecji i Macedonii, kiedy to żołnierze i ludność cywilna łączona z grecką partyzantką komunistyczną opuszczała swoje kraje. Drugą falą uchodźców przyjętych przez PRL to była grupa Chilijczyków (sic!)[²]. W roku 1973, udzielono schronienia kilkudziesięciu zwolennikom prezydenta Salvadore Allende z Chile wraz z rodzinami^[3]. W tym zakończę omawianie historycznych wątków dotyczące przyjmowania uchodźców przez Polskę, albowiem lista ta jest dość długa i skala zaoferowanej pomocy różnym nacjom jest dość bogata.

Teraz przejdźmy do odpowiedzi na pytanie, czy dla Polski przyjęcie niemałej liczby uchodźców to szansa czy zagrożenie? Najpierw zajmę się pozytywnymi aspektami tej sprawy:

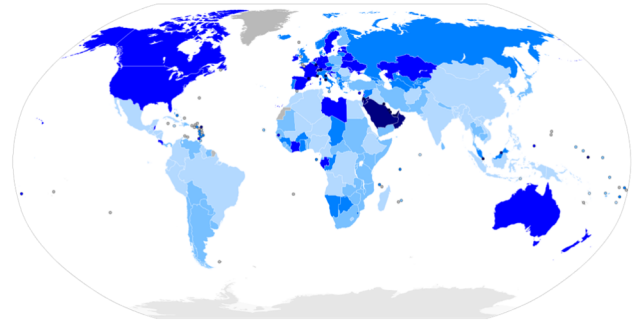
1. **Znajomość języków obcych (głównie arabskich, francuskiego czy innych mało rozpowszechnionych w Polsce)** – może być pozytywnym impulsem dla pracodawców, korporacji, które mają kontakty np. z firmami, kontrahentami posługującymi się językiem arabskim, perskim czy innymi mniej znanymi w Polsce.
2. **Tania siła robocza** – oczywiście jest to pozytywne dla pracodawców, którzy będą się starali zaproponować takim osobom niską stawkę za konkretną pracę.
3. **Wzrost zatrudnienia w niektórych branżach** – pamiętajmy, iż wiele zawodów w Polsce jest praktycznie na wyginięciu. Wiele fachów zmierza ku swemu zmierzchowi. Dzięki uchodźcom, którzy w większości byli w swoich krajach np. kuśnierzami, szewcami i mistrzami różnych rzemiosł, mogą spowodować „boom” w Polsce na te usługi.
4. **Poznanie nowej kultury** – Nie trzeba będzie jechać do Tunezji, Egiptu, Maroka lub innego państwa bliskowschodniego, aby z bliska poznać kulturę, mentalność, zachowanie i inne. Wszystko będzie na miejscu w życiu codziennym, na ulicy lub na festiwalach, przedstawieniach lub wystąpieniach promujących poszczególne nacje.

Teraz przejdźmy do mankamentów pojawienia się uchodźców w Polsce. Są to tylko na dzień dzisiejszy przypuszczenia, gdyż z upływem czasu zarówno mankamenty jak i pozytywne aspekty pojawienia się uchodźców w Polsce mogą się zmieniać.

1. **Narastanie nastrojów anty-uchodźczych wśród Polaków** – jak pokazują badania CBOS, prawie 53 % respondentów jest przeciwnych przyjmowaniu i obecności uchodźców w Polsce^[4].



2. **Ataki słowne, rękoczynny i bójki pomiędzy Polakami a uchodźcami** – punkt drugi oparłem na kilkunastu negatywnych wydarzeniach z udziałem Polaków i obcokrajowców, którzy już mieszkają w Polsce. Pierwszy przypadek, to zdarzenie z Poznania. W jego wyniku Syryjczyk został pobity przez 3 Polaków w centrum Poznania, wieczorem, zimą 2015 r.^[5] Drugi przypadek to użycie przemocy słownej wobec palestyńskiego studenta przez Polaka w Łodzi pod koniec stycznia 2016 r.^[6] W tym przypadku na słowach się skończyło i obeszło się bez rękoczynów.
3. **Wśród uchodźców mogą być potencjalni terroryści** – Jak pokazał przypadek zamachów z Paryża w listopadzie 2015 roku, niektórzy zamachowcy podawali się za uchodźców, którzy szli tzw. szlakiem bałkańskim od strony Grecji^[7]. Oczywiście służbom poszczególnych krajów jest bardzo ciężko identyfikować osoby które stanowią potencjalne zagrożenie. Głównie chodzi o mężczyzn, jednak można stosować skrupulatniejsze sprawdzanie takich osób, aby mieć prawie 100 proc. pewność, że ci ludzie faktycznie byli prześladowani w swoim kraju, a nie są bojownikami, potencjalnymi terrorystami. Jak wiadomo zgodnie z Protokołem Nowojorskim z 1967 i Konwencją Genewską z 1951 r. takie osoby nie mogą się starać i otrzymać pozytywnej odpowiedzi na złożony wniosek w celu uzyskania statusu uchodźcy. Ostrożności nigdy za wiele, jednak pamiętajmy, iż osoby o skłonnościach terrorystycznych są przez wiele miesięcy czy lat bardzo dobrze szkolone, tak że nie dają po sobie poznać, że coś ukrywają. Wręcz przeciwnie, grają dobrą rolę, aby móc przeniknąć do państw np. UE. Słusznie zauważa M. Jaworski, mówiąc, iż działalność terrorystyczna nie jest to zajęcie dla osoby niezrównoważonej umysłowo, pałającej żądzą zabijania i niezdolnej racjonalnie myśleć^[8].
4. **Brak wiedzy prawnej, kulturowej na temat państwa gościnnego** – Ten punkt jest głównie oparty na wydarzeniach, jakie miały miejsce na początku 2016 roku m.in. w krajach skandynawskich czy Niemczech. Otóż wtedy doszło do kilkudziesięciu przestępstw ze strony migrantów pochodzących z Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu na tle seksualnym, którymi ofiarami były kobiety-mieszanki wspomnianych krajów^[9].



ponad 50%	od 20% do 50%	od 10% do 20%	od 4% do 10%	od 1% do 4%	poniżej 1%	brak danych
-----------	---------------	---------------	--------------	-------------	------------	-------------

Państwa na świecie wg udziału imigrantów w ogólnej populacji. Fot. S. Bain

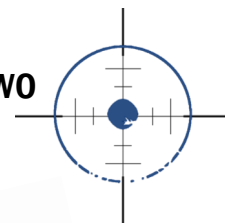
Podsumowując tekst, należy mieć nadzieję, iż Polska będzie przygotowana do przyjęcia uchodźców nie tylko pod względem: ekonomicznym, lokalowym ale także społecznym i mentalnym. Pamiętajmy, że przybędzie do nas określona liczba uchodźców, która posiada doświadczenia życiowe wyniesione z kraju pochodzenia. Przybywają ze swoją kulturą, nieznaną, nową, która może być postrzegana jako wroga przez nasze społeczeństwo. Daje ono temu wyraz poprzez manifestacje i demonstracje. Mam tutaj na myśli wydarzenia z końca stycznia 2016 r., które miały miejsce na warszawskim Targówku^[10] i w Białej Podlaskiej^[11].

Kamil Pietrasik

Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi

Przypisy

- [1] http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,MSZ-i-MSW-podaja-termin-przyjecia-uchodzcow-w-Polsce,wid,17914040,wiadomosc.html?tid=1165ea&_tictsn=5, 26.1.2016.
- [2] M. Ząbek, S. Łodziński, *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, Wyd. Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa 2008, s.75-76.
- [3] Ibidem.
- [4] Szerzej zob.: <http://fakty.interia.pl/polska/news-sondaz-cbos-polacy-przeciwni-przymowaniu-uchodzcow,nld,2134580>, 26.1.2016.
- [5] Szerzej zob.: <http://www.gloswielpolski.pl/artykul/9060589,w-poznaniu-pobito-syryjczyka-atak-na-tle-rasistowskim,id,t.html>, 26.1.2016.
- [6] <http://www.tvn24.pl/lodz,69/palestynczyk-nagral-rasiste-palestynczyk-w-lodzi,613841.html>, 26.1.2016.
- [7] Zob. szerzej: <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/505525,zamachy-w-paryzu-zamachowcy-przedostali-sie-przez-grecje-z-uchodzcami.html>, 26.1.2016.
- [8] M. Jaworski, *Ekonomia a terroryzm*, [w:] *Terroryzm. Anatomia zjawiska*, red. K. Liedel, Warszawa 2006, s.58.
- [9] Zobacz: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/niemieckie-media-ataki-imigrantow-na-kobiety-w-kolonii-i-hamburgu,608198.html>, 26.1.2016.
- [10] <http://metrowarszawa.gazeta.pl/metrowarszawa/1,141637,19529124,mieszkanicy-protestuja-niechca-uchodzcow-na-targowku.html>, 26.1.2016.
- [11] <http://pikio.pl/manifestacja-w-bialej-podlaskiej-mieszkanicy-niechca-uchodzcow/>, 26.1.2016.



KATARZYNA NYKIEL

Czujność podstawą bezpieczeństwa

Ochrona i kontrola lotnictwa cywilnego w Polsce i Izraelu

Lotniska cywilne należą do miejsc szczególnie narażonych na niebezpieczeństwo. Często dowiadujemy się z mediów o zamachach terrorystycznych. Najbardziej zagrożoną strefą w portach lotniczych są terminale. Sposób ochrony i kontroli na lotniskach cywilnych omówię na przykładzie Polski oraz Izraela.

Ochrona lotnictwa cywilnego obejmuje całą rozbudowaną infrastrukturę lotniczą. Jej niezbędnymi elementami są droga startowa, nawigacja (wieża kontrolna, oświetlenia, radary), drogi kołowania oraz miejsca postojowe. Ochrona portów lotniczych w Polsce postrzegana jest przez pryzmat ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. O ochronie osób i mienia oraz Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie programów ochrony, obowiązków oraz szkolenia w zakresie ochrony lotnictwa cywilnego. Ochrona jest wykonywana przez *specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne oraz odpowiednie zabezpieczenie techniczne*^[1].

Zamach terrorystyczny na lotnisko cywilne jest definiowany, jak każdy inny akt terrorystyczny, jako przemysłana forma stosowania przemocy prowadząca do wymuszenia określonych działań. Zamachowcy mogą atakować bezpośrednio statek powietrzny lub pasażerów. Z powodu dostępności usług lotnictwa cywilnego pasażerowie po-

przez niestosowanie się do zasad bezpieczeństwa mogą utrudnić przeciwdziałanie zagrożeniom. Występujące zagrożenia zwiększyły zainteresowanie organów polskiej administracji państwowej tym zagadnieniem. Dotyczy to np. ministrów właściwych do spraw gospodarczych, środowiska, czy spraw wewnętrznych oraz podległych im służb. Powstał Program Ochrony Lotnictwa cywilnego, który został uchwalony przez Radę Ministrów dnia 19 czerwca 2007 r.

Zagadnieniu zapewnienia bezpieczeństwa nadano więc większe znaczenie.

Kontrola na portach lotniczych

Zabezpieczenie portu lotniczego w Polsce polega na korzystaniu z urządzeń przeznaczonych do kontroli pasażerów i jest skupione na wykrywaniu przedmiotów stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa. Za bezpieczeństwo w porcie lotniczym odpowiada Zespół Ochrony Lotniska (ZOL). Jest to zgodne z ustawą z dnia 3 lipca 2002 roku Prawo lotnicze oraz Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 2007 roku w sprawie Krajowego Programu Ochrony Lotnictwa Cywilnego. Zadania ZOL związane są z monitorowaniem, nadzorowaniem





przestrzegania obowiązkowych procedur przez służby ochrony lotniska, podmioty gospodarcze działające na terenie lotniska. Do podmiotów wspomagających Zespół Ochrony Lotniska należy:

- 1) Zarządzający lotniskiem (lub osoba wyznaczona) – Przewodniczący Sztabu Kryzysowego.
- 2) Służba Ochrony Lotniska.
- 3) Policja.
- 4) Straż Graniczna.
- 5) Służba Celna.
- 6) Przedstawiciele przewoźników lotniczych działających na lotnisku.
- 7) Przedstawiciele podmiotów prowadzące lotniczą działalność gospodarczą na lotnisku.
- 8) Służby ochrony przeciwpożarowej^[2].

Wymienione podmioty nadzoruje Dyrektor ds. Bezpieczeństwa Portu Lotniczego. Podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo na terenie lotniska cywilnego muszą posiadać poświadczenia bezpieczeństwa. Stałe spotkania kwartalne ZOL opierają się na weryfikowaniu zagrożeń na terenie portu lotniczego. Sporządza się odpowiednie protokoły.

W porcie lotniczym kontroli podlegają bagaże rejestrowane, ładunki, przewożone materiały, bagaże podręczne, a także personel lotniczy. Dokonywanie sprawdzenia bagażu odbywa się poprzez przejście przez bramkę magnetyczną. W kontroli manualnej pomagają wyszkolone psy, które m.in. wyczuwają materiały wybuchowe. Wykorzystuje się urządzenia rentgenowskie, urządzenia do wykrywania materiałów niebezpiecznych (EDS), paski do badania reakcji chemicznych oraz skanery płynów w butelkach. W momencie pojawienia się sygnału dźwiękowego przy przejściu przez bramkę magnetyczną przeprowadzana jest ponowna szczegółowa kontrola. Używany jest detektor metalu do wykrycia niebezpiecznych przedmiotów. Można uwzględnić jeszcze inną formę kontroli tzw. a priori. Polega na ręcznym przeszukaniu. Prawo do kontroli osobistej należy do środka ostatecznego, do którego uprawnienia mają służby państwowe. Na prośbę osoby kontrolowanej służba powinna sporządzić protokół.

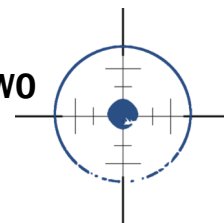
Zespół Ochrony Lotniska ma obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa w komunikacji lotniczej oraz porządku

publicznego na terenie lotniska. Zwolnienie od kontroli dotyczy *Prezydenta RP, marszałka Senatu, marszałka Sejmu wicemarszałków, Prezesa Rady Ministrów, członków Rady Ministrów, a także wszystkich tych, którym towarzyszy ochrona służb państwowych*^[3]. Zwolnienie nie dotyczy kontroli bagażu. Najdokładniej kontrolowani są pasażerowie zaliczeni do grupy osób potencjalnie niebezpiecznych (imigranci, osoby tymczasowo aresztowane, itp.). Uprawniony organ informuje przewoźnika o transporcie takiej osoby i ujawnia jej tożsamość.

Proces łączenia bagażu z pasażerem odbywa się po opuszczeniu poczekalni przedodlotowej. Sprawdzenie tożsamości odbywa się na podstawie karty pokładowej. Jeżeli pasażer nie znajduje się w samolocie, wówczas jego bagaż zostaje wyładowany i pozostaje na lotnisku.

Kontrola w porcie lotniczym w Izraelu jest podobna do kontroli w Polsce. Badanie stanu bezpieczeństwa opiera się na wykorzystywaniu urządzeń technicznych, rentgenowskich w celu wykrycia materiałów wybuchowych. Jednakże w Izraelu głównym elementem kontroli jest człowiek, którego zadaniem jest wykrycie zagrożenia. Wykorzystywane urządzenia są jedynie elementem pomocniczym mającym służyć wykryciu zagrożenia. Pracownicy lotniska odbywają różnorodne szkolenia podnoszące kwalifikacje. Kontrola na lotnisku odbywa się dużo wcześniej. Planowana odprawa zaczyna się minimum 3 godziny przed zezwoleniem na odlot.

Uprawniony kontroler przeprowadza z każdym pasażerem rozmowę, zwracając przy tym uwagę na zachowanie się podróżującego. Szczególna kontrola pasażerów w porcie lotniczym przeprowadzana jest w państwach wysokiego ryzyka atakiem terrorystycznym np. Syrii czy Iraku. Wówczas pasażerowie posiadający wizę i prawo do przebywania na terenie Izraela są poddawani szczególnej kontroli. Znalezione ostre przedmioty są natychmiastowo zabierane, bo mogą zagrażać bezpieczeństwu, a osoby je posiadające nie są dopuszczane do dalszej podróży. W przypadku wątpliwości pasażerowie są poddawani kontroli manualnej oraz kontroli przez urządzenia do wykrywania materiałów wybuchowych. Każdy bagaż jest sprawdzany osobno. Szczegółnej inspekcji podlegają urządzenia elektroniczne. Po kontroli bagażu rejestrowanego osoba kontrolowana udaje się z kartą pokładową do odprawy paszportowej. W punkcie



kontroli przeprowadzany jest wywiad, który ma za zadanie potwierdzenie celu pobytu w Izraelu, a tym samym zmniejszyć ryzyko zamachu terrorystycznego. W czasie pobytu izraelskich samolotów na obcych lotniskach zapewniana jest dodatkowa ochrona mająca na celu *powstrzymanie osób starających się uzyskać nieupoważniony dostęp do pokładu, czy korzystanie z nielegalnych środków elektronicznych*^[4].

Ochrona bezpieczeństwa portów lotniczych

Ochrona portów lotniczych w Polsce opiera się na aktach prawnych, które do właściwego wykonania zadań. Podstawową ustawą regulującą jest ustawa z 22 sierpnia 1997 r. O ochronie osób i mienia. Bezpośrednio za bezpieczeństwo na terenie lotniska odpowiada Straż Ochrony Lotniska.

Ochronę lotnisk można traktować, jako ochronę infrastruktury krytycznej. Niewątpliwie jest to jeden z segmentów infrastruktury krytycznej, który możemy określić jako *system oraz funkcjonalne obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia, instalacje, usługi kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców*^[5].

Znaczenie infrastruktury krytycznej podkreśla Unia Europejska, która podnosi kwestie modernizacji systemów zapobiegających atakom terrorystycznym skierowanym na obszary, obiekty i urządzenia ważne dla funkcjonowania państwa.

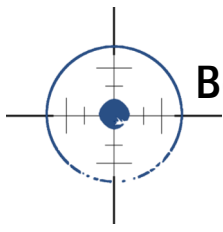
W Polsce istotą ochrony portu lotniczego jest niedopuszczenie osób niepożądanych. Dlatego lotniska podzielone są na strefy ogólnodostępną, operacyjną, zastrzeżoną (pozwolenie mają głównie osoby przylatujące i odlatujące), sfera wydzieloną oraz granice pomiędzy strefami. Każda strefa ma ograniczenia w dostępie. Jej teren podlega kontroli technicznej (np. systemy barier, telewizja przemysłowa) oraz fizycznej (prowadzenie patroli) w celu wykrycia zagrożenia i jego usunięcia. Osoba kontrolowana przed zgodą na wejście w strefę zastrzeżoną powinna mieć przy sobie ważną kartę pokładową, jej odpowiednik lub kartę identyfikacyjną członka załogi wydaną przez właściwy organ. Uprawniony powinien nosić kartę w widocznym miejscu.



Kontrola pasażerów w porcie lotniczym. Fot. Politikaner

Zarządzający lotniskiem sporządzają program ochrony przed zamachami, kierując go do zatwierdzenia prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Program zawiera opis portu lotniczego, sprzętu technicznego wykorzystwanego do ochrony lotniska, sposoby ochrony statków powietrznych i pasażerów oraz bagażu. Przedstawia zakres szkolenia oraz testy dla pracujących w porcie lotniczym. W przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej np. porwania statku powietrznego, ewakuacji lub zagrożenia wybuchem bomby program przewiduje się odpowiednie procedury.

Ochrona portu lotniczego w Izraelu jest podobna do ochrony portu lotniczego w Polsce. Każdy port jest podzielony na strefę zastrzeżoną, operacyjną i publiczną. Każda strefa jest kontrolowana przez systemy, które pozwalają wykryć niebezpieczeństwo. Strefa ochrony lotniska obejmuje swym zasięgiem teren dojazdowy, w którym znajdują się również strefy podlegające kontroli. Wcześniejsza kontrola terenu podjazdu na lotnisko ma na celu zapobieżenie zamachowi terrorystycznemu poprzez ocenę zachowania się obserwowanych. W razie podejrzenia osoba jest kierowana do szczegółowej kontroli. Zewnętrzna kontrola portu lotniczego obejmuje swym zasięgiem drogi podejścia, startu oraz lądowania. Używany jest specjalny sprzęt techniczny (np. monitoring wizyjny CCTV) pozwalający na skontrolowanie nieznanego pojazdu i bagażu. Systemy są wyposażone w czujniki pozwalające zauważyć nietypowe zachowania np. dłuższe parkowanie w danym miejscu czy niedozwolone miejsce parkowania. Wówczas wysyłane są partole interwencyjne mające stały kontakt z centrum operacyjnym. Patrol interwencyjny jest wykorzystywany, także



w wewnętrznych strefach portów lotniczych, działa samodzielnie i wykorzystuje sprzęt pozwalający wykryć niebezpieczne substancje. Strefa publiczna jest otwarta dla wszystkich podróżujących. Jej ochrona podlega uprawnionym funkcjonariuszom, którzy mają stały kontakt z centrum operacyjnym lotniska. Do głównych zadań patroli należy obserwacja zachowań pasażerów, gromadzenie potrzebnych informacji. W razie pojawienia się podejrzenia o zagrożeniu mają oni obowiązek poinformowania centrum operacyjnego. Strefa zastrzeżona jest obszarem przeznaczonym dla przylatujących i odlatujących z bagażem rejestrowanym zgodnie z określonymi procedurami. Także w tym miejscu mogą przebywać osoby, pracownicy oraz członkowie po przeprowadzonej wcześniej kontroli bezpieczeństwa. Zarówno w strefie zastrzeżonej jak i w strefie operacyjnej obowiązują identyfikatory portu lotniczego.

Terminal pasażerski na terenie portu lotniczego w Izraelu posiada kilkumetrową strefę bezpieczeństwa. Terminal jest zaopatrzony w kuloodporne szyby. Terminal znajduje się w sporej odległości od strefy operacyjnej i manewrowej. W nim znajduje się również punkt kontroli paszportowej. Pasażerowie skontrolowani znajdują się w strefie zastrzeżonej, która jest podzielona na korytarze do odlotów. Przyjeżdżający są natomiast obsługiwani w osobnym holu głównym.

Wydarzenia z 11 września 2001 roku spowodowały wprowadzenie nowych technologii systemu dla wykrywania zagrożeń.

Zarówno w Polsce jak i Izraelu lotniska są podzielone na strefy, gdzie w każdej z nich jest sprawdzany podróżujący. W Polsce ważnym elementem w kontroli pasażerów jest użycie sprzętu. W Izraelu natomiast głównym kontrolerem jest człowiek, dlatego wspomniane szkolenia mają pomóc w prawidłowym „prześwietlaniu” pasażerów. Uważam, że obydwa kraje są przygotowane na wystąpienie ewentualnego zagrożenia. W Izraelu, inaczej niż w Polsce, osoby zatrudniane do ochrony lotniska uczą się wykrywania podejrzanego na podstawie jego zachowania. Uważam, że dobrze byłoby, aby nasza ochrona lotnisk przechodziła podobne szkolenia z zakresu psychologii i zachowań ludzkich, jak w Izraelu.

Katarzyna Nykiel

**Studentka III roku bezpieczeństwa wewnętrznego
w Wyższej Szkole Informatyki
i Zarządzania w Rzeszowie
Członek Koła Naukowego Badań
nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem**

Bibliografia

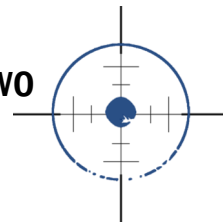
1. A. K. Siadkowski, *Bezpieczeństwo i Ochrona w lotnictwie cywilnym komunikacji lotniczej na przykładzie Polski, Stanów Zjednoczonych i Izraela*, Szczytno 2013.
2. J. Sztucki., M. Gąsior, G. Zając, M. Szczelina, *Zarządzanie bezpieczeństwem lotnictwa cywilnego*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław.

Przypisy:

- [1] A.K Siadkowski, *Bezpieczeństwo i ochrona lotnisk cywilnych komunikacji lotniczej na przykładzie Polski, Stanów Zjednoczonych i Izraela*, wyd. Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2013, s. 199.
- [2] J. Sztucki, M. Gąsior, G. Zając, M. Szczelina, *Zarządzanie bezpieczeństwem lotnictwa cywilnego*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu, s. 169.
- [3] A. K. Siadkowski, *Bezpieczeństwo ...*, dz. cyt., s. 210.
- [4] A.K. Siadkowski, *Bezpieczeństwo ...*, dz. cyt., s. 400.
- [5] Tamże, s. 200.

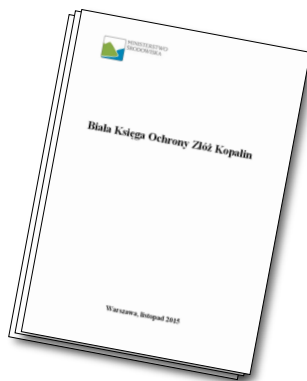


Kontrola pasażerów w porcie lotniczym. Fot. D. Paluska



MACIEJ GOLARZ

Biała Księga



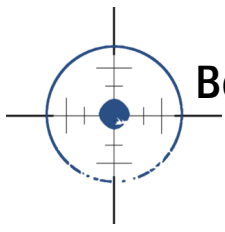
Ochrony Złóż Kopalin

– podstawowe założenia nowego dokumentu traktującego o surowcowym aspekcie bezpieczeństwa energetycznego Polski

Opublikowana w listopadzie 2015 r. przez Ministerstwo Środowiska *Biała Księga Ochrony Złóż Kopalin* stanowi nowy dokument traktujący o surowcowym aspekcie bezpieczeństwa Polski, czyli czynnika składającym się wymiennie na bezpieczeństwo energetyczne państwa. Należy jednak dodać, iż zakres przedmiotowy dokumentu dotyka również kopaliny o charakterze nieenergetycznym (rudę metali, sole potasowo-magnezowe), które stanowią dla Polski cenne dobro w kontekście np. bezpieczeństwa ekonomicznego i stają się przedmiotem analiz.

Dokument ten stanowi przyczynek do dyskusji nt. zasad ochrony złóż w kontekście przyszłego wydobycia, gdzie przedstawiony zostaje obecny stan faktyczny panujący w Polsce, opisane zostają rozwiązania stosowane w Czechach, Niemczech i Austrii oraz cztery warianty ochrony kopaliny wraz z analizą zasad kategoryzowania i wykaz złóż strategicznych. Powstanie opracowania tego typu, które zarówno w przystępny sposób przedstawia obecny stan rzeczy, jak i stanowi przyczynek do pogłębionej dyskusji na ten temat, gdzie wskazuje się proponowane rozwiązania, jest potrzebne. Wynika to z faktu, iż współcześnie dostęp do surowców energetycznych jest fundamentem szeroko rozumianego bezpieczeństwa energetycznego i przekłada się na sprawne działanie i rozwój gospodarki, oraz, co równie ważne, na funkcjonowanie

Wypowiedź na posiedzeniu Sejmu 16.12.2015 r. i jej pełny tekst dot. białej księgi znajduje się tutaj: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=5&dzien=2&wyp=121&view=1> Jest to wypowiedź bardzo krytyczna, podczas której sekretarz stanu informuje o wycofaniu dokumentu z konsultacji międzyresortowych i uznaniu go tak na prawdę za niebyły i niewiążący, choć nigdy mocy prawnej nie miał. Jeszcze niedawno Główny Geolog kraju Sławomir Brodziński wypowiadał się, że: „Nie mamy w Polsce całościowej polityki surowcowej i chociaż oczywiście funkcjonuje wiele jej elementów, to Biała księga jest pierwszym krokiem do kompleksowego uregulowania tego obszaru i uratowania naszych najważniejszych zasobów kopaliny przed bezpowrotną utratą” - o czym można przeczytać tutaj: https://www.mos.gov.pl/artykul/7_archiwum/25387_biala_ksiega_ochrony_zloz_kopalin.html Dokument wywołuje obecnie bardzo duże protesty w Wielkopolsce, gdyż istnieją tam znaczących rozmiarów niezagospodarowane złoża węgla brunatnego.



i jakość życia obywateli. *Polityka energetyczna Polski do 2030 r.* wskazując głównie na węgiel mówi, iż „konieczne jest zabezpieczenie dostępu do zasobów strategicznych węgla, m.in. poprzez ochronę obszarów ich występowania przed dalszą zabudową infrastrukturalną nie związaną z energetyką i ujęcie ich w koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju, miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego oraz długookresowej strategii rozwoju. Konieczne jest również skorelowanie w tych dokumentach planów eksploatacji złóż z planami inwestycyjnymi w innych sektorach, np. dotyczącymi infrastruktury drogowej”^[1]. Potwierdza to, że powstanie dokumentu tego typu, który może obejmować także inne od węgla surowce energetyczne jest uzasadnione.

Dlatego też polityka energetyczna, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego powinna w odpowiedni sposób regulować sektor, aby dobra były dostępne zarówno fizycznie jak i cenowo^[2]. P. Soroka, mówiąc o kwestii bezpieczeństwa energetycznego i polityce jego zapewniania stwierdza, iż „wymaga ona podejścia strategicznego i podejmowania decyzji o charakterze długofalowym”^[3]. Skutkuje to faktem, iż niewątpliwie w politykę energetyczną winna wpisywać się ochrona strategicznych złóż surowców energetycznych, na których obecnie nie prowadzi się wydobycia, do czego Biała Księga jest przyczynkiem.

Na potrzeby niniejszej pracy, głównym przedmiotem zainteresowania są kluczowe założenia Białej Księgi Ochrony Złóż Kopalin w kontekście surowców energetycznych, które wpływają na aspekt surowcowy bezpieczeństwa energetycznego państwa.

Obecny stan rzeczy wg Białej Księgi

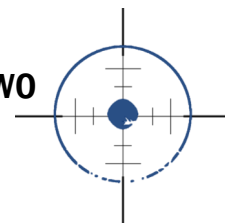
Brak funkcjonowania w Polsce całościowej polityki surowcowej, która obecnie rozsiada jest w wielu dokumentach strategicznych i unormowana w rozproszonych aktach prawnych jest głównym powodem powstania dokumentu. Diagnozuje on obecną sytuację problemową, gdzie jako największe wyzwania w tym zakresie zaznaczone zostały^[4]:

- niespójne uregulowania,
- konflikty pomiędzy zagospodarowaniem przestrzennym czy ochroną środowiska, a wydobyciem kopalin (wg Białej Księgi 40% powierzchni Polski objęte jest różnymi formami ochrony środowiska),

a planowaną działalnością wydobywczą, gdzie zwraca się uwagę na fakt, iż złoża dziś niewykorzystywane nie mogą być w każdym przypadku

- „zabudowywane” infrastrukturą, by były dostępne dla przyszłych pokoleń, *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego* w kontekście programu ochrony środowiska „Natura 2000” stwierdza z kolei, iż „W Polsce programem objętych jest kilkanaście proc. powierzchni kraju, co ma wpływ na poprawę stanu środowiska naturalnego. Z drugiej strony ogranicza to możliwość eksploatacji surowców naturalnych czy rozbudowę infrastruktury (w tym energetycznej).”^[5];
- brak lub niedostateczna komunikacja pomiędzy społecznością lokalną a inwestorami,
- rozrost infrastruktury, która może uniemożliwić przyszłe wydobycie ze strategicznych złóż, jeżeli nie zostaną one sklasyfikowane i odpowiednio zabezpieczone.

W związku z tym celem Białej Księgi jest stworzenie rozwiązań, będących przejawem multilateralnego konsensusu, które będą kompromisem pomiędzy interesami państwa, inwestorów i społeczeństwa. Ma to chronić interesy państwa, podmiotów nastawionych na zysk oraz ludności, ze szczególnym uwzględnieniem społeczności lokalnych, które mogą najbardziej odczuć skutki ochrony bądź prowadzonego wydobycia na danym obszarze. Używanie wielostronnej zgody nie jest zadaniem prostym, gdyż z jednej strony dokument jako utrzymanie dostępności złoża rozumie „zabezpieczenie przed takim zagospodarowaniem terenu ponad złożem, które uniemożliwiłoby lub znacznie utrudniałoby jego późniejszą eksploatację”, z drugiej należy wyobrazić sobie sytuację, gdy złożo znajduje się w bliskości dużych obszarów miejskich, które posiadają deficyt terenów inwestycyjnych czy terenów zielonych^[6] bądź gęstej zabudowie domów jednorodzinnych. Problem ten jest jak najbardziej realny. Za przykład może posłużyć fakt, iż szacuje się, że wydobycie węgla brunatnego w okolicach Adamowa może zakończyć się już w przeciągu kilkunastu lat^[7], a duże niezagospodarowane złoża znajdujące się na terenie rowu poznańskiego (ok. 16% polskich zasobów) nie są obecnie zakwalifikowane do wydobycia ze względu na ochronę środowiska (kopalnie odkrywkowe przekształcają krajobraz) oraz wysoką jakość gleby, przez co każda próba wywołuje konflikty i protesty zarówno lokalnych władz jak i społeczeństwa^[8].



Zarys unormowań prawnych

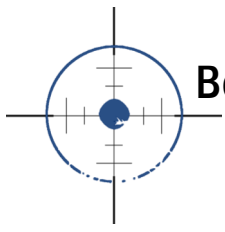
Bezpieczeństwo surowcowe, jak zaznacza *Biała Księga*, jest przedmiotem zainteresowania zarówno wielu aktów prawnych jak i dokumentów strategicznych^[9]. Pośrednio traktuje o problematyce Konstytucja RP, gdy szeroko rozumiemy założenia ochrony środowiska, odnosząc się do zasady zrównoważonego rozwoju^[10]. Wydaje się to potwierdzać Ustawa o ochronie środowiska, w której znajduje się rozwinięcie konstytucyjnych zapisów dot. zasad ochrony środowiska. Choć środowisko można rozumieć intuicyjnie, to definicja legalna zawarta w Art. 3 pkt 39 określa, iż w jego skład wchodzi: „ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka, a w szczególności powierzchnię ziemi, **kopaliny**, wody, powietrze, krajobraz, klimat oraz pozostałe elementy różnorodności biologicznej, a także wzajemne oddziaływania pomiędzy tymi elementami”^[11] (podkr. M.G.). Należy zauważyć, iż przepisy powyższej ustawy odnoszą się głównie do racjonalnego gospodarowania, więc działań już podejmowanych w kontekście złoża np. elementów środowiska, na które oddziałuje proces wydobywania, a nie ochrony złoża przed rozpoczęciem eksploatacji. Przepisy szczegółowe zawarte są w Ustawie prawo geologiczne i górnicze, gdzie określone zostały zasady i warunki wydobywania kopaliny oraz zasady ochrony złóż w związku z wydobywaniem oraz prowadzonymi pracami geologicznymi^[12].

Regulacje prawne znajdują się także w Ustawie z dnia 27 marca 2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdzie wyróżnione zostają trzy poziomy ochrony: krajowy, regionalny

(wojewódzki) i gminny (lokalny)^[13]. Na najwyższym szczeblu obowiązuje *Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*, która traktuje o ochronie kopaliny strategicznych, jednakże nie definiuje tego określenia^[14]. Na obszarze regionu tworzy się obowiązkowo plany zagospodarowania przestrzennego województwa, którego zapisy winny znajdować odzwierciedlenie w gminnych planach, jednakże nie jest to automatyczny obowiązek (należy określić ramy czasowe inwestycji o charakterze ponadlokalnym czy finansowe konsekwencje, dlatego nie ma obowiązku automatycznego zawierania w gminnych planach założeń planów wojewódzkich)^[15]. Na obszarze gminy opracowuje się obligatoryjnie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i poza wyjątkami, gdy jest to obowiązkowe (np. gminy uzdrowiskowe), fakultatywnie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, gdzie ustalenia zawarte w studium muszą być uwzględniane. Dokument opisuje szeroko wynikające z tego implikacje dla ochrony strategicznych złóż surowców i problematykę z tym związaną.

O bezpieczeństwie energetycznym w kontekście surowców energetycznych mówi także szereg dokumentów państwowych, które zgodnie z listą źródeł prawa w Polsce nie wywołują skutków prawnych, ale wskazują cele czy kierunki działań. Wymienić należy m.in. *Białą Księgę Bezpieczeństwa Narodowego RP*, *Politykę energetyczną Polski do 2030 r.*, *Strategię Bezpieczeństwa Narodowego RP*, czy zaliczana do jednej z 9 strategii zintegrowanych *Strategia Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko perspektywa do 2020 r.*





Cztery proponowane warianty ochrony

Mając na względzie analizę obecnego stanu rzeczy i problemów oraz wyzwań stojących przed ochroną złóż kopalin, Ministerstwo Środowiska wychodzi z propozycją czterech wariantów zapewniania ochrony tychże zasobów.

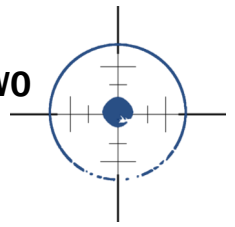
Jako pierwszy zostaje przedstawiony wariant, mówiący o pozostawieniu *statusu quo*, czyli poprzestaniu na obecnie funkcjonujących rozwiązaniach. Wyjście to jest w dokumencie jednak krytykowane i postulowane są jego zmiany. Jako argument przytacza się chociażby fakt, iż surowce są własnością Skarbu Państwa, z drugiej zaś strony dostęp do nich możliwy jest tylko od strony powierzchniowej, a obszar występowania surowca podzielony jest pomiędzy polskie gminy, które ustalają ład przestrzenny, a dodatkowo przyznanie koncesji na wydobywanie jest możliwe po uprzedniej zgodzie gminnego organu wykonawczego^[16]. Rodzi to problemy, kto winien mieć decydujący (przeważający) głos. Niejednokrotnie ścierają się przeciwstawne interesy Skarbu Państwa i mieszkańców danego obszaru, których reprezentuje gmina, a to oni przeważnie najbardziej dotkliwie odczuwają skutki eksploatacji złoża, co rodzi niepewność skutkującą spadkiem poczucia bezpieczeństwa.

Drugim proponowanym wariantem jest jednolity system ochrony złóż kopalin. Wg *Białej Księgi* jest to w zasadzie niewykonalne przy obecnych unormowaniach prawnych, więc koncepcja ta wymagałaby utworzenia nowych i kompleksowych przepisów regulujących tę dziedzinę, które uwzględniałyby w szczególności surowce o charakterze strategicznym jak np. surowce energetyczne, do których dostęp kształtuje bezpieczeństwo energetyczne państwa. Unormowania prawne powinny określać status kluczowych złóż i otaczać je szczególną ochroną. Jako jeden z wariantów, jednakże skrajnie trudny do zrealizowania, proponuje się uregulowanie ochrony przepisami szczególnymi, jednakże rodziłoby to daleko postępujące wyodrębnienie reżimu prawnego i swoiste rozdrobnienie, stąd jest to rozwiązanie tylko sygnalizowane jako jeden z wariantów^[17].

Trzecią propozycją zawartą w *Białej Księdze* jest ustanowienie odrębnego reżimu ochrony dla złóż kluczowych. Pierwszym problemem, który wiąże się z tą kwestią jest brak definicji legalnej kopalin bądź złóż strategicznych, przez co pojęcie funkcjonuje w obrocie, jednakże nie istnieje obecnie jego jasna definicja. By doko-

nać odrębnych uregulowań należy stworzyć zbiór szczególnie ważnych złóż kopalin, które podlegałyby wyłączeniu spod przepisów ogólnych. Dzięki temu nie byłoby konieczności „rewolucjonizowania” obecnego stanu prawnego, a jedynie jego modyfikacja. Przyczynkiem do tego powinno być wg autorów nie tyle stworzenie precyzyjnej definicji złóż strategicznych, bądź surowców strategicznych, lecz dookreślenie ich cech (warunków jakie złoża ma spełniać, by było nazwane strategicznym), przez co byłoby możliwe ich wyodrębnienie. Zamieszczenie w ustawie konkretnych cech i warunków, których spełnienie przez konkretne złoża surowców decydowałoby o strategicznym charakterze umożliwiłoby zastosowanie delegacji ustawowej do wydania aktu wykonawczego, który określałby enumeratywnie listę złóż strategicznych^[18]. Jak wskazuje Biała Księga umożliwiłoby to regularną aktualizację bez konieczności nowelizowania ustawy, gdyż wraz z badaniami i nowymi odkryciami lista ta może się poszerzać i zmieniać. By osiągnąć systemową ochronę złóż postuluje się także, by miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który stanowi akt prawa miejscowego, więc jest źródłem prawa powszechnie obowiązującego, był obowiązkowy (dziś jego utworzenie jest fakultatywne, z nielicznymi wyjątkami) w miejscach, gdzie występują złoża kopalin strategicznych, dzięki czemu złoża nieeksploatowane posiadałyby zabezpieczenie przed zabudową i innymi formami zagospodarowania. By unormowania te nie były krzywdzące, należy podjąć się problematyki kwestii finansowych i rekompensat dla gmin oraz ludności i przedsiębiorców, dla których uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego wprowadzający te zapisy miałby negatywne konsekwencje. Godziwa rekompensata w takich sytuacjach musi zostać uwzględniona, by tkanka społeczna państwa nie czuła się pokrzywdzona i nie traciła zaufania do organów władzy publicznej, co może mieć bardzo negatywny wpływ na poczucie bezpieczeństwa oraz na respektowanie decyzji organów administracji publicznej.

Czwartą opisaną propozycją jest ochrona z wykorzystaniem instrumentu tzw. obszarów funkcjonalnych. Są to strefy składające się z powiązanych ze sobą funkcjonalnie terenów o podobnych uwarunkowaniach, które wyróżniają się podobnymi kierunkami i celami rozwoju, gdzie zaliczać się mogą obszary ponadregionalne, które mogłyby być wykorzystane do ochrony strategicznych złóż kopalin^[19]. Jest to jednakże



bardzo młody instrument funkcjonujący od połowy 2014 r. i ciężko obecnie ocenić jego przydatność, dlatego zostaje on zasygnalizowany, jednakże bez głębszej analizy ze względu na brak doświadczeń.

Metody tworzenia wykazu złóż i waloryzacja

Myślą przewodnią dokumentu jest ochrona złóż udokumentowanych, ale jeszcze nieeksploatowanych by uchronić je przed czynnikami zmniejszającymi szanse bądź koszty wydobycia. Stąd też kluczowe jest stworzenie listy tych złóż i zaszerogowanie ich z przyznaniem odpowiedniego priorytetu ochrony. By to uczynić proponowany jest podział na 3 kategorie^[20]:

- Złoża kategorii „N” – jest to najwyższa ochrona, gdzie priorytet stanowi zachowanie możliwości wydobycia ze względu na kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa surowcowego, a inna aktywność np. zabudowa możliwa byłaby tylko po uzyskaniu zgody właściwego ministerstwa, złoża te musiałyby zostać wymienione w polityce energetycznej, krajowym oraz właściwym wojewódzko i gminnie planie zagospodarowania przestrzennego;
- Złoża kategorii „W” – podlegające wysokiej ochronie, gdzie priorytet winno mieć przyszłe wykorzystanie złoża, ale za zgodą organu wykonawczego samorządu województwa mogłoby być wykorzystane w inny optymalny sposób,
- Złoża kategorii „Z” – podlegające zwykłej ochronie, gdzie uwzględnia się z jednej strony znaczenie złoża, a z drugiej interesy i potrzeby społeczności lokalnej, złoża te uwzględnia się w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

By zakwalifikować poszczególne złoża kopalin do odpowiedniej kategorii ochrony postuluje się dokonanie waloryzacji w 4 grupach^[21]:

- złożowo-surowcowych – gdzie uwzględnia się znaczenie złoża dla gospodarki, ilość udokumentowanych zasobów oraz ich jakość,
- górniczych – badana jest atrakcyjność złoża np. w kontekście głębokości złoża, sposobu prowadzenia eksploatacji, kosztów wydobycia itp.,
- przyrodniczo-środowiskowych – badania pod kątem ochrony przyrody i krajobrazu,
- zabudowy terenu – badanie dostępności złóż pod kątem utrudnień związanych np. z zabudową doma-

mi jednorodnymi, przemysłową, infrastrukturą kolejową czy drogową, liniami przesyłowymi itp.

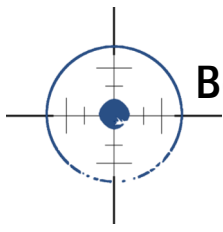
W ten sposób każde złożo jest badane pod kątem 4 grup i w każdej z nich zostaje wystawiona oddzielna ocena. Łączny wynik takiej kompleksowej analizy pozwala na obiektywne zaszerogowanie do kategorii najwyższej, wysokiej, bądź zwykłej ochrony.

Wyniki przeprowadzonej waloryzacji w kontekście surowców energetycznych

W wyniku przeprowadzonej w ten sposób oceny *Biała Księga Ochrony Złóż Kopalin* wyszczególniła następującą ilość złóż surowców strategicznych poszczególnych surowców, które występują dziś w Polsce^[22]:

- 43 złoża węgla kamiennego znalazły się w kategorii najwyższej ochrony, z czego na niektórych z nich była prowadzona eksploatacja w przeszłości, lecz została zaniechana, łącznie waloryzowano 94 złoża,
- 15 złóż węgla brunatnego zakwalifikowano jako podlegające najwyższej ochronie z łącznej sumy 66 udokumentowanych złóż poddanych waloryzacji,
- 11 złóż gazu ziemnego zaliczono do klasy najwyższej kontroli, gdzie łącznie poddano waloryzacji 45 złóż, na których nie prowadzi się wydobycia, na niektórych z nich gaz występuje samodzielnie, niekiedy wraz z ropą naftową lub cennym helem,
- W zakresie ropy naftowej spośród 7 złóż poddawanych waloryzacji do kategorii najwyższej ochrony zaliczono 4, mała ilość badanych złóż związana z faktem, iż znaczna część zasobów jest wydobywana, a rodzime wydobycie wyniosło w 2014 r. 0.92 mln ton^[23], co przy zużyciu na poziomie niecałych 24 mln ton^[24] nieznacznie wpływa na bezpieczeństwo energetyczne i przy obecnych zasobach wydobywanych nie pozwala drastycznie zwiększyć wydobycia.

Należy jeszcze raz podkreślić, iż zgodnie z założeniami *Białej Księgi*, analizie poddane zostały złoża, na których nie prowadzi się obecnie wydobycia, gdyż to one są głównym przedmiotem zainteresowania dokumentu w kontekście zabezpieczenia przyszłej eksploatacji. Szczegółowy wykaz nazw złóż i ich umiejscowienie jest zawarte w załączniku do *Białej Księgi*, która znalazła się na końcu dokumentu.



Wnioski

Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, iż dla bezpieczeństwa energetycznego rozumianego zgodnie z definicją zawartą w *Polityce energetycznej Polski do 2030 r.* gdzie określa się je jako: „zapewnienie stabilnych dostaw paliw i energii na poziomie gwarantującym zaspokojenie potrzeb krajowych i po akceptowanych przez gospodarkę i społeczeństwo cenach, przy założeniu optymalnego wykorzystania krajowych zasobów surowców energetycznych oraz poprzez dywersyfikację źródeł i kierunków dostaw ropy naftowej, paliw ciekłych i gazowych”^[25], *Biała Księga...* stanowi ważny przyczynek do pogłębionej dyskusji i dalszej analizy. Opracowanie o charakterze pionierskim zawiera wiele ciekawych propozycji i rozwiązań, które nie są wiążące, aczkolwiek mogą w przyszłości stanowić bazę dla kompleksowych unormowań problematyki kluczowych złóż, które są ważne dla bezpieczeństwa narodowego, gdzie mogą być analizowane pod kątem kilku kategorii przedmiotowych jak np. bezpieczeństwo finansowe czy energetyczne. Celowość powstania dokumentu tego typu potwierdza także *Strategia Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko perspektywa do 2020 r.*, która stanowi jedną z 9 strategii zintegrowanych państwa, gdzie znalazł się zapis „Do priorytetów w zakresie energetyki należy zidentyfikowanie strategicznych złóż surowców energetycznych i objęcie ich ochroną przed zabudową infrastrukturalną”^[26].

Bibliografia:

1. Kwiatkiewicz P. (red.), *Bezpieczeństwo energetyczne. Rynki surowców i energii – teraźniejszość i przyszłość. Tom II, Poznań, Fundacja na rzecz Czystej Energii, 2014*
2. Ruszel M., *Bezpieczeństwo energetyczne Polski. Wymiar teoretyczny i praktyczny.* Rambler, Warszawa, 2015.
3. Soroka P., *Bezpieczeństwo energetyczne: między teorią a praktyką,* Elipsa, Warszawa, 2015.
4. Szuflicki M., Malon A., Tymiński M. (red.), *Bilans zasobów złóż kopalin w Polsce wg stanu na 31 XII 2014,* Państwowa Służba Geologiczna, Warszawa, 2015.

Maciej Golarz, mgr, absolwent Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania oraz Akademii Obrony Narodowej, zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo energetyczne.

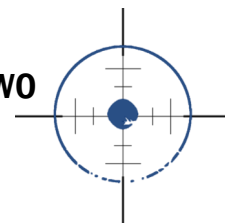
5. *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej,* Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa, 2013.

6. *Biała Księga Ochrony Złóż Kopalin,* Ministerstwo Środowiska, Warszawa, 2015.

7. British Petroleum, *BP Statistical Review of World Energy 2014,* June 2014
8. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z późn. zm.).
9. Ministerstwo Gospodarki, *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku,* Warszawa, 10 listopada 2009 r.
10. *Strategia Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko perspektywa do 2020 r.* Warszawa, 2014.
11. Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. prawo ochrony środowiska (Dz.U. 2001 Nr 62 poz. 627 z późn. zm.).
12. Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2003 Nr 80 poz. 717 z późn. zm.).

Przypisy:

- [1] Ministerstwo Gospodarki, *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku,* Warszawa, 10 listopada 2009 r. s. 9.
- [2] M. Ruszel, *Bezpieczeństwo energetyczne Polski. Wymiar teoretyczny i praktyczny.* Rambler, Warszawa, 2015, s. 25.
- [3] P. Soroka, *Bezpieczeństwo energetyczne: między teorią a praktyką,* Elipsa, Warszawa, 2015, s. 67.
- [4] *Biała Księga Ochrony Złóż Kopalin,* Ministerstwo Środowiska, Warszawa, 2015, s. 3-4.
- [5] *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej,* Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa, 2013, s. 100.
- [6] *Biała Księga Ochrony...*, op. cit., s. 5.
- [7] R. Szczerbowski, *Problemy bezpieczeństwa energetycznego Polski,* [w:] P. Kwiatkiewicz (red.), *Bezpieczeństwo energetyczne. Rynki surowców i energii – teraźniejszość i przyszłość. Tom II, Poznań, Fundacja na rzecz Czystej Energii, 2014,* s. 38.
- [8] K. Szamałek, M. Tymiński, *Węgle brunatne,* [w:] M. Szuflicki, A. Malon, M. Tymiński (red.), *Bilans zasobów złóż kopalin w Polsce wg stanu na 31 XII 2014,* Państwowa Służba Geologiczna, Warszawa, 2015, s. 35.
- [9] Ibidem, s. 14.
- [10] Zob. Art. 5, Art. 74, Art. 86, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z późn. zm.).
- [11] Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. prawo ochrony środowiska (Dz.U. 2001 Nr 62 poz. 627 z późn. zm.).
- [12] Ministerstwo Środowiska, *Biała...*, op. cit., s. 14.
- [13] Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2003 Nr 80 poz. 717 z późn. zm.).
- [14] *Biała Księga Ochrony...*, op. cit., s. 21.
- [15] Ibidem, s. 22-23.
- [16] Ibidem, s. 31-32.
- [17] Ibidem, s. 33-34.
- [18] Ibidem, s. 36.
- [19] Ibidem, s. 40-41.
- [20] Ibidem, s. 45-46.
- [21] Ibidem, s. 46-51.
- [22] Ibidem, s. 51-52.
- [23] M. Czapigo, *Ropa naftowa,* [w:] M. Szuflicki, A. Malon, M. Tymiński (red.), *Bilans zasobów złóż...*, op. cit., s. 31.
- [24] British Petroleum, *BP Statistical Review of World Energy 2014,* June 2014, s. 11.
- [25] Ministerstwo Gospodarki, *Polityka energetyczna...*, op. cit., s. 8
- [26] *Strategia Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko perspektywa do 2020 r.* Warszawa, 2014, s. 6.



JAN SWÓŁ

Poczucie bezpieczeństwa policjanta



Stosownie do zapowiedzi w poprzednim wydaniu biuletynu, nawiązanie do problematyki wynikającej z tytułu, jest próbą zwrócenia uwagi na ten czynnik, który w praktyce ma istotny wpływ na przebieg i efektywność każdej policyjnej interwencji. Jest także kolejną częścią artykułu poświęconego problematyce oględzin i innych policyjnych czynności na miejscu zdarzenia^[1]. Po tym krótkim nawiązaniu, nie pozostaje nic innego, jak zaprosić do lektury oraz podjęcia próby wypracowania sobie własnego spojrzenia na sytuację policjantów. Zwłaszcza po wyborach do Sejmu i zapowiedziach gruntownych zmian. Albo Brak stabilności, nigdy nie służy bezpieczeństwu.

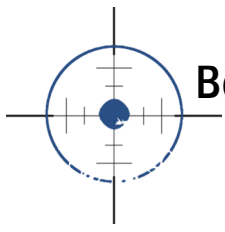
Problematyka bezpieczeństwa policjanta, podejmującego czynności w celu przeciwdziałania naruszonemu porządkowi prawnemu, jest istotna nie tylko dla kształtowania bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W artykułach naukowych niezwykle trudno znaleźć rozważania na ten temat, albo nawiązujących do tej problematyki. W środowisku policyjnym problem braku poczucia bezpieczeństwa występuje od dawna^[2]. W niewystarczającym jednak stopniu i zakresie staje się przedmiotem zainteresowania właściwych przełożonych. Mówiąc prościej, zainteresowanych poznaniem stanu faktycznego w tym zakresie. Znany autorowi, pozytywnym przykładem, może być Podkarpacki Komendant Wojewódzki Policji w Rzeszowie. Poleciał on zespołowi psychologów przeprowadzenie badań, dotyczących stosunków międzyludzkich, w bardzo ważnej dla komendanta komórce organizacyjnej - Inspektoracie Komendanta Wojewódzkiego Policji (obecnie Wydział Kontroli). Z racji wykonywanych zadań, Inspektorat dostarczał istotnych informacji Podkarpackiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Rzeszowie^[3]. Na podstawie ustaleń czynności kontrolnych i innych sprawdzeń, komendant mógł podejmować kierownicze decyzje, stosownie do wyłaniających się potrzeb i jego kompetencji.

Przeprowadzone badanie sondażowe dotyczące diagnozy stosunków interpersonalnych w gronie funkcjonariuszy inspektoratu przeprowadzone przez zespół psychologów, pozwalają ocenić, że policjanci wykonujący przypisane im zadania (określone zakresami czynności), nie czuli się bezpiecznie. Stosunki międzyludzkie panujące w tej komórce organizacyjnej jako „złe” i „bardzo złe” oceniło 55,56% badanych. Jako przeciętne oceniło 16,67%, a jako dobre i bardzo dobre 27,8% badanych.

Osoby, które oceniły stosunki interpersonalne, jako „złe” albo „bardzo złe”, wymaniały przyczyny:

- Brak predyspozycji kierownictwa do kierowania zespołami ludzkimi,
- Nadmierne karanie i zastraszanie pracowników,
- Deprecjonowanie podwładnych w oczach kolegów,
- Krytykowanie i wytykanie błędów na forum,
- Zastraszanie,
- Radość przełożonych w momencie znalezienia błędów u podwładnych,
- Donosicielstwo,
- Wprowadzanie atmosfery nieufności między pracownikami,
- Arogancka postawa przełożonych,
- Ośmieszanie osób mających inne zdanie niż przełożeni,
- Nadużywanie kar dyscyplinarnych wobec pracowników,
- Niejasne kryteria oceny pracowników,
- Nierównomierne obciążenie pracą,
- Brak umiejętności współpracy z zespołem.

Raport z badań sondażowych, kończy istotny wniosek. „Proponowane przez respondentów zmiany w zakresie poprawy panujących stosunków interpersonalnych powinny zostać wykorzystane w celu poprawy jakości pracy”^[4].



Na rodzące się pytanie, czy zostały wykorzystane, odpowiedzi nie będzie. Bowiem przykład ten, miał jedynie uzmysłowić, iż od dawna zbyt mało wagi przywiązuje się do poczucia bezpieczeństwa policjantów^[5], także tych, którzy znajdują się na miejscu zdarzenia drogowego. Policjant „zaszczuwany”, policjant niedoceniony, policjant źle kierowany, policjant, od którego żąda się zbyt wiele w stosunku do istniejących możliwości, przeważnie znajduje się w stresie^[6]. Stąd absencja chorobowa wśród policjantów, a przez to trudności w realizacji zadań nałożonych ustawą o policji. O tym w kręgach policyjnych na szczeblu wykonawczym od dawna mówiło się. Czasami nawet pisało, ale z miernym skutkiem^[7]. W dalszym ciągu policjant na stanowisku wykonawczym, często nie ma prawa myśleć, tylko posłusznie wykonywać polecenia przełożonych^[8]. Także w sytuacji, kiedy nie ma wystarczających kompetencji, albo nie jest psychicznie przygotowany do realizacji tego typu zadań. Próba uzasadnienia tego zapatrywania autora, oparta zostanie o korzystne dla policjantów, wyroki sądów administracyjnych. Rozpatrywały one skargi policjantów o bezpodstawne ich ukaranie w postępowaniu dyscyplinarnym, względnie, o uznaniu winnym naruszenia dyscypliny służbowej.

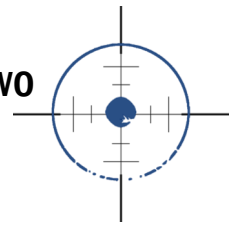
Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie rozpoznawał skargę na orzeczenia dyscyplinarne komendanta powiatowego oraz wojewódzkiego Policji^[9]. Policjantowi zarzucono naruszenie dyscypliny służbowej. W ocenie przełożonych dyscyplinarnych, ten policjant odmówił przeprowadzenia szkolenia na temat: „Procedury postępowania Policji podczas organizowania i przeprowadzania oględzin miejsca zdarzenia”. Jak trudna, wielowątkowa i złożona to problematyka będzie można przekonać się samemu. Procedury zostaną przybliżone w następnych numerach miesięcznika. Ponieważ jest teraz poruszana problematyka poczucia bezpieczeństwa policjanta, krótko można powiedzieć odwołując się do ustaleń i orzeczenia sądu, że postawa i zapatrywania przełożonych dyscyplinarnych, takiego bezpieczeństwa nie zapewnili, nie tylko temu policjantowi.

Inny przykład, także odnoszący się do problematyki związanej z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Do załatwienia niegroźnej w skutkach kolizji drogowej został skierowany zmotoryzowany patrol prewencji. Funkcjonariusze mieli bardzo małe doświadczenie. Wcześniej nie uczestniczyli w takim lub podobnym zdarzeniu nawet w roli obserwatora. W ocenie dowódcy patrolu, interwen-

cja wymagała wiadomości specjalistycznych. Dowódca patrolu miał tego świadomość, bo niedawno ukończył szkolenie podstawowe. Nie mógł liczyć na koleżankę, bo miała jeszcze krótszy staż służby. W kolizji uczestniczył cudzoziemiec – kierujący samochodem cysterną wraz z ładunkiem, oraz polski kierujący, także ciągnikiem siodłowym. Zdarzenie miało miejsce na terenie stacji paliwowej. Nie było widocznych śladów, brakowało wiedzy i umiejętności, pozwalającej podjąć próby rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, a tym samym załatwienia interwencji w sposób właściwy. Ostrożność policjanta (tak podnosi w skardze do sądu) podyktowana była także tym, że wykonanie czynności służbowej w sposób nieprawidłowy, jest naruszeniem dyscypliny służbowej. W takich okolicznościach, dowódca patrolu ośmielił się zapytać oficera dyżurnego (wówczas przełożonego, pod nieobecność komendanta), o patrol ruchu drogowego. Liczył na życzliwą pomoc^[10]. Najwidoczniej zapytanie o patrol ruchu drogowego wystarczyło do potraktowania takiej postawy, jako odmowy wykonania polecenia służbowego i zakończyło się ukaraniem dyscyplinarnym. Orzekający, jako organ drugiej instancji, komendant wojewódzki Policji orzeczenie utrzymał w mocy.

Sąd uchylił zaskarżone orzeczenia. Do czasu uprawomocnienia się wyroku WSA, nie podlegały one wykonaniu. Wyrok zapadł stosunkowo szybko, bo 23 maja 2007 r. Rzekoma odmowa wykonania polecenia służbowego, miała miejsce podczas służby 28/29 września 2006 r. Ale nie każdy funkcjonariusz ma tyle szczęścia, aby sąd rozpatrzył skargę tak szybko. Czy przez ten okres policjant miał poczucie bezpieczeństwa zapewniane przez swoich przełożonych? Czy przeświadczenie o niezasadnionej karze motywowało^[11] tego policjanta do aktywności i efektywniejszego wykorzystania czasu służby? Czy po wyroku poczuł się bardziej, czy mniej bezpieczny w relacjach z przełożonymi? W jakim stopniu kara dyscyplinarna wpłynęła na poczucie jego pewności, kiedy należało wykazać się zdecydowaną postawą i szybką reakcją podczas innych interwencji? Te pytania, w ocenie autora są bardzo istotne, lecz odpowiedź na nie, wychodzi poza ramy artykułu. Nie zostały postawione jedynie dla retoryki. Każdy może podjąć próbę odpowiedzi na nie. Także w zakresie, czy takie i podobne sytuacje, nie powinny znaleźć się w zainteresowaniu środowisk naukowych.

Policjanta zwykle nie wyczerpuje wykonywanie obowiązków służbowych, lecz reakcja emocjonalna związa-



Poczucie bezpieczeństwa policjanta

na z ich wykonywaniem. Teresa Bielska trafnie zauważa także, że działanie w poczuciu zagrożenia oraz nacisk wywierany przez społeczeństwo i zwierzchników, by wykazywać się sprawnym i profesjonalnym działaniem, rodzi złe emocje^[12]. W zależności od charakteru zadań i rodzaju służby, policjant narażony jest także na agresję. Stopień jej nasilenia może być różny, ale ma wpływ na samopoczucie policjanta. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że system stwarzający policjantom możliwości odciążenia trudnych doświadczeń związanych ze służbą nie funkcjonuje (82% policjantów wyraziło taką opinię), na co wskazują badania^[13], policjant jest zdany tylko na siebie. Naturalnym zachowaniem jest wycofanie^[14] (ucieczka), w celu redukcji oraz zrównoważenia, odczuwanego zagrożenia. Jeden z policjantów, po służbie np. ukarał sam siebie mandatem za przechodzenie przez tory w miejscu niedozwolonym. Z informacji z 2010 r. wynika, że chciał w ten sposób uniknąć rozmowy z wymagającym przełożonym^[15]. To, co dla innych było sensacją, a nawet zrodziło konflikt^[16], dla piszącego było tylko potwierdzeniem, że większym wrogiem policjanta jest przełożony, aniżeli przestępcy. Stwierdzenie to należałoby uzasadnić. Czynie to na przykładzie nie własnych, lecz cudzych doświadczeń oraz informacji.

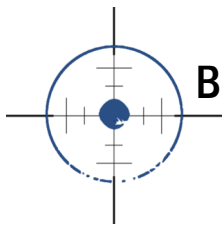
W poczytnej gazecie (dodatku lokalnym) ukazał się kiedyś artykuł poruszający ważne problemy i wątpliwości autora związane z funkcjonowaniem służb mundurowych. Autorem był policjant pionu dochodzeniowo-śledczego, a jednocześnie doktorant UJ (Katedra Kryminalistyki). Najwidoczniej przez swoją troskę, o jego i innych bezpieczeństwo w tym regionie, stał się zagrożeniem i wrogiem komendanta wojewódzkiego Policji. Pewnego razu tak się zdarzyło, że tenże przełożony zauważył swojego podwładnego, przechodzącego przez jezdnię w sytuacji, kiedy prawo o ruchu drogowym zabraniało tego. Został wezwany na przysłowiowy „dywanik”. Po wysłuchaniu tego, co przełożony miał mu do zakomunikować, okazał własny notatnik służbowy. Został w nim odnotowany ten fakt, tj. rodzaj popełnionego wykroczenia, oraz podjęte środki wychowawcze („sprawca wykroczenia został pouczony”). Inny przykład, tym razem z okresu PRL. Posterunkowy załatwił sobie z listonoszem, że wypisze na niego mandat za 10 zł. Oczywiście koszty pokrył z własnej kieszeni. Co z tych przykładów wynika? Między innymi to, że o własne bezpieczeństwo, funkcjonariusz musi zadbać najczęściej sam. Tym należy tłumaczyć spadek wysokości grzywien

w postępowaniu mandatowym. Przykładowo w 2012 roku, liczba nałożonych grzywien w postępowaniu mandatowym wzrosła o 1,5% w porównaniu z rokiem 2011. Natomiast kwota nałożonych grzywien spadła o 2%^[17]. I chyba dużo racji jest stwierdzeniu, że przy niższych kwotach, obniża się też ryzyko skargi na funkcjonariusza^[18].

Z badań nad efektywnością służby patrolowej z dwutysięcznego roku wynika, że reakcja na zdarzenie z własnej inicjatywy policjanta to zaledwie 0,3 %, jego aktywności^[19]. Wniosek nasuwa się m. in. taki. Nie podejmuję interwencji, więc nie zwiększam ryzyka skargi, zapewniając sobie takie poczucie bezpieczeństwa, które pozwala mi normalnie funkcjonować. To zapatrywanie autora, prześledźmy na przykładzie sposobu przeprowadzenia interwencji, w związku z utrudnianiem wjazdu i wyjazdu mieszkańcom. Zapowiedź takiego nawiązania, była przy omawianiu subiektywnego poczucia bezpieczeństwa^[20]. Natomiast odwołanie do faktów, uzasadnione jest dwoma powodami. Jeden z nich, to zdaniem piszącego, niewłaściwy sposób przeprowadzenia interwencji, biorąc pod uwagę oddziaływanie na wszystkich uczestników ruchu drogowego (prewencja). Drugi jest związany, z problematyką tutaj poruszaną, czyli brakiem poczucia bezpieczeństwa.

A teraz fakty.

W obrębie skrzyżowania, w sposób niezgodny z przepisami prawa o ruchu drogowym, zaparkowanych było 11 samochodów. Dyżurny jednostki przyjął zgłoszenie od jednego z mieszkańców o godz. 12, 30. Na miejsce skierował patrol ruchu drogowego. Policjanci nie mieli chyba trudności z ustaleniem, kiedy kierujący pojawią się w miejscu popełnienia wykroczenia. Msza w pobliskim kościele, zbliżała się ku końcowi. Można zakładać, że aby uniknąć kontaktu ze sprawcami przynajmniej 11 wykroczeń, policjanci działali pospiesznie i wybiórczo. Dlatego jedynie pięciu kierującym za wycieraczki włożono wezwania, a pozostałym nie? Nie uwzględnili przy tym znaczenia oddziaływania profilaktycznego, na wszystkich uczestników ruchu drogowego, a nie tylko tych, którzy naruszyli przepisy na tym skrzyżowaniu oraz na odcinku ulicy, gdzie znaki drogowe zabraniały parkowania. Natomiast, jak nieskuteczne było to rozwiązanie (szybkie działanie i oddalenie się z tego miejsca), może świadczyć fakt, że tydzień później, w tym samym miejscu, ten sam samochód, w sposób nieprawidłowy parkował o zbliżonej godzinie. W taki sam sposób



uniemożliwił wjazd pojazdowi Państwowej Straży Pożarnej, gdyby zaistniała taka konieczność.

Jeżeli by uwzględnić alternatywną wersję, że policjanci w trakcie interwencji, otrzymali inne polecenie, np. udać się na inne ważniejsze zdarzenie, to w kontekście ustaleń autora, sposób przeprowadzenia interwencji, także jawi się, jako nieprawidłowy. Oczywiście, jeżeli brać będziemy zadania Policji i obowiązki policjantów, oraz przepisy precyzujące te zadania, a nie troskę o własne bezpieczeństwo. Ale o tym będzie mowa przy omawianiu procedur obowiązujących policjantów w takich sytuacjach.

Jan Swół

Przypisy:

- [1] J. Swół, *Ogłędziny i inne policyjne czynności na miejscu zdarzenia*, „e-Terroryzm.pl”, październik 2015, nr 10 (46), s. 56.
- [2] J. Swół, *Wszystko to już było...*, „Gazeta Policyjna” nr 8 z 29.02.2004 r.
- [3] Zob. Struktura organizacyjna KWP, zakres zadań, <http://www.bip.podkarpacka.policja.gov.pl/KPR/struktura-organizacyjn/5194,Zakres-dzialania-komerek-organizacyjnych-w-Komendzie-Wojewodzkiej-Policji-w-Rzes.htm>, dostęp 15.10. 2015 r.
- [4] Raport z badań sondażowych, l. dz. K-998/05 z dnia 25.02.2005 (kserokopia) w posiadaniu autora.
- [5] J. Swół, *W Policji wrze, przestępcy zacierają ręce*, „Gazeta Policyjna” nr 46 z 6.12.1998 r.
- [6] J. Swół, *Należy pilnie wyciągnąć wnioski, ale trafne*, „Rzeczpospolita” nr 155 (5015), 4-5 lipiec 1998.
- [7] J. Swół, *Doba to stanowczo za mało*, „Rzeczpospolita” nr 218 (4472) z 18.09.1996 r.; J. Swół, *Drogi i bezdroża*, „Gazeta Policyjna” nr 31 z 16.08.1998 r.; J. Paciorkowski, *Stłuczka na prawie*, „Gazeta Policyjna” nr 3 z 25.01.2004 r.
- [8] Dlatego od dawna autor postuluje wprowadzenie zasady domniemania kompetencji, podczas realizacji policyjnych zadań służbowych przypisanych do etatowego stanowiska. Policjant powinien w większym stopniu odczuwać satysfakcję z tego, co robi i jak robi. Poczucie odpowiedzialności (nie karnej czy dyscyplinarnej), to ważny i istotny czynnik sprzyjający podnoszeniu kwalifikacji policjantów i zwiększający efektywność podejmowanych przez nich działań. Twierdzenie takie wynika z zapatrywań autora oraz doświadczenia praktycznego.
- [9] Wyrok z dnia 9.04.2013, sygn. akt III SA/Kr 951/12. Zob. Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych.
- [10] Sprawa sygn. akt II SA/Rz 178/07, zakończona wyrokiem z dnia 23.05.2007 r.
- [11] Autor ma na uwadze motywację zewnętrzną jak również motywację wewnętrzną. Szerzej: J. Reykowski, *Teoria motywacji a zarządzanie*, PWE, Warszawa 1979, s. 122 i nast.
- [12] T. Bielska, *Policjant w sytuacjach trudnych*, „Policja”, nr 1-2/2000, s. 59.
- [13] D. Hryszkiewicz, *Spoleczna odpowiedzialność Policji. Teoria i praktyka*, WWiP WSP Szczytno, 2012, s. 166.
- [14] Wycofanie rozumiane tutaj, jako jedna z technik emocjonalnego dystansowania się. Wycofanie oznacza redukcję pobudzenia emocjonalnego polegającego na zminimalizowaniu fizycznego zaangażowania w wywołującą stres interakcję z innymi ludźmi. Jeden ze

Poczucie bezpieczeństwa policjanta

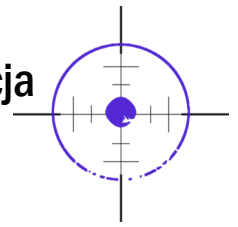
sposobów polega na fizycznym zwiększaniu dystansu od drugiej osoby (stanie zdalna od niej, unikanie kontaktu wzrokowego czy trzymanie ręki na klamce drzwi) pomimo kontynuowania pewnej minimalnej interakcji. Do innych sposobów można zaliczyć: komunikowanie się z petentem w sposób nieosobisty, na przykład przy pomocy powierzchniowych ogólników czy formalnych listów, a także swego przedstawiciela; spędzanie mniejszego czasu z petentem; w skrajnych wypadkach niewchodzenie w interakcje z ludźmi, którymi należy się zajmować (unikanie ich). Zob. np. Buller L., *Empatia a proces „wypalenia się” zawodowego policjanta*, „Policyjny Biuletyn Szkoleniowy” 1-2/98, kwartalnik WSP w Szczytnie, s. 10, a także inne artykuły tam opublikowane poświęcone tematyce wypalenia zawodowego.

- [15] M. Musiałek, *Policjant sam sobie wystawił mandat*, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/policjant_sam_sobie_wystawil_mandat_172886.html, dostęp 16.10.2015 r.
- [16] *Białogard: Policjant wlepił mandat sam sobie. Sprawa wywołała konflikt w jednostce*, http://www.se.pl/wiadomosci/polska/bialogard-policjant-wlepil-mandat-sam-sobie-sprawa-wywolala-konflikt-w-jednostce_167424.html, dostęp 16.10. 2015 r.
- [17] J. Swół, *Bezpieczeństwo w Polsce i jego wymiary. Zagadnienia wybrane*, [w:] Z. Grzywna red., *Współczesne zagrożenia w zarządzaniu i bezpieczeństwie*, WZSM i JO, Katowice 2013, s. 581.
- [18] Tamże.
- [19] *Efektywność służby patrolowej* (Sondaż opinii policjantów i społeczeństwa), Szkoła Policji w Słupsku, Słupsk 2000, s. 10-11.
- [20] J. Swół, *Ogłędziny i inne policyjne czynności ...*, dz. cyt., s. 56. Policjanci przybyli na miejsce interwencji. Pod nieobecność kierujących, interwencję ograniczyli do umieszczenia za wycieraczki pięciu kierującym wezwań, do miejscowej jednostki policji.

Polecamy



W.C. Antonow,
**Służba Wnieszniej Razwiedki,
istorija, liudi, fakty,**
Moskwa 2015,
ss. 382 + 2 nlb.



PIOTR MICKIEWICZ

W jaki sposób edukować młodzież?

Pytanie o cel kształcenia w ramach przedmiotu Edukacja dla bezpieczeństwa^[1]

Trwająca od kilkunastu miesięcy dyskusja o kształcie polskiej polityki bezpieczeństwa, budowy systemu obrony terytorialnej oraz tworzenia ugrupowań paramilitarnych pomija najistotniejszy element procesu przygotowania społeczeństwa do funkcjonowania w systemie obrony. Nie odnosi się w ogóle do edukacji, a jeżeli już to wyłącznie w kontekście wychowania patriotycznego. Powinno być ono traktowane jako bardzo ważny obszar edukacji, ale czy wyłącznie w obszarze nauki związanej z bezpieczeństwem?

Pozostawiając powyższe pytanie otwartym, skoncentruję się na kwestii zasadniczej dla niniejszej publikacji, czyli roli i zadań jakie powinno być przypisane procesowi edukacji w obszarze przedmiotu *Edukacja dla Bezpieczeństwa*. Polski system edukacyjny został ukierunkowany na osiągnięcie, ściśle określonych, efektów kształcenia zapewniających:

- uzyskanie przez uczniów wiedzy niezbędnej do aktywnego i twórczego udziału w życiu społecznym ;
- ukształtowanie w nich wartości ważnych dla funkcjonowania społeczeństwa, zwłaszcza zrozumienia istoty państwa prawa i pojęcia dobra wspólnego solidaryzmu społecznego, tolerancji dla innych postaw oraz poszanowania praw i wolności;
- poczucie więzi społecznej i patriotyzmu;
- wykształcenie umiejętności łączenia aktywnej współpracy i harmonijnego współdziałania

prof. dr hab Piotr Mickiewicz (ur. 1966), politolog, profesor zwyczajny Akademii Marynarki Wojennej i Dolnośląskiej Szkoły Wyższej. Od dwóch kadencji pełni funkcje dyrektora Instytutu Bezpieczeństwa i Spraw Międzynarodowych Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

współdziałania w pracy, w rodzinie i społecznościach lokalnych z umiejętnością wyбору i stawiania własnych celów oraz ich realizacji^[2].

Przedmiot *Edukacja dla Bezpieczeństwa* powinien być traktowany jako jeden ze środków pozwalających osiągnąć te cele, ale nie mogą być one traktowane jako zasadnicze, czy też jedyne dla tego przedmiotu. Pierwszoplanowym celem, jaki powinno się osiągać, realizując jego treści powinno być przygotowanie społeczeństwa i poszczególnych osób do działania w stanie zagrożenia bezpieczeństwa środowiska w jakim funkcjonują lub ich własnego. Taki cel nauczania przedmiotu wynika wprost z zapisów jego Podstawy Programowej, w której przyjęto, iż celem nauczania jest wykształcenie odpowiednich postaw i zachowań uczniów w sytuacjach ekstremalnych, ich wyposażenie w wiedzę i umiejętności niezbędne dla rozpoznania zagrożeń występujących we współczesnym świecie, wykształcenie nawyków, pozwalających na właściwą reakcję w sytuacji zaistnienia zarówno symptomów zagrożenia, jak i zaistnienia samego zagrożenia^[3].

Założenie to – w opinii autora niniejszej publikacji – wymaga zastosowania niestandardowego podejścia do budowy programu nauczania tego przedmiotu. Priorytetowym efektem kształcenia w jego ramach powinno być nie zdobycie wiedzy, ale umiejętności i kompetencji społecznych. Umożliwiających podjęcie właściwej reakcji na symptomy zagrożenia i umiejętne wsparcie lub organizacja działań niwelujących konsekwencje ich wystąpienia czy oddziaływania. Innymi słowy wiedza teoretyczna ucznia winna stanowić instrument pozwalający mu na podejmowanie działania, a nie być zasadniczym celem procesu kształcenia. Istotą procesu kształcenia w tym przedmiocie powinno być nie uczenie treści, ale w oparciu o uzyskiwaną wiedzę kształtowanie umiejętności właściwej reakcji.

Równie ważnym celem procesu nauczania tego przedmiotu winno być przygotowanie do podjęcia reak-

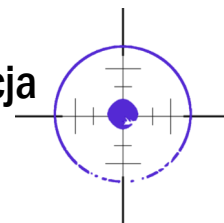
cji na symptomy zagrożenia lub w sytuacji ich wystąpienia, w sposób zgodny z oczekiwaniem instytucji państwa. Działania te winny wspierać i uzupełniać przedsięwzięcia podejmowane w ramach procedur reagowania systemu bezpieczeństwa narodowego. Uczeń po zakończeniu procesu edukacji winien reagować w sposób przewidywalny dla służb prowadzących działania ratunkowe czy niwelujące zagrożenie. Powinien więc wiedzieć jak się zachować w określonej sytuacji kryzysowej i w jakiego zachowania oczekiwać będą od niego prowadzący działania ratownicze, czy też ograniczający skalę zagrożenia. Powinien także dostrzec w konkretnym zdarzeniu symptomy zagrożenia bezpieczeństwa jego samego oraz środowiska w jakim funkcjonuje.

Przyjęcie powyższych założeń powoduje, że rolę przedmiotu *Edukacja dla Bezpieczeństwa* w systemie kształcenia ponadpodstawowego powinno być nie tyle uzyskanie wiedzy o zasadach reagowania instytucji państwa i – ewentualnie obywatela – na zaistniałe zagrożenia, co nauczanie rozpoznawania symptomów zagrożenia i samych zagrożeń oraz sposobów reagowania na ich wystąpienie (symptomów i realnego zagrożenia). Niezbędne jest także ukazanie całej gamy przyczyn ich zaistnienia oraz potencjalnych konsekwencji społecznych. Wymaga to radykalnej zmiany podejścia do wspomnianej Podstawy Programowej, która powinna być zbieżna z obowiązującymi założeniami narodowej polityki bezpieczeństwa. W tym kontekście zasadnym wydaje się także dokonanie zmian w podejściu do konstrukcji Podstawy Programowej przedmiotu *Edukacja dla Bezpieczeństwa*. W jej obowiązującym wariantcie nadmiernie skoncentrowano się na zagrożeniach bezpieczeństwa w odniesieniu do państwa a nie obywatela oraz postrzegania roli społeczeństwa i jednostki jako środka (by nie powiedzieć instrumentu) wykorzystywanego do niwelowania konsekwencji zaistnienia tych zagrożeń w odniesieniu do społeczności i pojedynczego człowieka. Tymczasem te ostatnie postrzegane są jako groźniejsze dla poczucia bezpieczeństwa społeczności i jednostki, a w obecnej sytuacji społeczno-politycznej równie realne.

Negatywnie odnosząc się do proporcji w odniesieniu do prezentacji poszczególnych zagrożeń i omówienia systemu ich zwalczania w podstawie programowej wskazać muszę jeszcze jedno ograniczenie. W odniesieniu do zagrożeń wewnętrznych w dużej mierze skoncentrowano się na działaniach w sytuacjach kryzysowych, kwestii

nabywania umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz zaprezentowano sposób działania systemu, ale wskazując głównie na działania o reakcji na zaistniałe zagrożenie. W minimalnym stopniu odniesiono się do problemów społecznych, wskazanych w dokumentach strategicznych państwa polskiego. Tymczasem – na przykład – wśród najistotniejszych tzw. *non-traditional risks* i wyzwań dla bezpieczeństwa państwa o charakterze wewnętrznym w polskich dokumentach strategicznych wyróżnia się skalę niepokojów społecznych wynikających z naruszania interesów grup nacisku oraz ukształtowania się, jako naturalnej konsekwencji rosnących potrzeb społecznych i dążeń do wyrównania poziomu życia w wymiarze regionalnym (europejskim) oraz wewnętrznym, społeczeństwa konsumpcyjnego. Zaś w odniesieniu do realnych zagrożeń istotne są takie zjawiska społeczne jak mobbing, zwłaszcza w cyberprzestrzeni i miejscach codziennego funkcjonowania poszczególnych grup społecznych, różne formy stosowania przemocy oraz zachowania o charakterze patologicznym. Ponadto, w odniesieniu do młodzieży szkolnej, istotnym problemem jest brak zrozumienia istoty konsekwencji prawno-karnych za podejmowane działania.

W obowiązującej podstawie programowej kompletnie zmarginalizowano dwie, jakże istotne, kwestie związane z zapewnianiem bezpieczeństwa. Pierwszą jest ograniczenie znaczenia działań o charakterze profilaktycznym i podnoszenie roli zwalczania zagrożeń, zwłaszcza promowania zasady przygotowania obywatela do działaniach w chwili ich wystąpienia. Brakiem jest także ograniczone odniesienie się do kwestii przeciwdziałania możliwości zaistnienia zagrożeń, sposobów zwalczania źródeł i przyczyn jego powstania. Drugą kwestią jest kompletne niedoceniecie problemu indywidualizacji poczucia bezpieczeństwa, zwłaszcza w kontekście różnego odbioru symptomów zagrożenia. Ukazanie roli indywidualizacji poczucia bezpieczeństwa pozwoli między innymi na wykształcenie u uczniów cech prospołecznych, umiejętności budowy poczucia empatii oraz – co wydaje się o wiele ważniejsze – pokaże rolę sfery *Human Security*¹⁴¹ w działaniach ukierunkowanych na zapewnianie bezpieczeństwa państwa i społeczeństwa. Dlatego też uważa należy iż obowiązująca w Polsce Podstawa Programowa przedmiotu *Edukacja dla Bezpieczeństwa* powinna zostać zmodyfikowana i zbudowana w oparciu, o wynikające z zapisów strategicznych dokumentów do-



tyczących sposobu realizacji przez państwo polskie narodowej polityki bezpieczeństwa, koncepcje zapewniania bezpieczeństwa narodowego. Zwłaszcza uwzględniające zapis ze *Strategii Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa RP do 2022 r.*, iż polityka bezpieczeństwa narodowego jest instrumentem pozwalającym na niwelowanie negatywnych dla państwa konsekwencji osiąganych celów strategicznych oraz oddziaływujących na proces ich osiągania zmian sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej. Jej zadaniem jest określenie i prowadzenie form działania umożliwiających realizację interesu państwowego i społecznego w postaci jednoznacznie określonych oczekiwań i potrzeb społecznych, eliminacji ryzyka i zagrożeń (wewnętrznych i zewnętrznych) oraz potencjalnych ograniczeń prorozwojowych^[5].

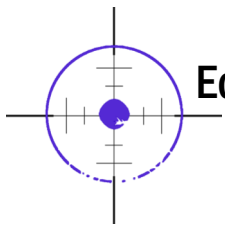
Zaprezentowana powyżej definicja bezpieczeństwa państwa określa sposób funkcjonowania aparatu administracyjnego w tym i działań ukierunkowanych na zapewnienie oczekiwanego poczucia bezpieczeństwa. Wskazuje także na cele edukacji społeczeństwa w zakresie bezpieczeństwa. Pozwala to także na zaprezentowanie kilku tez, odnoszących się do programu nauczania przedmiotu *Edukacja dla Bezpieczeństwa*.

Po pierwsze uważam, że konieczne jest odejście od budowy jego programu kształcenia przedmiotu wyłącznie w oparciu o tzw. negatywną definicję bezpieczeństwa. Czyli kształtowania umiejętności dostrzeżenia zagrożenia i podjęcia właściwej reakcji na zagrożenia bezpieczeństwa. To jest wiodąca idea programu *EDB* na poziomie gimnazjum i liceum. Uczeń zaznajamiany jest z charakterystyką zagrożeń i sposobami reagowania na jego zaistnienie. Aby być dobrze zrozumiany, nie neguję takiego podejścia, ale podkreślam iż nie może być ono jedyne. A nawet – zastanowiłbym się – czy ma być podejściem wiodącym. Bez wątplenia pozytywnym jest umiejętność właściwej reakcji konkretnej osoby. W wielu sytuacjach posiadanie tej umiejętności jest bardzo ważne, ale w konsekwencji tego podejścia, w procesie kształcenia możliwe jest nabycie umiejętności reagowania jednostkowego i jednostkowych form ochrony. Jednakże zadaniem minimum w takowym podejściu powinno być nauczanie także i postaw prospołecznych. Zwłaszcza podstaw pracy w grupie, organizacji działania i przewidywania konsekwencji braku działania.

Po drugie ograniczenie programu kształcenia wyłącznie do rozpoznania i właściwej reakcji na potencjalne zagrożenie wymaga zastanowienia się nad kształtem

konstrukcji programu. Indywidualizm poczucia bezpieczeństwa, postrzegania zagrożeń i sam tematyczny i przestrzenny układ zagrożeń, powoduje iż niezwykle trudno zdefiniować katalog zagrożeń wymagający umiejętności podjęcia stosownej reakcji. Efektem jest budowa programu, w którym znaczna część omawianych zagrożeń dotyczy państwa i sprowadza się do zaznajamiania z sposobami działania elementów tworzących systemu bezpieczeństwa narodowego. Czy o to nam w zasadzie chodzi w procesie kształcenia? W opinii autora niniejszej publikacji zasadnym jest całkowicie odmienne podejście do struktury programu, czy też minimum programowego. W mojej ocenie program kształcenia przedmiotu *Edukacja dla Bezpieczeństwa* powinien składać się z 4 bloków tematycznych koncentrujących się na następujących kwestiach.

1. Założenia polityki bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza form zapewniania niepodległości i suwerenności państwa, możliwości zapewnienia osiągania jego interesów, uwarunkowań politycznych, kreujących zagrożenia bezpieczeństwa państwa.
2. Problematyka bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym, z bardzo silny akcentem na lokalne uwarunkowania bezpieczeństwa, zwłaszcza uwzględnianych w regionalnych (wojewódzkich i powiatowych) planach zarządzania kryzysowego i programach zapewniania bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz konsekwencjach zaistnienia *nietradycyjnych (non-traditional risks)* zagrożeń, w tym aktów terrorku, sabotażu itp.
3. Klasyczne zagrożenia występujące w szkole i w środowisku młodzieży omawiane w trzech kontekstach: zjawisko, zagrożenia jakie generuje i konsekwencje prawne oraz społeczne w przypadku ich zaistnienia.
4. Społeczna sfera bezpieczeństwa, jako istotny determinant funkcjonowania lokalnych środowisk i obszar działań administracji, ukierunkowanej na kreowanie oczekiwanego przez nie poziomu bezpieczeństwa. Przekazywane informacje winny koncentrować się na roli działań o charakterze profilaktycznym oraz możliwości tworzenia lokalnych progra-



mów bezpieczeństwa. Traktowanych kompleksowo, jako *budowanie bezpiecznych przestrzeni*. W tym kontekście zasadnym byłoby ukazanie roli programów prorozwojowych w budowaniu bezpiecznych przestrzeni życia społecznego, w tym programów rewitalizacji przestrzeni urbanistycznych z ich społecznym wymiarem.

Taka konstrukcja pozwoli na zrozumienie przez młodzież procesów generujących poziom bezpieczeństwa, ale nie spełni innych – ważnych – celów kształcenia w tym obszarze. Zasadnym jest więc skonkretyzowanie tematyki powyższych bloków poprzez ich konstrukcje w postaci modułów, obejmujących następujące treści.

Moduł I – składać się powinien z dwóch części. Pierwsza, tzw. części stała winna koncentrować się na prezentacji organizacji i sposobu funkcjonowania systemu bezpieczeństwa państwa. Część druga to blok zmienny, tworzony automatycznie z chwilą każdorazowej zmiany założeń polityki bezpieczeństwa. Powinien być on tworzony w oparciu o zapisy obowiązujących strategii państwowych, a rolą Ministerstwa Edukacji, w porozumieniu z ministerstwami obrony narodowej, spraw wewnętrznych oraz prezydenckim Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, powinno przygotowywanie stosownych wytycznych lub materiałów informacyjnych dla nauczycieli.

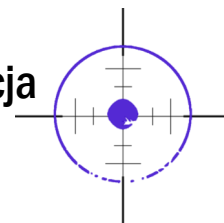
Moduł II – koncentrujący się na sposobach zapewnienia przez system bezpieczeństwa państwa oczekiwanego przez społeczeństwo poziomu poczucia bezpieczeństwa. Powinien wykaczać znacznie poza kwestie zwalczania zagrożeń i wskazywać na możliwość prowadzenia działań profilaktycznych oraz ukierunkowanych na niwelowanie źródeł (przyczyn powstawania) zagrożeń. W tym module także powinny występować dwa nowe bloki tematyczne. Pierwszy to lokalne uwarunkowania bezpieczeństwa, ukazujące także miejscowe zagrożenia. Nauczyciel winien mieć w tym obszarze prawo do samodzielnej konstrukcji zagadnień. Najlepiej we współpracy z Wojewódzkim Wydziałem Zarządzania Kryzysowego. Bo ten

panel powinien być komplementarny z wojewódzkimi programami kreowania poczucia bezpieczeństwa, zwłaszcza zapewniania bezpieczeństwa i porządku publicznego, zarządzania kryzysowego oraz planami przeciwdziałania patologiom (w tym alkoholizmu i narkomanii). Drugi blok tematyczny koncentrować powinien się na problematyce prawno-organizacyjnych możliwościach budowy i funkcjonowania lokalnych rozwiązań w sferze bezpieczeństwa. Z naciskiem na takie kwestie jak role organizacji pozarządowych, możliwości funkcjonowania grup osiedlowych czy grup samoobrony.

Moduł III – omawiający gamę zagrożeń wobec młodzieży i występujących w szkole. Ich katalog jest ogólnie znany i poprawnie wdrażany. Moim zdaniem w tym obszarze niezbędne jest dokonanie zmian w konstrukcji przekazu wobec ucznia. Doświadczenia jednoznacznie wskazują, że uczeń nie zna konsekwencji prawnych czynu zabronionego, nie zawsze potrafi rozpoznać zagrożenie i właściwie zareagować. Więc naturalnym wnioskiem jest propozycja aby te zagrożenia omawiać właśnie w takiej konwencji: regulacje prawne, sposoby rozpoznania i propozycje reakcji. Częścią tego programu powinna być problematyka udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Moduł IV – skoncentrowany być powinien na możliwości budowy oczekiwanego poziomu bezpieczeństwa w ramach kompleksowych działań prorozwojowych. Prezentowane w nim powinny być sposoby kreowania bezpiecznych przestrzeni, sposoby niwelowania źródeł powstawania zagrożeń bezpieczeństwa, wskazanie zasad życia społecznego, tym nauczania dostrzegania faktu naruszania praw człowieka, ochrony zwierząt itp.

Reasumując, podkreślam iż w niniejszym opracowaniu zaprezentowałem kilka subiektywnych uwag dotyczących kształtu przedmiotu *Edukacja dla Bezpieczeństwa* na poziomie kształcenia ponadpodstawowego. Podkreślam ich subiektywizm, ale także fakt iż wynikają

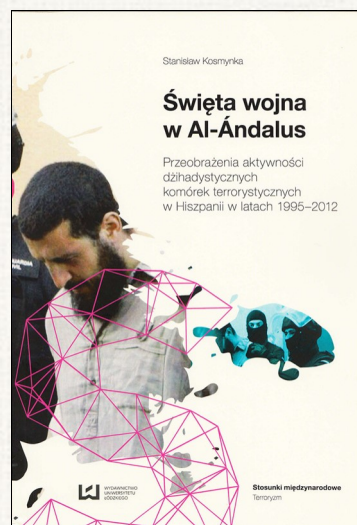


one z analizy zapisów polskich dokumentów strategicznych. Przekonany jestem także, że zasadą obowiązującą w polskim systemie kształcenia powinno być założenie, iż podstawa programowa tego przedmiotu będzie ściśle związana z założeniami polityki bezpieczeństwa państwa i programami jego zapewniania na szczeblu wojewódzkim. Niekiedy nawet samorządowym. Wymaga to podjęcia trudu przygotowania podstawy programowej w ramach współpracy międzyresortowej oraz jego traktowania jako integralnego komponentu polityki bezpieczeństwa. A nie tylko jako jednego z gamy przedmiotów prowadzonych na poziomie kształcenia ponadpodstawowego.

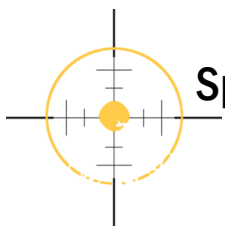
Przypisy:

- [1] Tekst jest zmodyfikowaną i skróconą wersją artykułu opublikowanego w Acta Universitatis Wratislavenensis No 3677, Socjologia LXIV /2015 pt. *Ewolucja pojęcia bezpieczeństwo państwa w polskich dokumentach strategicznych jako determinanta zmian programu kształcenia przedmiotu Edukacja dla bezpieczeństwa.*
- [2] Cele takie określono w procesie wdrażania reformy polskiego systemu edukacyjnego i po dyskusjach na przełomie lata 1997-2003 w zasadzie nie uległy one zmianie. Odnosząc się do tej – w mojej ocenie – wartościowej dyskusji przywołałem cele (zastosowano pojęcie „Wartości”) zaproponowane w *Uwagach szczegółowych do zasadniczych celów polskiej edukacji*, przez zespół powołany przez Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2003, s. 7. W wersji skoncentrowanej głównie na procedurze uczenia zawarte zostały także w kolejnych ministerialnych *Podstawach programowych kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadpodstawowych*. Zarówno w obowiązuje, wprowadzonej na mocy Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz. U. z 2012 r. poz. 977. (Załączniki 4 i 5), jak i w poprzedniej, wprowadzonej rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 6 listopada 2003 r. (Załącznik nr 1) czy Ministra Edukacji Narodowej z 23 grudnia 2008 r. (Załączniki 4 i 5).
- [3] Podstawa programowa wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Załącznik 4 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 23 grudnia 2008 r. s. 194-196.
- [4] Pojęcie Human Security wprowadzono w Programie Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (*United Nations Development Programme*) z 1990 roku. W państwach demokratycznych zakres human security obejmuje najczęściej kwestie przeciwdziałania wszelkim formom przemocy, przestępczości zorganizowanej, ochronie środowiska i polityce proekologicznej, prowadzeniu aktywnej polityki prorozwojowej oraz zwalczania wszelkich zagrożeń dla zdrowia.
- [5] Uchwała Rady Ministrów nr 67 z dnia 9 kwietnia 2013 r. o przyjęciu *Strategii Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa RP do 2022 r.* MP 2013, poz. 377, Załącznik, s. 3.

Polecamy



St. Kosmyńka,
**Święta wojna a Al - Andalus,
Przeobrażenia aktywności
dżihadystycznych komórek
terrorystycznych w Hiszpanii
w latach 1995 - 2012,**
Łódź 2015,
ss. 361 + 2 nlb.



19 Cztienija na Łubiance

– Moskwa 2015

W Moskwie w dniach od 10 – 11 grudnia 2015 r. odbyła się już dziewiętnasta konferencja naukowa zorganizowana przez **Stowarzyszenie Studiowania Historii Ojczystrych Służb Specjalnych**. Jej pełna nazwa brzmiała: **XIX Wszechrosyjska konferencja naukowa Historyczne Cztienija na Łubiance**.

Tradycyjne, dwudniowe obrady, trwały w pierwszym dniu od godziny 10-tej do bez mała dziewiętnastej. W drugim dniu zakończyły się po godzinie piętnastej. Przewidziane były wystąpienia trzydziestu sześciu prelegentów, dyskusje, zdawanie pytań. Na zakończenie konferencji członkowie stowarzyszenia podejmowali decyzje statutowe oraz prezentowano książki, które następnie były przekazywane do biblioteki **Stowarzyszenia**.

W konferencji uczestniczyło ponad 100 osób, w tym ponad siedemdziesięciu doktorów habilitowanych i doktorów prawa, politologii oraz historii.

Podczas rejestracji uczestnicy otrzymali dwutomowe dzieło naukowe, będące pokłosiem zeszłorocznej konfe-



rencji. Jego tytuł to: **Organy zabezpieczenia bezpieczeństwa państwowego Rosji w okresie do rozpoczęcia II wojny światowej**. Opracowanie zostało zrecenzowane przez profesora dr hab. Siergieja Wierigina oraz doktora Wiaczesława Sojmę.

Obrady prowadzili: gen. lejtnant doc. dr. hab. Aleksander Zdanowicz – prezydent **Stowarzyszenia**, profesorowie: Władimir Chaustow, Władlen Izmozik, Aleksander Plechanow, Siergiej Wierigin i Wasilij Sidorenko.



dr Kazimierz Kraj

19 Cztienija na Łubiance – Moskwa 2015



profesor Aleksander Smykalin

Wszystkie referaty skupiały się tematycznie wokół działalności rosyjskich (carskich) i radzieckich służb specjalnych z cezurą czasową na II wojnie światowej.

I tak np. profesor Andriej Kurienyszew wystąpił z referatem: *Rosyjskie specsłużby i śmierć P. A. Stołypina*. Z kolei doktor Natalia Oficerowa miała wystąpienie nt. *Problematyka industrialnego rozwoju Rosji w pracach F. E. Dzierżyńskiego*. Jarosław Lewin przedstawił referat pt. *FBI przeciwko radzieckiemu wywiadowi w latach 1934 – 1941*. Profesor Aleksander Demidow zapoznał słuchaczy z *Młodymi wywiadowcami w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej*. Doktor Siergiej Mironienko przedstawił *Historyczną analizę działalności służb bezpieczeństwa OUN w latach 1940 – 1955*. Ciekawy problem poruszył w swoim referacie Konstantin Bezrodnyj,



profesor Aleksander Plechanow



w którym zajął się problemem *Odtajnione dokumenty organów kontrwywiadu wojskowego jak źródło historyczne*. Z niezwykle interesującym wystąpieniem przybyła na obrady Tatiana Watanien, która omówiła tematykę: *Dalekiego zwiadu wojsk pogranicznych NKWD ZSRR Okręgu Karelskiego w latach Zimnej Wojny i w przededniu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1939 – 1940)*.

Wszystkie wygłoszone podczas konferencji referaty wywoływały żywy oddźwięk u słuchaczy, którzy zadawali wnikliwe pytania i często polemizowali z tezami wystąpień.

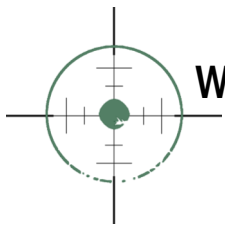
Pełną polemiki dyskusję wywołało wystąpienie profesora Nikity Pietrowa ze *Stowarzyszenia Memoriał*, który dzięki uprzejmości generała Aleksandra Zdanowicza mógł przedstawić swoją najnowszą, wydaną w Polsce książkę – *Poczet katów katyńskich*.

Konferencja zakończyła się przedstawianiem opublikowanych przez członków *Stowarzyszenia* książek. Piszący sprawozdanie przedstawił swoją książkę pt. *Szlachcic rewolucjonista Feliks Dzierżyński*. Przedstawiłem również nasz miesięcznik *e-Terroryzm.pl*, półrocznik *Secretum* oraz dwumiesięcznik *Komandosi* zapraszając wszystkich zainteresowanych do publikacji na ich łamach.

Koleżanka Daria Bazarkina, również członek *Stowarzyszenia* przedstawiła książkę pt. *Komunikacja i terroryzm*, której jest współautorką. Wśród pięciu recenzentów naukowych książki byli dwaj członkowie *Stowarzyszenia* płk dr hab. Nikołaj Kirmel oraz dr Kazimierz Kraj.

W przyszłym roku odbędą się dwudzieste, jubileuszowe *Cztienija na Łubianke*, na które w imieniu *Stowarzyszenia* zapraszam wszystkich zainteresowanych.

Kazimierz Kraj



Wozmożności primienienija kommunikacjonnowo menedżmenta w antiterroristiczeskich stukturach

W 2014 roku w Moskwie wyszła interesująca publikacja naukowa poświęcona problematyce zarządzania komunikacyjnego w strukturach antyterrorystycznych. Dzieło zostało oparte na materiałach, dokumentach Unii Europejskiej.

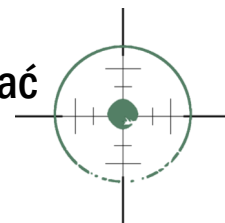
Autorem jest młoda, lecz doświadczona badaczka i znawczyni problematyki zarządzania komunikacyjnego, jego wykorzystania, tak przez struktury państwowe jak również terrorystyczne. Swoje badania zwieńczyła uzyskaniem tytułu doktora nauk historycznych docent Daria Bazarkina rozpoczęła od analizy działalności w przestrzeni komunikacyjnej Frakcji Czerwonej Armii w Niemczech. Autorka pracuje w Moskiewskim Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. M. A. Szołochowa, jest stowarzyszonym badaczem Centrum Zarządzania Komunikacyjnego Rosyjsko – Niemieckiej Szkoły Zarządzania przy Akademii Gospodarki Narodowej i Służby Państwowej przy prezydencie FR. Jest także koordynatorem badania związków ze społeczeństwem i zarządzania komunikacyjnego Centrum Badań Socjalno – Politycznych i Konsultingu (The International Center for Socio – Political Studies and Consulting). W zeszłym roku wydana została książka *Komunikacja i terroryzm*, której jest współautorką.

Zacniemy nietypowo, od omówienia literatury wykorzystanej przez Darię Bazarkinę. Jest ona obszerna i liczy 481 pozycji. Została podzielona

na następujące części; *Dokumenty i materiały* (228 pozycji), *Encyklopedie i słowniki* (11 pozycji), *Monografie i prace zbiorowe* (99), *Ważniejsze artykuły* (82), *Referaty naukowe i tezy* (37), *Rozprawy i referaty* (8), *Źródła internetowe* (16). Analiza bibliografii pokazuje, że autorka dokonała szerokiej kwerendy i wykorzystała źródła w językach: rosyjskim, niemieckim i angielskim, sięgała również do źródeł francuskich i włoskich. Najistotniejszym w mojej ocenie źródłem wiedzy D. Bazarkiny zaprezentowanej w książce są dokumenty i materiały pierwotne.

Dzieło zostało podzielone na dwie części zatytułowane: *Komunikacyjne przeciwdziałanie terroryzmowi i jego rola w zabezpieczeniu bezpieczeństwa międzynarodowego* oraz *Komunikacyjne zabezpieczenie działalności antyterrorystycznej w Unii Europejskiej*. Każda część książki została podzielona na cztery rozdziały.

W pierwszej części to: *Zarządzanie komunikacyjne w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego – wprowadzenie do problematyki*, *Zagrożenie terroryzmem jednym z głównych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego*, *Efekt komunikacyjny terroryzmu i komunikacyjne przeciwdziałanie działalności terrorystycznej – podstawowe zadania i problemy*. W części drugiej w poszczególnych rozdziałach, Daria Bazarkina, zajęła się: *Strukturami realizującymi działalność antyterrorystyczną na poziomie Unii Europejskiej*,

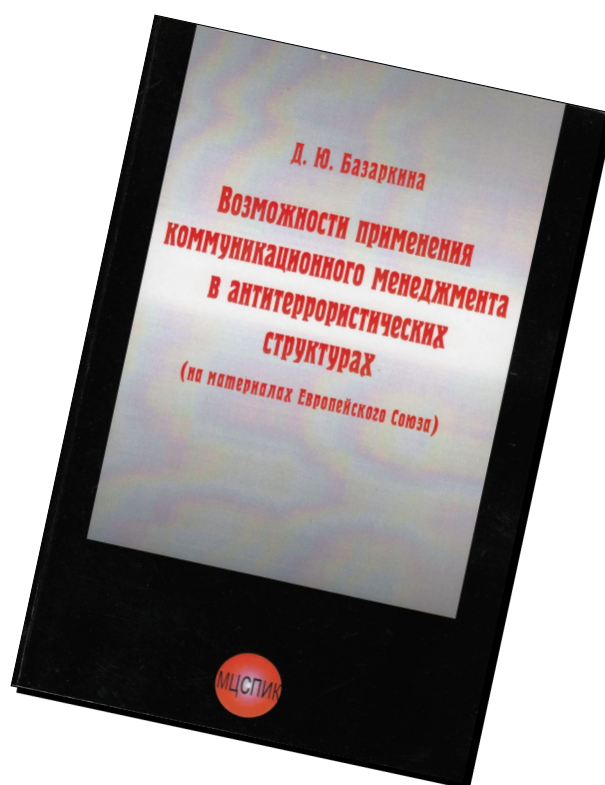


Doświadczenie czołowych państw UE w walce z terroryzmem, Podstawowe kierunki komunikacyjnego zabezpieczenia pracy antyterrorystycznych struktur Unii Europejskiej i Środki zarządzania komunikacyjnego w pracy antyterrorystycznych struktur UE. Dzieło wieńczę Podsumowanie, Słownik terminów, Źródła i literatura oraz Informacja o autorze oraz notki informacyjne w języku rosyjskim i angielskim o Międzynarodowym Centrum Socjalno – Politycznych Badań i Konsultingu. Oczywiście książka rozpoczyna się *Wprowadzeniem*.

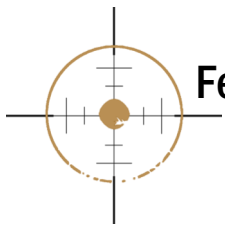
W krótkiej recenzji trudno odnieść się do wszystkich poruszonych w dziele kwestii. Analiza zawartości książki pozwala na kilka stwierdzeń. Pokazuje głęboką wiedzę autorki na temat poruszanych problemów, jej umiejętności naukowej analizy i wnioskowania. Szczególnie polecam zakończenie książki i wnioski młodej uczoney z Rosji.

Książka niestety została wydana w niewielkim nakładzie 500 egzemplarzy, w druku cyfrowym. To już powoduje trudność w dostępie do niej. Myślę, że wydawnictwa naukowe, ale i inne publikujące książki na temat terroryzmu powinny zakupić prawa autorskie do tego dzieła i udostępnić je polskiemu czytelnikowi. Rosyjskie spojrzenie na problematykę terroryzmu, jego zwalczania oraz doświadczenia praktyczne tego państwa w tej dziedzinie powinny być przedmiotem analiz polskich specjalistów od terroryzmu, ale również instytucji państwowych ustawowo zobowiązanych do zajmowania się tego typu zagrożeniami.

Kazimierz Kraj



D. Bazarkina, Wozmożnosti primienienija
kommunikacjonnowo menedżmenta
w antiterroristiczeskich stukturach (na mate-
rialach Ewropejskowo Sojuza),
Moskwa 2014, ss. 269 + 5 nlb.



Ze wspomnień emeryta

Pomysł kącika zrodził się podczas praktyk studenckich w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dwie studentki kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego, zainteresowały się felietonami „Starszego dzielnicowego”, które mają swoją historię nie tylko dlatego, że pokryte były grubą warstwą kurzu. Najpierw odkurzyły zbiór tych felietonów, a następnie utrwaliły w formie umożliwiającej ponowną ich publikację. Niekiedy sformułowały pytania, w kwestiach, które je najbardziej zainteresowały. W naszej ocenie, z uwagi na specyficzny czas, w jakim się ukazywały te felietony oraz poruszaną problematykę, poprzez fakt, że mimo upływu lat, niektóre felietony pozwalają poszerzyć wiedzę jak zwalczano przestępczość kiedyś, warto kontynuować podjętą próbę edukacji na przykładach. Materiały mogą okazać się pomocne w utrwalaniu wiedzy z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa uwzględniając dzisiejsze realia. Okoliczność, że do poruszanych kwestii, uwarunkowań prawnych i społecznych uzupełniają nieraz komentarze, do publikowania takich materiałów jeszcze bardziej przekonuje. Zatem zapraszamy do lektury, refleksji i poszukiwaniu innych źródeł informacji odnoszące się do tej problematyki. Redakcja zaprasza do współredagowania kącika, nie tylko studentów związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Zapraszamy i zachęcamy także tych, którym marzy się dziennikarstwo śledcze oraz inne osoby. Czytelników zapraszamy do dzielenia się spostrzeżeniami, uwagami oraz opinia-

mi, nie tylko w wymiarze historycznym. Zachęcamy także do zainteresowania się studentów możliwością publikacji własnego artykułu, życząc połamania pióra. Próba wypowiedzenia się w obrębie problematyki poruszanej w biuletynie, może być dla niektórych studentów doskonałym treningiem, przed większym wyzwaniem, to jest pisanem pracy dyplomowej z takiej lub zbliżonej problematyki. Miło nam poinformować Państwa, że biuletyn cieszy się ciągłym i nie słabnącym zainteresowaniem. Z artykułów zamieszczonych w biuletynie e-Teroryzm.pl, korzystają autorzy piszący artykuły o charakterze naukowym oraz studenci piszący prace dyplomowe.



rys. Andrzej Zaręba

Zapraszamy do lektury. Może tym razem zechce ktoś, podzielić się swoimi refleksjami na ten temat. Tak jak uczyniły to Basia i Ania, były już studentki, które przyczyniły się do przedstawienia zjawisk o charakterze patologicznym w inny niż dotychczas sposób. Po zapoznaniu się z tym felietonem, ich zainteresowanie skierowane zostało na problematykę prawną. Sformułowały pytanie następującej treści: Jak na przestrzeni lat kształtowało się prawo karne względem rowerzystów jadących pod wpływem alkoholu?

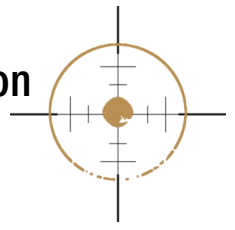
Rowerzysta

Oficer dyżurny przyjął zgłoszenie o przestępstwie. Zdenerwowana kobieta zgłaszała o kradzieży roweru sprzed bloku. Złodzieja widziała, nawet krzyczała za nim, ale mimo to odjechał.

Milicyjny radiowóz udał się pod wskazany adres. Nie kryjąc oburzenia z powodu zuchwałego działania sprawcy, kobieta zrelacjonowała przebieg zdarzenia. Gdy funkcjonariusze z poszkodowaną zasta-

nawiali się, w jaki sposób odzyskać utracony rower, nagle ich oczom ukazał się... rowerzysta powracający na miejsce przestępstwa? Kobieta nie miała wątpliwości, że jest to ten sam, który pół godziny wcześniej zabrał rower.

Z zatrzymaniem mężczyzny nie było kłopotu, choć okazał on zdziwienie. W podręcznej torbie miał jeszcze trzy butelki wina, z których jedna na miejscu rozbiła się. Do kradzieży roweru nie przyznał się, nie twierdził również, że jest to jego rower. Ponieważ wyjaśnienie sprawy wymagało trzeźwego umysłu złodzieja, został on zatrzymany do wytrzeźwienia, a następnie wyjaśnienia całej sprawy.



Rowerzysta

Nazajutrz nieco zmęczony rowerzysta relacjonował przebieg zdarzenia. Był po kielichu i chciał jeszcze coś wypić. Ale w sklepie monopolowym nie było wódki. Swoim rozczarowaniem podzielił się ze „znajomym z widzenia”. Ten również miał podobny problem. Ustalili więc, że wódkę można kupić w centrum miasta. Ale tam kawał drogi. Na szczęście znajomy miał rower. „Bierz Felek mój rower i kup dla mnie dwie butelki”. Wręczając mu 10 000 zł dodał, że sam nie chce jechać, bo „baba będzie się darła”.

Felek wsiadł więc na rower. Słyszac głos kobiety, nacisnął mocniej pedały i szybko odjechał. Chodziło przecież nie o byle co, tylko o wódkę, a czas naglił. Zakupy się udały. Rowerzysta omijając ruchliwe odcinki drogi, wracał szybko, aby oddać pieniądze, alkohol i oczywiście rower. Trafił w ręce milicji oraz zdenerwowanej, lecz uszczęśliwionej kobiety.

Wszystko skończyło się szczęśliwie. Kierujący odpowiedział przed kolegium do spraw wykroczeń za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwym. O kradzieży w takich okolicznościach twierdzić nie sposób.

Kontrolerzy ruchu drogowego zatrzymali kierowcę informując go o przekroczeniu dozwolonej szybkości. Ukarano go mandatem 2 tys. zł. Nieco zdziwiony ostrożnie zapytał kontrolerów, na podstawie czego to ustalono? Zdjęcie, panie szanowny, takie małe zdjęcie zostało zrobione- oświadczono. A ile kosztowałby taki duży portret? Samo życie!

 Starszy Dzielnicowy

Biuletyn poleca:



Spis treści

Table of Contents

Przedmowa.....	9
Preface.....	9
PROF. ZW. DR HAB. RYSZARD WRÓBLEWSKI	
Ontologiczne, epistemologiczne, metodologiczne, aksjologiczne i prakseologiczne aspekty nauk o bezpieczeństwie.....	13
Ontological, epistemological, methodological, axiological and praxeological aspects of Security Science.....	13
PROF. NZW. DR HAB. SŁAWOMIR ZALEWSKI	
Cywilna kontrola służb specjalnych w Polsce w świetle likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych.....	27
Civilian control over the secret services in Poland in the light of the liquidation of the Military Information Services.....	27
PLK DYPŁ. WOJCIECH PROCNER	
Wywiad i kontrwywiad w procesie strategicznej dezinformacji.....	40
Intelligence and counterintelligence in the process of strategic disinformation.....	40
DR HAB. KRZYSZTOF DRABIK	
Etyczne i prawne aspekty funkcjonowania instytucji wywiadowczych państwa.....	58
Ethical and legal aspects of the functioning of state intelligence institutions.....	58
DR KAZIMIERZ KRAJ	
Rosyjski wywiad wojskowy.....	77
Russian military intelligence.....	77
DR MICHAŁ WOJNOWSKI	
Aneksja Półwyspu Krymskiego w świetle teorii operacji specjalnych GRU.....	96
Annexation of the Crimean Peninsula in the light of the theory of the GRU special operations.....	96

DR MAGDALENA EI. GHAMARI	
Informacyjny wymiar ekstremizmu islamskiego na przykładzie Państwa Islamskiego.....	116
Informational dimension of Islamic extremism illustrated with the example of the Islamic State.....	116
DR GRZEGORZ RIZANEK	
Sposoby pozyskiwania informacji przez siły brytyjskie w trakcie konfliktu zbrojnego w Irlandii Północnej.....	129
Methods of information collection by the British Forces during the armed conflict in Northern Ireland.....	129
DR BEATA GALEK	
Infiltracja agenturalna oficerów Wojska Polskiego w obozie jenieckim NKWD w Starobielsku (wrzesień 1939–maj 1940).....	154
Infiltration of the Polish Army officers by enemy agents in the NKVD prison camp in Starobitsk (September 1939–May 1940).....	154
MGR HANNA SIENKIEWICZ-KAYA	
Rola służb specjalnych w konflikcie turecko-kurdyjskim.....	174
The role of secret services in the Turkish-Kurdish conflict.....	174
DR RENATA TARASIUK	
Schwytanie Eichmanna. Izraelskie służby wywiadowcze w projekcie narodowej historii.....	191
Capturing Eichmann. The Israeli Intelligence Services in the national history project.....	191
DR TYTUS JASKULOWSKI	
Przyjaźń w eterze? Kooperacja w zakresie techniki specjalnej i radiokontrywywiadu pomiędzy MSW a wschodniemiecką Stasi w latach 70. i 80. XX wieku.....	215
Friendship on the airwaves? Cooperation in the scope of operational equipment and counter-SIGINT between the Ministry of the Interior of Poland and the East German State Security Service in the 1970s and 1980s.....	215

DR LESZEK PAWLKOWICZ	
Recenzja monografii Mirosława Minkiny pt. <i>Sztuka wywiadu w państwie współczesnym</i>	234
Review of the monograph by Mirosław Minkina <i>The art of Intelligence in the Contemporary State</i>	234
DR ROBERT BIAŁOSKÓRSKI	
Recenzja monografii Mirosława Sulka pt. <i>Potega państw. Modele i zastosowania</i>	243
Review of the monograph by Mirosław Sulek <i>The Power of States. Models and Applications</i>	243
DR ROBERT BIAŁOSKÓRSKI	
Uwagi do artykułu Stephena Marrina pt. „Improving intelligence studies as an academic discipline” opublikowanego w „Intelligence and National Security” 2014.....	249
Remarks on the article by Stephen Marrin “Improving Intelligence Studies as an Academic Discipline” published at “Intelligence and National Security” 2014.....	249
DR BEATA GALEK	
„Wiedzieć o agencji więcej, niż on sam wie o sobie”. Rozmowa z płk. Aleksandrem Makowskim.....	252
“To know more about an agent than he knows about himself”. Interview with Col. Aleksander Makowski.....	252

**Instytut Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły
Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie
oraz Instytut Analizy Ryzyka Sp. z o.o.**

Zaprasza na konferencję

**Systemy i instytucje zwalczające terroryzm
w kraju i zagranicą**

w dniach 18-20 maja 2016 r.

w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie

Problematyka:

- 1. Prawno - organizacyjne sposoby zwalczania terroryzmu**
- 2. Rola i znaczenie komunikacji dla terrorystów i zwalczania terroryzmu**
- 3. Systemy antyterrorystyczne i metody zwalczania terroryzmu**
- 4. Współpraca międzynarodowa w zwalczaniu terroryzmu**

**Zgłoszenia wraz z referatem oraz potwierdzeniem wniesienia
opłaty proszę przesyłać w nieprzekraczalnym terminie
do 20 kwietnia 2016 r. na adres e-mail:**

konferencjaisnt@wp.pl

Planowane wydanie recenzowanej monografii pokonferencyjnej

(5 punktów)

Dane do przelewu bankowego:

Koszt 350 zł

nieprzekraczalny termin wpłaty 20.04.2016 r.

Instytut Analizy Ryzyka Sp. z o.o.

ul. Sucharskiego 2

35-225 Rzeszów

NIP: 5170360898

Kredyt Bank SA (Bank Zachodni WBK SA)

05 1500 1100 1211 0007 0903 0000

Tytułem: Oplata za udział w konferencji (Imię i Nazwisko)

Proszę przekazać dane do prawidłowego wystawienia faktury

Wytyczne do pisania referatu

Formatowanie i redagowanie

Czcionka Times New Roman 12 pkt., interlinia 1,5

Ok. ½ arkusza wydawniczego – do max 15 stron znormalizowanego maszynopisu

Terminy, wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek piszemy kursywą. Nie stosować wytłuszczeń (bold). Nie stosować podkreśleń, konsekwentnie stosować skróty (np., r., w. itp.)

Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami, na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Proszę nie numerować śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone osobno pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako plik elektroniczny w jednym z formatów: *pdf, *jpg, *bmp, *tif .

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzymy stosując polecenie: Wstawianie – Tabela w MS Word. Tekst tabeli powinien być złożony czcionką Times New Roman 10 pkt. Tytuł nad tabelą, ewentualne objaśnienia pod tabelą.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne 10 pkt

Przykłady:

Publikacje książkowe

Zb. Grzegorowski, Służby specjalne a bezpieczeństwo państwa polskiego, Toruń 2013, s. 102 – 136.

D. Sanders, Behawioralizm, [w:] Teorie i metody w naukach politycznych , red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006, s. 43 – 53.

Artykuły w czasopismach

S. Waltoś, Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej, „Państwo i Prawo” 1993, z.2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń proszę stosować terminologię polską

Rada Naukowa Konferencji

prof. nadzw. dr hab. Marcin Lason

prof. nadzw. dr hab. Leszek F. Korzeniowski

prof. nadzw. dr hab. Andrzej Żebrowski

prof. nadzw. dr hab. Kuba Jałoszyński

prof. dr hab. Piotr Mickiewicz

prof. nadzw. dr hab. Tomasz Aleksandrowicz

dr inż. Tomasz Bąk,

dr Jan Swół


dr Kazimierz Kraj

Komitet Organizacyjny

mgr Ewa Wolska – Liśkiewicz, dr inż. Tomasz Bąk, dr Kazimierz Kraj

Współorganizatorzy:

**Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji IPA – Sekcja Polska –
Region Rzeszów KMP**



Zapraszamy
na stronę
internetową:

www.e-terroryzm.pl

Zobacz także
archiwalne
numery

Internetowy Biuletyn
e-Terroryzm.pl
wydawany jest
od stycznia 2012 r.

Czasopismo tworzą studenci
Wyższej Szkoły Informatyki
i Zarządzania w Rzeszowie,
pracownicy Instytutu Studiów
nad Terroryzmem
i zaprzyjaźnieni entuzjaści
poruszanej problematyki